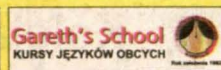




Pod choinkę dla dzieci

Śpiewa K.A.S.A., Papa Dance i inni.
Na stronie 14 przebojowy śpiewnik karaoke!



Dziś płyta!

MAGAZYN

CENA 3 ZŁ

KIELCE 19 XII 2003 R. ROK LIV NUMER 2318 (16362) NR INDEKSU 350-400

DZIŚ

Orkiestra serc



Fot. Anna Niedzielska

Gdzie można znaleźć 20 mln serc na kilkudziesięciu metrach kwadratowych? W siedzibie Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.
Czytaj na stronie 5

Wigilia u cystersów



Fot. Michał Walczak

Na wigili w klasztorze w Wąchocku podadzą, m.in., frytki.
Czytaj na stronie 8

Nowe życie



Fot. Bogdan Marciniak

Zaktorką Violetą Arlak rozmawia Anna Niedzielska
Czytaj na stronie 9

Najdroższy hotel



Fot. Krzysztof Krogulec

Wnoleg bez śniadania w Izbie Wytrzeźwień kosztuje 220 zł.
Czytaj na stronie 12

Bezrobotny Rivaldo



O wyrzuceniu z Milanu Rivaldo starają się Spartak Moskwa i drużyna z... Kataru.
Czytaj na stronie 25

Rozdajemy brylanty!

Już we wtorek szczęśliwcy znajdą w naszej gazecie prawdziwe brylanty. Takiego prezentu nie robił jeszcze nikt w Polsce!

Czytaj na stronie 3

Rewelacyjne święta ze „Słowem Ludu”

**We wtorek,
23 grudnia**

**Płyta CD
„Góralskie kolędy”**

- Blisko 100 stron rewelacyjnych tekstów
- Świąteczne konkursy
- Góra prezentów



ODPOWIEDZ I WEŹ NAGRODY!

Nowy konkurs

Czeka na Ciebie:

- telewizor
- kino domowe
- sprzęt stereo
- sprzęt AGD



PZU Życie SA

Czytaj na stronie 21

**Prezenty
na świąteczny stół**

Ty też
możesz
wygrać!



Czytaj na stronie 3

...zapłacimy za przekroczenie prędkości,
...za jazdę bez pasów?

**Nowy taryfikator mandatów
już jutro w „Słowie Ludu”**

piątek, 19 grudnia 2003

imienniny: Dariusza, Urbana

POGODA, ŚWIĘTOKRZYSKIE



Temperatura

Kielce	4	-1
Końskie	4	-1
Skarżysko	4	-1
Starachowice	5	0
Sandomierz	4	-1
Busko	5	0
Włoszczowa	5	0

JUTRO



POJUTRZE



Źródło: Progmet Radom

W SKRÓCIE

Psy w straży



Fot. Michał Walczak

KIELCE. Są niskiego wzrostu, ale za to mają cztery nogi. Wczoraj po raz pierwszy wyszły na ulice psy Straży Miejskiej. Na pierwsze patrole stawiały się tylko trzy owczarki niemieckie. Czwarty, niestety się rozchorował. Po obowiązkowej odprowadzie psy ze swoimi opiekunami i dodatkowo w towarzystwie policjanta ruszyły do pracy. - Patrole z psami będziemy kierować najczęściej do centrum miasta, w okolice rynku, dworców, parku miejskiego - zapowiada Władysław Kozieł, komendant kieleckiej Straży Miejskiej.

(mow)

Dziennikarska nagroda

Nasz redakcyjny kolega, Tadeusz Maryniak, odbierze dziś w Warszawie nagrodę przyznaną przez Annę Hintz, głównego inspektora pracy. Wyróżnienie otrzyma na wniosek pracowników kieleckiej PIP. Nagroda jest co rok przyznawana dziennikarzom zajmującym się problematyką związaną z prawami i obowiązkami pracowników i pracodawców. Gratulujemy!

(and)

Następne - świąteczne
- wydanie „Magazynu”
ukaze się
we wtorek, 23.XII.

Kolejarze strajkują, a ceny biletów odstrasza

Osobowy ekspres

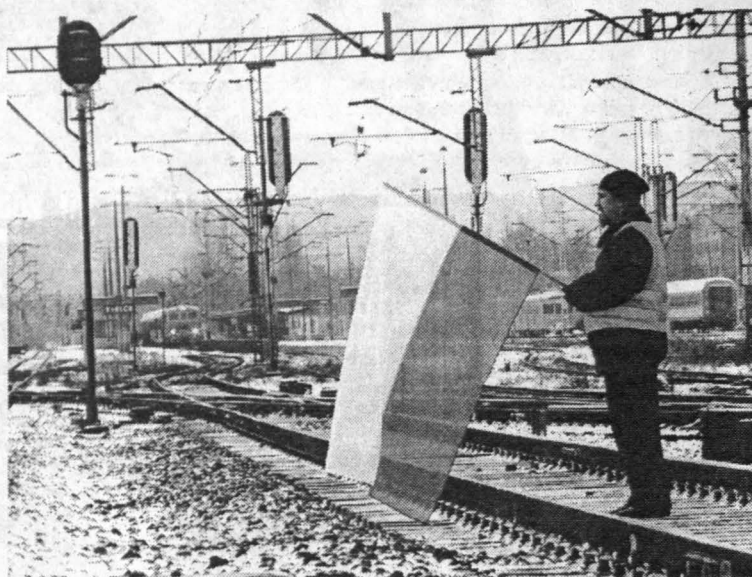
ŚWIĘTOKRZYSKIE. Kolejarze strajkują, pasażerowie narzekają, a ceny biletów skutecznie zniechęcają do pociągów towarzyszących z roku na rok grono podróżnych. Mamy na to dowody.

W woj. świętokrzyskim - podobnie jak w całym kraju - trwają protesty kolejarzy. - Protestujemy przeciwko likwidacji ponad 500 połączeń regionalnych w całym kraju - mówi Zenon Kozendra, szef „Solidarności” kieleckiego węzła PKP. - Rząd nie wywiązał się z zapewnienia, że na przewozy te zostanie przeznaczonych około 800 milionów złotych. W przyszłym roku PKP otrzymają 500 milionów złotych i nie wiadomo, czy uda się im za te pieniądze przetrwać.

Tymczasem kolej podróżuje się coraz gorzej. Z roku na rok ubywa pociągów, a te, które kursują, w sporej części urągają bezpieczeństwu i higienie. W przedziałach jest brudno, siedzenia podarte i podziurawione, pojemniki na śmieci i popielniczki pourywane. Pasażerowie bardzo często trzęsą się z zimna, bo na porządku dziennym są awarie ogrzewania. Fatalnego obrazu kolei dopełniają grażący w pociągach złodzieje.

Jakby tego było mało, odpowiedzialni za ceny biletów robią wszystko, aby skutecznie odstraszyć potencjalnych pasażerów. Na identycznych trasach ceny biletów różnią się nawet o prawie 40 zł, a różnica w czasie podróży wynosi maksymalnie kilkanaście minut! Okazuje się, że drożej wcale nie znaczy szybciej i wygodniej. Mamy na to przykłady.

Bilet normalny na pociąg pospieszny z Kielc do Krakowa kosztuje 27,72 zł. Podróż trwa 1 godz. 51 min. Tymczasem tę samą trasę można pokonać w identycznym



Fot. Michał Walczak

Protestujący kolejarze bronią swoich miejsc pracy

czasie, oszczędzając 10,92 zł. W jaki sposób? Wystarczy kupić bilet za 16,80 zł i pojechać pociągiem osobowym.

Kolejną różnicę w cenie biletu w stosunku do czasu podróży widać na trasie Kielce - Warszawa. Podróżny, który pojedzie ekspres „Nida”, zapłaci za bilet do stolicy 62 zł (53 zł bilet plus 9 zł opłaty za obowiązkową rezerwację miejsca). Pokonanie ekspresem liczącej 188 km trasy trwa od godz. 6.40 do godz. 9.16. Tymczasem jadąc pospiesznym, zapłacimy tylko 34,03 zł, a podróż - w porównaniu do ekspresu - wydłuży się jedynie o kwadrans. Różnica: drożej o 27,97 zł!

Cenowy rekord pada na 149-kilometrowej trasie Skarżysko-Kamienna - Warszawa. Podróż ekspres kosztuje 54,8 zł, pociągiem pospiesznym 30,03 zł, a osobowym 18,2 zł. Tymczasem różnica w czasie przejazdu ekspresu i osobowego wynosi... kwadrans, a rozbieżność w cenie biletu sięga aż 36,6 zł!

Co na to przedstawiciele PKP? - Faktycznie, różnice w czasie podróży pomiędzy ekspresem a pospiesznym czy też pospiesznym a osobowym są niewielkie. Są one spowodowane prędkością jazdy pociągu, którą ogranicza stan techniczny torów. A przecież każdy z tych pociągów jeździ po tych samych szynach. Komfort podróży jest jednak w przypadku każdego z pociągów inny - mówi Włodzisław Słomka, dyrektor Świętokrzyskiego Zakładu Przewozów Regionalnych PKP w Kielcach.

Argumentacja ta nie zawsze jednak jest słuszna. Dla przykładu: podróżny, który kupi bilet na pociąg pospieszny z Kielc do Warszawy, może pojechać wygodnym wagonem z przedziałami, ale może też trafić na odnowiony „tramwaj”, taki sam, jaki kursuje na liniach podmiejskich - bez przedziałów, z małą, ciasną łazienką.

ROBERT FELCZAK, (ez)
O sytuacji na kolei czytaj też na stronie 4

Samozagłada kolei

Przyszłoroczny budżet pasażerskich przewozów regionalnych będzie mniejszy od obecnego. O sytuacji kolei w regionie rozmawiamy z marszałkiem województwa Franciszkiem Wołodźką.



Fot. archiwum

Co czeka kolej w naszym województwie po Nowym Roku?

- Od przyszłego roku dotowanie regionalnych przewozów pasażerskich będzie należało do samorządów wojewódzkich. Z naszej wstępnej analizy przyszłorocznego budżetu wynika, że na te przewozy będzie przynajmniej o 10 procent mniej pieniędzy, niż w tym roku. Nie wiem, na jakiej podstawie PKP już w połowie grudnia przedstawiły nowy rozkład jazdy, jeśli my dopiero pracujemy nad budżetem i dokładną wysokość dotacji na przewozy nie jest jeszcze znana. Tymczasem prawda jest okrutna. Nawet gdyby przyszłoroczna dotacja była taka sama, jak w tym roku i wynosiła 8,5 miliona złotych, to i tak nie unikniemy likwidacji połączeń. Ze 102 połączeń w nowym rozkładzie jazdy, moglibyśmy za te pieniądze utrzymać zaledwie... 35.

Ile pieniędzy potrzeba na normalne funkcjonowanie tych przewozów w naszym województwie?

- Przynajmniej dwadzieścia kilka milionów złotych. Żeby ratować kolej, musielibyśmy zamknąć wszystkie finansowane przez samorząd instytucje kulturalne, czyli teatr, filharmonię i kieleckie muzeum. A na dodatek jeszcze cztery prowadzone przez samorząd szkoły policealne.

A więc samorząd wojewódzki będzie lada moment odpowiedzialny za upadek regionalnych połączeń?

- Naszym zadaniem jest organizowanie i dotowanie przewozów regionalnych. Natomiast nie mamy żadnego wpływu na funkcjonowanie spółek kolejowych, za które odpowiedzialny jest rząd. Strajkujący kolejarze słusznie dostrzegali i nie zwracają się do samorządów. Kolej przekroczyła już próg samozagłady. Przewozy regionalne, jeśli nie dostaną dodatkowych pieniędzy, czeka bankructwo. Do ich uratowania potrzebne są decyzje rządu.

Rozmawiała
EWA ZIÓŁKOWSKA

0 801 357 266
SŁOWO
DLA CZYTELNIKÓW
ulgowa infolinia

Každy o swoje

Na kolei działa około 30 różnych związków zawodowych. Okazuje się, że wystarczy jeden, aby wyjść na tory i zablokować ruch pociągów. Wszystko to w dodatku - jak mówią protestujący - w trosce o moje dobro. Niestety, w takich wypowiedziach wyczuwam fałsz. Každy dobija się i upomina o swoje, ale uzasadnia swoją postawę moim interesem. Mój interes, natomiast, mógłby być wtedy, gdyby jednym z argumentów protestu był postulat: skoro zlikwidowano 500 kursów pociągów, to teraz żądamy zmniejszenia administracji spółek także o 500 etatów.

Reformy z szumem

Kończy się rok, więc warto podsumować jak działają wprowadzone z wielkim szumem 4 reformy. Z mojego punktu widzenia działają w drugą stronę. Udał się tylko szum. Szkoda było tych wielkich pieniędzy. Zamiast zmaleć, wzrosły wydatki na administrację. Ubezpieczenie w tzw. II filarze przypomina ubezpieczalnię. Co do służby zdrowia - to szkoda czasu na mówienie. Podobnie ze zwalczaniem bezrobocia. (tam)

NASZA SONDA

Pociągami przez mękę

Podróż przypomina drogę przez mękę - tak sytuację na kolei oceniają pasażerowie, którzy pytaliśmy o wrażenia z podróży pociągami.

Hanna Sobieniak
z Moje

- Moja koleżanka, która pracuje w Kielcach, a mieszka poza miastem, najczęściej spóźnia się na pociąg o godzinę i musi jeździć busami. Kiedyś ma dopiero dwie godziny podróży. Może, oczywiście, jechać pospiesznym, ale to bardzo dużo by ją kosztowało. PKP winny podporządkować rozkład jazdy na trasach lokalnych do godzin pracy pasażerów. Spore zastrzeżenia mam też do cen biletów, które są zbyt wysokie. Trochę lepiej jest z miesięcznymi - przynajmniej w porównaniu z MKK.

Stanisław Tatar
z Bodzentyna

- Syn kolegi został wyrzucony z pociągu. Wyłądował w szpitalu. To najlepszy dowód na to, że z bezpieczeństwem w pociągach nie jest najlepiej. Dla biletów są zbyt drogie - przynajmniej jeśli weźmie się pod uwagę wysokość zarobków. Takimi cenami kolei na pewno nie się przyciągną pasażerów. Wciąż coraz częściej zbierają się w kilka osób i wolą jechać samochodem.

Andrzej Głęb z Kielc

- Pół roku temu jechałem z Lublina do Kłodzka. Podróż przypominała jedną wielką kpinę z pasażera. Choć pociąg dalekobieżny, PKP łączyły zaledwie trzy wagony. Ludzie stali na korytarzach. Katowice. Wagony były załadowane konduktorzy budzili nas nocy ze cztery razy. Ale na co za dużo wymagać od kolei, bo przy swoich możliwościach finansowych PKP nic więcej nie zaproponuje.

Renata Kielczyk z Kielc

- Funkcjonowanie PKP pozostawia wiele do życzenia. Ostatnio moja siostrzenica wsiadła do pociągu, żeby pożegnać swoją matkę. Pociąg przed planowanym czasem jazdy, a moja siostrzenica padła z pociągu. Za nią, oczywiście, rzuciła się jej matka - na szczęście skończyła się stłuczeniami. SKPK skargi przysyłają. Zdenerwowane ty usłyszały, że takie wypadki to oni mają codziennie.

Ostrowiec wygrał ze Stalexportem

Spółki uratowane

Ostrowiec. Sąd Arbitrażowy przy Złocie Gospodarczej oddalił powództwo Stalexportu, który chciał zwrócić zastaw na trzech przedsiębiorstwach: Miejskich Wodociągach, Miejskiej Kanalizacji, Ostrowskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Społecznego oraz Miejskim Przedsiębiorstwie Komunikacji.

Stalexport domagał się ustanowienia zastawu, który byłby zabezpieczeniem 80 mln zł, jakie miało przekazać po przeję-

ciu większościowego pakietu akcji huty. Gmina była odmiennego zdania - uważała, że umowa z 5 kwietnia ub.r. miała charakter przedwstępny. O rozwiązanie precedensowego w skali kraju sporu Stalexport zwrócił się do Sądu Arbitrażowego.

- Wyrok sądu jest prezentem świątecznym i noworocznym dla mieszkańców miasta - powiedział wczoraj prezydent Ostrowca Jan Szostak. - Uratowaliśmy hutę przed upadkiem, znaleźliśmy dla niej inwestora, o co bez-

skutecznie od czterech lat zabiegał Stalexport i właściwie zabezpieczyliśmy majątek gminy. Nasz byt jako miasta został uratowany.

Dyrektor biura strategii Stalexportu Marek Cywiński powiedział wczoraj, że nie zna jeszcze uzasadnienia wyroku sądu. - Po zapoznaniu się z nim będziemy zastanawiać się, czy wystąpić do sądu cywilnego z roszczeniem do gminy o odszkodowanie - stwierdził.

ANDRZEJ NOWAK

bietę zrzucono z wiaduktu

Nadnak zabójstwo

Kielce. Zatrzymano dwóch mężczyzn, którzy mieli udział w zabójstwie, którego miesiąc temu runęła wiadukt kolejowy.

W nocy z 11 na 12 listopada 20-letnia Ewa G. spadła z wiaduktu przy ul. 1 Maja. Zmarła - pomimo reanimacji. Świadców było kilka, jak przed upadkiem szarżę na wiadukcie z jakimś mężczyzną. Policjanci przyjęli kilka hipotez. Nie wykluczali próby samobójstwa, ale najbardziej prawdopodobne wydawało się zabójstwo.

Na początku tego tygodnia policja zatrzymała dwóch podejrzanych mężczyzn. Wczoraj prokuratura obu postawiła zarzuty. - Jeden ma zarzut zabójstwa, drugi składania fałszywych zeznań i niezawiadomienia policji o popełnionym przestępstwie - mówi Bogdan Karp, rzecznik prasowy kieleckiej Prokuratury Okręgowej.

Obaj mężczyźni to kielczanie, mają 20 i 28 lat. Prokurator wnioskował o ich tymczasowe aresztowanie. Obaj podejrzani nie przyznają się do winy. (mow)

Brylantów czeka na czytelników „Słowa Ludu”

karb we wtorek!

prawdziwszych brylantów w naszej gazecie. Oprawionych w złoto czytelników „Słowa Ludu”, którzy kupią nasz świąteczny „Maga- zyn” najbliższy wtorek. Wystarczy do załączonej w gazecie płyty na szczęście!

Wtorek w naszej gazecie czytelnicy znajdą piękną płytę z góralskimi koledami. Najbardziej poszukiwanych klejnotów. Od wieków przypisywano im niezwykłą moc, zapewniały powodzenie, chroniły od chorób. Ludzie średniowiecza uważali, że okrusz brylantu zaszyty w ubranie chroni przed urokami. Dziś brylanty są odznaką prestiżu i władzy.

- Brylanty swe piękno zawdzięczają nie tylko wrodzonym właściwościom, ale i doskonałej przez wieki sztuce szlifierskiej. Każdy wymaga właściwej oprawy i najczęściej wykorzystuje się do tego celu białe złoto. Chodzi o to, by odbicie światła było jak najlepsze, aby kamień jak najpiękniej błyszczał - mówi Andrzej Chrzanowski.

Więcej o brylantach w jutrzejszym wydaniu gazety! (Ewa)

ach nad Kadzielną

Nowoczesny dach, który ma zasłaniać skałę, a do tego widownia i sceny - takie chce wprowadzić na Kadzielną dyrektor Geoparku Andrzej Mochoń.

Kadzielnia powinna się zmienić - uważa A. Mochoń. Jednym z pomysłów jest powiększenie widowni. - Jeszcze nie wiem, czy to zrobić - przyznaje.

Oprócz widowni dyrektor Geoparku chciałby także powiększyć scenę oraz jej zaplecze. - Dzięki temu mogłyby się tam odbywać naprawdę duże widowiska, także telewizyjne - dodaje. - Konieczne jest również zadanie, ale nie tylko nad sceną, także nad widownią.

Dziś odbędzie się spotkanie, na którym Andrzej Mochoń przedstawi swoje plany. (ags)

Zginał pod ciągnikiem

PRZYTYK. Do śmiertelnego wypadku doszło wczoraj po południu na trasie Kielce - Mniów.

W Przytyku peugeot 406 wbił się pod ciągnik siodłowy. Mimo reanimacji, kierowcy auta osobowego nie udało się uratować. (and)

Dziennikarze u wojewody



KIELCE. Wojewoda świętokrzyski Włodzimierz Wójcik spotkał się wczoraj na dorocznym opłatkach z dziennikarzami. Życzył nam i naszym kolegom z innych redakcji zdrowia, sukcesów zawodowych, większych zarobków. - To był rok obfitujący w wydarzenia. Ogólnie oceniam go dobrze - powiedział wojewoda. - Myślę, że ten nadchodzący będzie dla mieszkańców regionu jeszcze lepszy. Liczę przede wszystkim, że przybędzie miejsc pracy. (ibo)

Specjalny świąteczny konkurs „Słowa Ludu” i Constaru

Prezenty na świąteczny stół

Dziś otwieramy błyskawiczny i bardzo łatwy konkurs dla naszych czytelników. Kto odpowie na proste pytanie - tuż przed Wigilią może wygrać kosztowne nagrody!

Dziś, jutro i w poniedziałek opublikujemy specjalne pytania konkursowe, związane z produktami starachowickiego Constaru. Wystarczy odpowiedzieć telefonicznie na jedno i już bierze się udział w losowaniu specjalnych prezentów na świąteczny stół. Do wygrania mamy 25 potężnych koszy, pełnych wędlin! Odpowiedzi zbieramy do poniedziałku.

We wtorek podamy nazwiska zwycięzców. Będą jednak musieli odebrać swoje kosze tego samego dnia do godz. 14 i ani minuty później!

A oto pytanie konkursowe na dziś: „Jaki napis widnieje na niebieskim tle logo firmy Constar?”. Na odpowiedzi czekamy dziś w godz. 10-16 pod nr. tel. (041) 36-36-223.

A przy okazji wspomnijmy, że na świąteczny stół Constar poleca specjalne nowości. Południca „magnat” to najszlachetniejsze mięso, którego smak jest wynikiem starannego przygotowania z użyciem naturalnych przypraw. Szynka „beczka” to wspaniała wędzonka z delikatnego mięsa, nawią-

zująca do tradycyjnej polskiej szynki (specyficzny kształt pozwala zużyć ją do ostatniego plasterka). Jest też „kielbasa polska luksusowa” (dzięki ścisłej kontroli procesów wędzenia i parzenia ma niepowtarzalny smak i aromat). Z kolei „golonka wysmienita” to najlepsze mięso z dodatkiem naturalnych przypraw, lokowane przez ekspertów w najwyższej kategorii produktów. No i „specjalny szynkowy XL” - wyjątkowo smaczna, nadająca się do dłuższego przechowywania wędliny kanapkowa, którą uhonorowano Medalem Międzynarodowych Targów Katowickich 2003. (zo)

Z KRAJU

Pies dla Klaudii

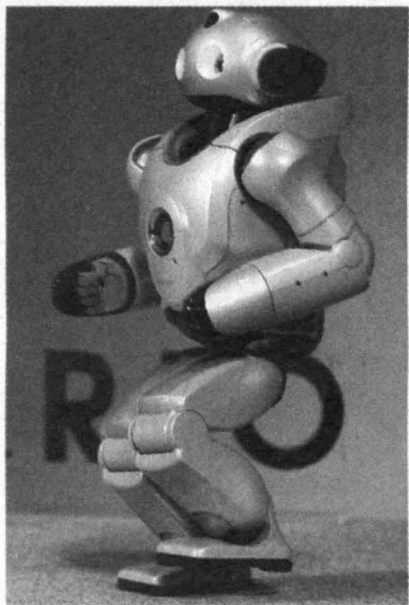


Fot. PAP - Jacek Bodnarczyk

Pięcioletnia niepełnosprawna Klaudia otrzymała wczoraj od Stowarzyszenia na rzecz Pomocy Osobom Niepełnosprawnym „Zawsze wierni - 4 łapy” specjalnie wyszkolonego psa Doxi, który będzie jej pomagał w rehabilitacji w ramach dogoterapii.

ZE ŚWIATA

Robot biega



Fot. PAP/AP - Itsu Inouye

Roboty humanoidalne QRIO zaprezentowane wczoraj mediom w Tokio przez koncern Sony potrafią o wiele więcej niż ich poprzednia wersja. Po wprowadzeniu nowej technologii roboty nie tylko chodzą i podskakują. Jako pierwsze roboty w świecie mogą także biegać. Na zdjęciu: robot podczas pokazu joggingu.

SARS powrócił



Fot. PAP/AP - Chen Cheng-shin

Tajwański naukowiec, który zachorował na zespół ostrej niewydolności oddechowej - SARS, leży w izolacji w szpitalu w Tajpej. Jest to pierwszy przypadek SARS na Tajwanie od 5 lipca, kiedy to Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) skreśliła ten kraj z listy regionów zagrożonych w związku z niewykrzywaniem nowych przypadków choroby. (PAP)

Przed świętami mogą stanąć pociągi

Strajk realny

Wciąż nie wiadomo, czy przed świętami dojdzie do strajku generalnego na kolei, ale kolejarze już się do niego przygotowują. Dziesiąty dzień trwa strajk głodowy. Protestujący kolejarze przerwali go tylko w Toruniu z powodu wycieńczenia uczestników akcji.

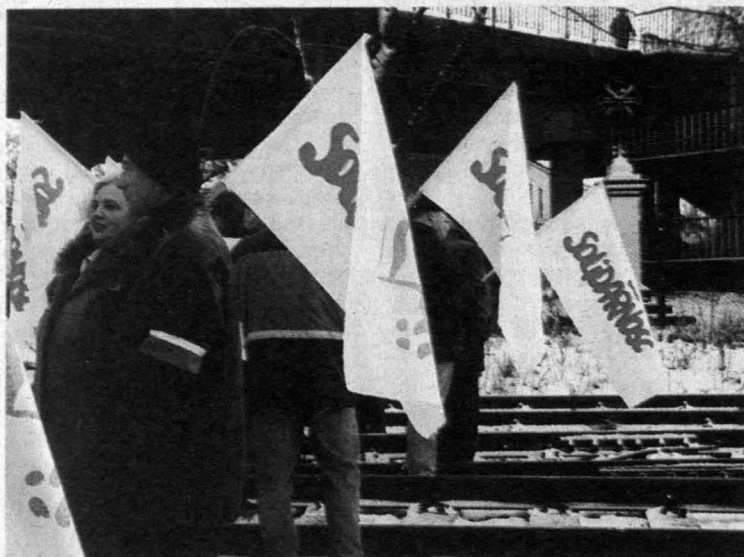
Nadal podejmowane są próby zażegnania kryzysu. Negocjacje przedstawicieli protestujących, rządu i zarządu PKP trwały wczoraj do późnych godzin wieczornych.

Związkowcy zarzucają stronie rządowej zerwanie porozumień z lipca i listopada tego roku; uważają, że rząd nie dotrzymuje ustalonych uzgodnień. Świadczyć ma o tym, m.in., brak jasnej koncepcji finansowania przewozów regionalnych oraz zlikwidowanie w nowym rozkładzie jazdy 500 pociągów.

W przerwie czwartkowych rozmów ze związkowcami wicepremier Jerzy Hausner zadeklarował, że rząd zagwarantuje pieniądze na regionalne przewozy pasażerskie. Zapewnił, że w razie nieuzyskania przez samorządy obiecanych PKP 538 mln zł z podatku CIT i PIT, możliwa jest nawet nowelizacja budżetu.

Z dotychczasowych uzgodnień między stronami wynika, że przewozy regionalne zostaną przekazane do samorządów. Oprócz tego w pierwszym kwartale przyszłego roku przywracane będą kursy ok. 200 pociągów, tzw. możliwych do uruchomienia (z literką f).

Kilka godzin wcześniej rzecznik głodujących w Warsza-



Fot. Michał Walczak

Kolejarze są cały czas gotowi do strajku generalnego

wie kolejarzy Leszek Miętek poinformował, że zapadła decyzja o rozpoczęciu przygotowań do strajku generalnego na kolei.

Po ośmiu dniach zakończyła się głodówka czterech maszynistów kolejowych z Torunia z powodu dużego ich wycieńczenia. Jeden z nich trafił do szpitala, pozostali nie wyrazili zgody, by ich tam umieścić.

Z głodówki nie rezygnuje 14 kolejarzy zachodniopomorskich ze Szczecina, Szczecinka i Białogardu. Trzech innych musiało przerwać protest ze względów zdrowotnych.

Rzecznik Kolejarzkiej „Solidarności” w województwie zachodniopomorskim Romuald Ansen powiedział, że jeśli rząd będzie nadal lekceważyć problem, wśród kolejarzy może dojść

do niekontrolowanego wybuchu niezadowolenia.

Do prowadzących głodówkę protestacyjną wciąż napływają sygnały poparcia. Poparcie wyraziła Europejska Federacja Pracowników Transportu (ETF). W piśmie do wicepremiera Marka Pola sekretarz generalny ETF Doro Zinke poinformowała, że organizacja ta na bieżąco monitoruje działania rządu polskiego w stosunku do sektora kolejowego.

Doro Zinke zaapelowała o realizację zawartych ze związkami zawodowymi porozumień. Poinformowała, że ETF jest poważnie zaintrygowana faktem, iż związkowcy są zmuszani do tak drastycznych form protestu, jak strajk głodowy. ETF zamierza poinformować o sytuacji 210 związków transportowych afiliowanych przy tej organizacji. (PAP)

Podejrzani na granicy

Minister spraw wewnętrznych i administracji Krzysztof Janik powiedział wczoraj, że jednym z sygnałów, które spowodowały podjęcie przez resort dodatkowych środków bezpieczeństwa, było zatrzymanie na jednej z polskich granic osób - jak to określili - z krajów wysokiego ryzyka.

Minister dodał, że zatrzymane w tym miesiącu osoby nie zostały zdefiniowane celu swojej podróży w Polsce. - Nie wolno nam uważać żadnego sygnału; zmierzamy do paniki i lęku, ale zachowujemy czujność - podkreślił Janik. Nie chciał ujawniać szczegółów dotyczących zatrzymania obywateli z zagranicy. Powiedział jednak, że przebywają w Polsce.

Minister podkreślił, że kilka dni temu odpowiednie dane pozycje dostały wszystkie służby poczynając od wojewodów i kończąc na funkcjonariuszach wydziałów i kontrwywiadów.

- Taki okres gorączki przed świętecznej może być wykorzystywany, ja nie twierdzę, że do zamieszek, ale do prób siania paniki - podkreślił minister. Zapewnił, że funkcjonariusze podległych mu służb będą przed świętami i w okresie świątecznym zwracać większą uwagę na hipermarkiety, kościoły oraz miejsca zabaw organizowanych na otwartym terenie. Szef MSWiA zaapelował, aby w czasie zbliżających się świąt Bóg i tego Narodzenia zachować czujność, zwracać uwagę na dziwne pakunki i samochody.

Także Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego poinformowała, że w ostatnich tygodniach o notowuje więcej sygnałów o zagrożeniach terrorystycznych dotyczących całego świata. (PAP)

Trzynastki od posłów

Posłowie Platformy Obywatelskiej prześlali swoje trzynaste pensje na cele charytatywne - postanowił wczoraj Klub PO.

Szef partii Donald Tusk liczy, że ten gest przekona resztę posłów do poparcia poprawek Platformy do projektu budżetu na 2004 r. likwidujących trzynastki dla tzw. R-ki, czyli osób sprawujących najwyższe stanowiska państwowe.

- Zdajemy sobie sprawę, że nie tak łatwo będzie nam przekonać partnerów w parlamencie do tej poprawki. Uznaliśmy więc, że w tej kwestii nie może być wątpliwości co do naszych intencji - powiedział Tusk.

Jak podkreślił, PO chce w ten sposób przekonać innych posłów, że „sprawa ograniczania przywilejów władzy, w tym zupełnie zbędnych przywilejów płacowych, jest sprawą priorytetową”. PO zgłosiła ok. 60 poprawek zmierzających do likwidacji trzynastych pensji ministrów, posłów, senatorów. (PAP)

Czterech Palestyńczyków zginęło pod Nablusem

Strzały nad Jordanem



Palestyńczyk ciągnie podpaloną oponę podczas starć, które wybuchły wczoraj na ulicach Nablusu na Zachodnim Brzegu Jordanu. Co najmniej czterech Palestyńczyków zostało zastrzelonych przez armię izraelską w czasie operacji prowadzonej w nocy z środy na czwartek pod Nablusem, na Zachodnim Brzegu Jordanu - podały w czwartek rano izraelskie media wojskowe. Celem operacji kolumny wojsk Izraela były okolice Nablusu, a także stara, zabytkowa część tego miasta. Zabici byli uzbrojeni i zaatakowali izraelskich żołnierzy - twierdzi się w Jerozolimie. Od września 2000 r. - początek drugiej intifady, powstania palestyńskiego - zginęło 3 648 osób, w tym 2 728 Palestyńczyków i 854 Izraelczyków. (PAP)

W związku ze śmiercią
p. ALEKSANDRY RÓŻAŁSKIEJ
wyrazy współczucia
SYNOWI I RODZINIE

składają

Zarząd i pracownicy

Kieleckiej Spółdzielni Mieszkaniowej

474/nn

...kanaście osób czuwa nad pracą ponad 100 tys. wolontariuszy

Orkiestra serc

**...nie można znaleźć
...ponad 20 mln serc
...kilkudziesięciu
...kwadratowych?
...siedzibie Fundacji
...Orkiestry
...Pomocy.**

Budynek przy ul. Niedźwiedziej w Warszawie wyróżnia się kolorowymi plakatami WOŚP wiszącymi na ścianach i serduszkami, których wszędzie jest pełno. Na plakatach, dyplomach, kubkach, podkoszulkach i innym dokumencie, który z fundacji wychodzi.

Sztab okupowany

Na parterze w drzwiach sekretariatu kilka dziewczyn. Licealistki z Warszawy chcą się dowiedzieć czy jeszcze mogą być w sztabie. Mijamy je i wchodzimy do gabinetu, gdzie nerwowo biega kilka osób. Odgłos dzwoniące telefony, wpisują dane do komputerów, odpisują na maile i segregują stertę tradycyjnych listów, które przyszły w porannej poczcie. Od początku roku przez biuro fundacji przewija się dziesiąt osób dziennie.

- Może w czymś wam pomóc? - pyta młoda dziewczyna. Okazuje się, że trafia akurat na tę osobę co trzeba - Magdalenę Dziolał, która od lipca zajmuje się kontaktami z mediami. - Przepraszam za błąd, sekretarka jest na macierzyńskim, a my musimy się opanować to, co się tu dzieje. Nie będę was oprowadzać po sztabie, ale poproszę o pomoc, poradzicie sobie sami... Finalnie, wszystkie przetargi na sprzęt i inne ważne programy medycznych komitetów zaledwie 16 osób, „na etatach” i 7 współpracujących wolontariuszy. Ja jestem tej garstce udaje się ogarnąć tłum ludzi uczestniczących w kolejnych finałach. W okresie przygotowań do finału pracuję do oporu.

Krasnale zapracowani

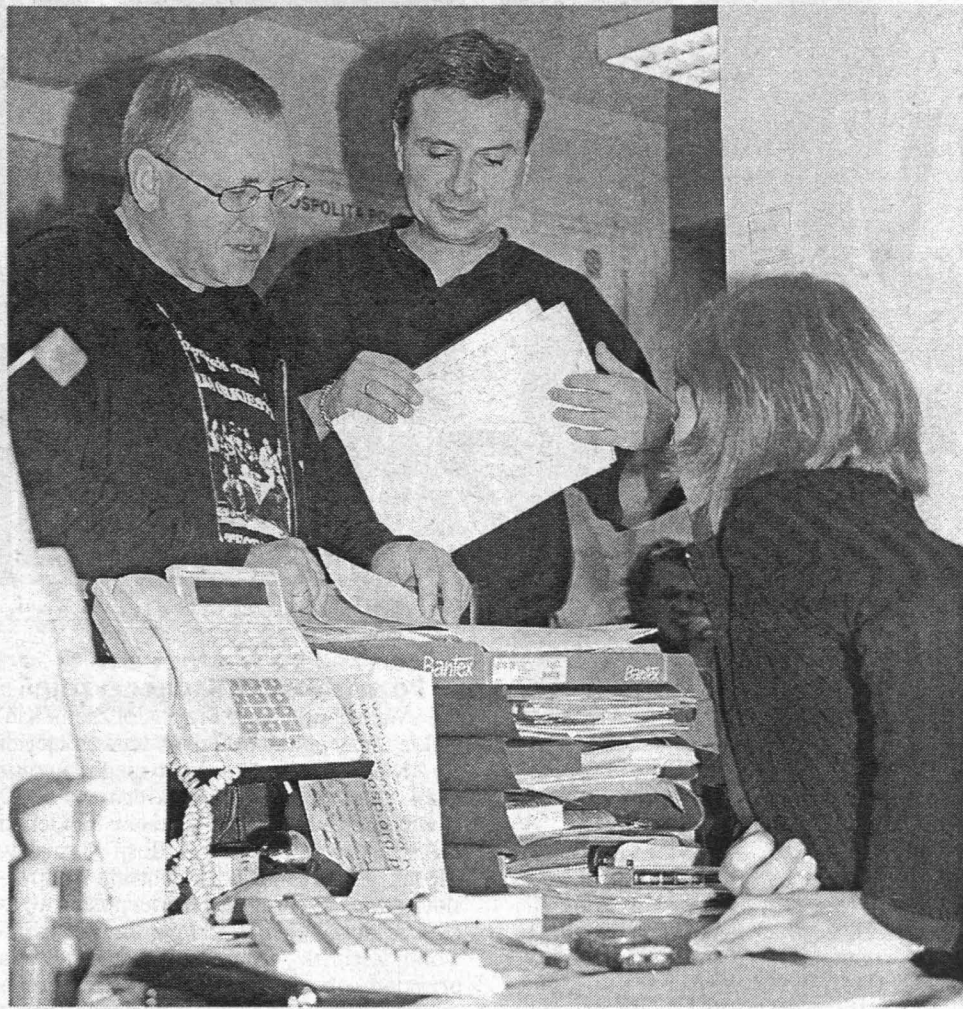
Na czterech poziomach orkiestrowego budynku ciągle coś się dzieje. Najważniejsze są garaż i piwnica, w których przez miesiące przygotowywane są wysyłki sztabów w całej Polsce. Tutaj laminuje się identyfikatory, pakuje plakaty i serduszki, przygotowuje gadzety na licytację. Mikroskopijne pomieszczenie, zawalone workami i pudełkami, nosi miano „Szuflandii”. Okupuje go bowiem cała ekipa pracowników i wolontariuszy, uwijających się jak najbardziej pracowite krasnoludki. Zupełnie jak w bajce jest tylko komputer w mikroskopijnym kantorku.

- Mam nadzieję, że nie będzie spóźniać się tak jak w ubiegłym roku i z identyfikatorymi spędzimy się do 7 stycznia. Wszystkie powinny trafić do sztabów - mówi Jacek „Moll”, koordynujący pracę. - Całe życie, że nie muszę tracić czasu na szuflandii. Tu każdy wie, co ma robić.

Przyjemny obowiązek

Udaje nam się porozmawiać z Radkiem, który ma pod sobą 1113 działających w całej Polsce sztabów - tyle przyznaje być ich we wtorkowe popołudnie. - Słowo Ludu? Kojarzę, u was też jest komputer? - uśmiecha się zza komputera. - Tak, oczywiście będziemy do końca marca. Jak wy będziecie rozliczenia, trzeba będzie to wszystko sprawdzić, posegregować, zaksię-

Rozliczenia sztabów działających w ostatnich latach są w komputerowej bazie fundacji. Pod ręką stoją dwie sięgające do sufitu szafy z kolorowymi segregatorami - to podręczna kartoteka. W siedzibie fundacji też działa sztab, który ma pod sobą 500 wolontariuszy. Szefem jest Radek,



Jurek Owsiak, Bogdan Waszkiewicz i Magda Dziolał wybierają kina, które chcą wciągnąć do współpracy w dniu XII Finału WOŚP

który śmieje się, że jest to „dodatkowy przyjemny obowiązek”. - W Polskę idzie 50 tys. plakatów, ponad 20 milionów serduszek. Jest też całe mnóstwo gadżetów na licytację, bardziej pamiątkowych niż użytkowych. Są sakiewki szczęścia, koszulki, medale i inne rzeczy, o których nie powiem, bo zawsze zostawiamy kilka niespodzianek - dodaje.

Piętro spokoju

Najspokojniejsze w fundacji jest pierwsze piętro. Tu musi być względnie cicho, bo w księgowości nie można się pomylić. Wszystkie kwoty, które wpływają i wychodzą z konta fundacji, są rozliczane do dwóch miejsc po przecinku. Skwapliwie omijamy więc pokoje zajmowane przez Dorotę Pilarzką, Małgorzatę Domżałę i Katarzynę Sobiech. W „sali” kontraktów medycznych, w której zwykle króluje Lidia Niedźwiedzka-Owsiak, siedzi tylko jedna, rozmawiająca przez telefon osoba - widząc nas na migi pokazuje tylko, że nie ma czasu.

- Przygotowuję zamówienie - wyjaśnia Jacek Stachera, koordynator Programu Powszechnych Przesiewowych Badań Słuchu u Noworodków, który fundacja realizuje od roku. - Jest nas czworo. Oprócz programów mamy na głowie wszystkie prośby indywidualne, prośby szpitali, przetargi, zakup sprzętu. Przechodzą przez nas miliony kwitów.

We wtorek pracował nad zorganizowaniem pokazu sprzętu medycznego, który fundacja kupiła w ciągu ostatnich 11 lat. Oczywiście, tylko wybranych egzemplarzy, bo zabrać wszystkie maszyny, na które WOŚP wydała ponad 40 milionów dolarów, byłoby bardzo trudno.

Internetowe poddasze

Komputerowe centrum fundacji, to mały pokój na poddaszu. Informatycy żartobliwie nazywają je „centrum dowodzenia”. Teraz, w okresie przedfinałowym, Krzysztof Dobies, Paweł Kanclerz i Andrzej Gałczyński siedzą przed komputerami od rana wieczora. Oprócz uzupełniania stron internetowych, muszą przygotować od

strony informatycznej wszystko, co jest potrzebne w studiu telewizyjnym. Oni będą obsługiwać licytację.

- Teraz średnio mamy do 6 tysięcy wizyt dziennie na stronie. W ubiegłorocznym finale było na niej ponad pół miliona osób - wyjaśnia Krzysztof.

Po finale nie będzie czasu na odespanie, bo trzeba przygotować podsumowującą finał konferencję prasową i wziąć się do opracowania bazy danych dotyczących wszystkich rozliczeń, czyli wklepać sto tysięcy numerów ankiet, nazwisk wolontariuszy i kwot, które zebrali. - Podaj mi nazwisko ubiegłorocznego wolontariusza z waszego sztabu, a powiem ci, jaką kwotę uzbierał - mówi. Sprawdzam na córce kolegi. Dane pojawiają się na monitorze po chwili.

Na strychu ma swoje miejsce Ola Owsiak, córka Jurka, która zajmuje się tworzeniem bazy danych Orkiestry w języku angielskim.

- Od niedawna współpracujemy z placówkami dyplomatycznymi na całym świecie, które pomagają nam nawiązać współpracę z organizacjami pozarządowymi o podobnej działalności - wyjaśnia Ola.

Zaczekajcie jeszcze chwilę

Z górnego piętra ściąga nas Magda. Jurek Owsiak jest już wolny i może z nami spokojnie porozmawiać. Schodzimy do pokoju, w którym są tysiące gadżetów jakie otrzymał w ciągu dwunastu lat. Od ubiegłego roku pokój jeszcze się zmniejszył - szpargałów przybyło, przy drzwiach wstawiono dodatkowy komputer. Działa przy nim Yach Paszkiewicz, grafik spod którego ręki wyszły wszystkie orkiestrowe serca i dobre anioły.

- Wiecie co, jeszcze chwilę muszę pogadać, bo chcemy w dniu finału dać do kin nasz film o Przystanku Woodstock - krzyczy Jurek i wybiega.

Spokojnie czekamy, przez pokój w ciągu pięciu minut przewija się kilka osób. Totalny galimatias, ale mimo to jakoś uporządkowany. Widocznie wszyscy w tym budynku pracują w zgodnym rytmie ponad 20 milionów czerwonych serc.

ANNA NIEDZIELSKA

NASZA SONDA



Czy zagrają z WOŚP?

Ewa Fijołek z Kielc:

- Jak najbardziej. Ufam Orkiestrze, bo jej organizatorzy przeznaczają pieniądze zgodnie ze swoimi obietnicami, a potem skrupulatnie, publicznie się rozliczają. WOŚP zapracowała sobie na społeczne zaufanie, pewnie dlatego z roku na rok jest coraz więcej pieniędzy w kasie Orkiestry. Poza tym, wrzucenie pieniążka do puszkki jest już tradycją.



Zdjęcie: Michał Walczak

Joanna Surmacz z Kielc:

- Oczywiście, mam zamiar jak co roku podarować Orkiestrze złotą biżuterię. Znajduję jej bardzo dużo, wszystko potem oddaję WOŚP. Trzeba brać w niej udział, bo pieniądze przeznaczone są dla chorych dzieci. Wiem, że jest wiele potrzebujących grup społecznych, ale dzieci są bezbronne i całkowicie uzależnione od dorosłych. Cieszę się, że w Orkiestrze bierze udział coraz więcej osób.



Zdjęcie: Michał Walczak

Grzegorz Piątek z Niwy:

- Nie wiem czy wezmę udział w WOŚP. Pochodzę ze wsi, w której ta akcja nie jest prowadzona. Dwa lata temu brałem udział w Orkiestrze, bo przyjechałem do Kielc na koncert. W tym roku moje dziecko jest za małe na takie imprezy. Poza tym nie wiem, czy będę miał pieniądze, żeby się z kimś dzielić.



Zdjęcie: Michał Walczak

Katarzyna Bociańska-Moniakowska, nauczycielka z Radomia:

- Jak najbardziej przyłączę się do Orkiestry. To wspaniała inicjatywa; ktoś robi ważną rzecz i chciałabym mieć w tym swój udział. Co roku idziemy całą rodziną na plac, na którym zorganizowany jest koncert. Wiem, że dzięki Orkiestrze wspierane są też radomskie szpitale. Myślę, że znajdzie się więcej takich ludzi jak ja.



Fot. Lukasz Wojcik

Agnieszka Kosior, księgowa z Radomia:

- Przyłączę się i w tym roku do Orkiestry. To jedyna akcja, w której nie słyszało się o jakichś defraudacjach. Sama mam chore dziecko. Wiem, co to znaczy i wiem, jak ważne jest, aby szpitale były odpowiednio wyposażone. Każda akcja pomocy w obecnej sytuacji społeczeństwa jest ważna. Jeżeli można komuś pomóc, to trzeba.



Fot. Lukasz Wojcik

Stanisław Parzelski, optyk z Radomia:

- Jak najbardziej popieram Orkiestrę. To bardzo ważna inicjatywa, która pobudza nas do działania na rzecz najbardziej potrzebujących. Jeżeli spotykam na mojej drodze wolontariuszy Orkiestry, zawsze wrzucam do puszkki jakiegoś pieniążka. Wiem, jak ważną rzecz robi Orkiestra; sam działam w organizacji pomagającej ludziom ubogim. Musimy sobie pomagać.



Fot. Lukasz Wojcik

- Stężenie ważniaków w tej sali przekracza wszelkie dopuszczalne normy - tak doradca premiera poseł Tadeusz Iwiński powitał uczestników spotkania kielczan w Warszawie.

NIE MA OJCZYZNY
BEZ KIELECCZYZNY

Lobby świętokrzyskich górali

Podkreślił, że na stężeniach się zna, bo z wykształcenia jest chemikiem, a z Kielecczyną nie ma żadnych związków, nawet chemicznych. Na spotkanie w hotelu Gromady (dawniej „Dom Chłopa”) przyszedł w imieniu premiera Leszka Millera, który dzień wcześniej cudem przeżył katastrofę śmigłowca. Spóźniony dotarł też zapowiadany minister spraw wewnętrznych Krzysztof Janik (absolwent kieleckiego Liceum im. Zeromskiego), ale było dwóch młodych wiceministrów gospodarki: Andrzej Szejna (rodem z Końskich) i Marek Szczepański urodzony w Przysusze (dawniej Kieleckie). Dopisały władze regionu - byli wojewoda, marszałek i przewodniczący sejmiku.

- Spotkania w okresie świątecznym traktuję jako rodzaj integracji - mówi Stanisław Bartos, prezes Zarządu Warszawskiego Klubu Przyjaciół Ziemi Kieleckiej.

Ksiądz eksposeł i adwokat

Dowcipami jak z rękawa sypał gen. Franciszek Puchała, niegdyś zastępca szefa Sztabu Generalnego ds. operacyjnych. - Jeśli dwa tygodnie nie ma mnie w Kielcach, czuję jakiś niepokój - wyznał nam Józef Winiarski, wiceminister spraw wewnętrznych w poprzednim rządzie koalicji SLD-PSL. Z dużym sentymentem o Kielecczyźnie mówił red. Andrzej Zalewski, który przez wiele lat w telewizji publicznej zajmował się tematyką rolną, a ostatnio pracuje w Eko-Radio. Uchylił się od przedstawienia długoterminowej prognozy dla Polski, bo od polityki trzyma się z dala. Wspominał czasy okupacji, kiedy na Kielecczyźnie walczył w oddziale Armii Krajowej mjr. Jana Piwnika „Ponurego”. I doszukiwał się podobieństwa do swojego dowódcy w oczach jego wnuczki Barbary Piwnik, pierwszej minister sprawiedliwości w rządzie Leszka Millera. Pani minister wprawdzie nie tańczyła, ale była w znakomitym nastroju. Towarzyszył jej, niczym ochroniarz, red. Sławomir Zieliński, dyrektor programu I TVP, absolwent Liceum im. Ściegiennego w Kielcach. Nie zabrakło szefa Kancelarii Premiera Marka Ungiera.

Towarzyską sensacją okazał się ksiądz Jan Majewski. Pochodzi ze Strzyżowic koło Opatowa i z niejednego pieca jadł chleb, nim przyjął święcenia. Był żonaty, wychowywał syna, doczekał się dwóch wnuków Melchiora i Baltazara.

- Nie należy robić z tego sensacji - śmieje się ks. Majewski.

Ukończył Liceum Ogólnokształcące w Opatowie, a potem prawo na Uniwersytecie Jagiellońskim. Ma za sobą bogatą karierę zawodową, parlamentarną, a teraz służy biednym w Kaliningradzie. - Golemu nikt nic nie zabierze i nic nie da, ale muszę zbierać na tych moich biedaków - podkreśla.

Jest też - jak twierdzi - jedynym w Europie księdzem praktykującym adwokatem! A Kielecczyzny doszukał się nawet za Bajkałem. - Za cara Irkuck budowali między innymi ludzie z naszego regionu. Do dziś ich potomkowie pamiętają o swoim pochodzeniu - zapewniał.

- Ksiądz tryska humorem i pomysłami - uważa wojewoda świętokrzyski Włodzimierz Wójcik. - Warszawskie lobby pomaga nam w załatwieniu wielu spraw - dodaje.

Podobne zdanie ma marszałek województwa Franciszek Wołodźko. - To relacje nie są transakcjami. Stowarzyszenie to forum, gdzie można nawiązać kontakty, które umożliwiają rozwiązanie wielu problemów. Dzięki spotkaniom przy herbatce gminy czy powiaty mogły załatwić swoje sprawy. Myślę, że owocem ubiegłorocznego spotkania klubu były dodatkowe pieniądze na walkę z bezrobociem - mówi marszałek Franciszek Wołodźko.



Do Klubu Kielczan należą posłowie, ministrowie, prawnicy, lekarze, księża

Pozazdrościli Sądcczyźnie

Warszawski Klub Przyjaciół Ziemi Kieleckiej liczy ponad 300 osób wywodzących się z Kielecczyzny. Należą do niego również m.in. posłowie Jerzy Jaskiernia z SLD (I wiceprezes WKPZK), Czesław Siekierski z PSL, były ambasador w Rosji Stanisław Ciosek, główny inspektor ochrony środowiska Krzysztof Zaremba (II wiceprezes w zarządzie klubu), dyrektor I Programu TVP Sławomir Zieliński. - Mam aż 26 generałów, na przykład komendanta głównego Żandarmerii Wojskowej Jerzego Słowińskiego - podkreśla Stanisław Bartos, prezes WKPZK.

- Myślę, że zmienią nazwę na przyjaciół ziemi świętokrzyskiej - mówi marszałek Wołodźko.

Klub został utworzony 16 lat temu przez osoby, które choć związały się ze stolicą, nadal łączą więzy sympatii z miejscem urodzenia. Prezes Bartos pochodzi z dawnego powiatu opoczyńskiego. Przez wiele lat kierował Wojewódzkim Związkiem Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych w Tarnobrzegu, pracował w NIK i Urzędzie Rady Ministrów. - Kiedy przyjechałem do Warszawy, przyglądałem się, jak ludzie z innych regionów pomagają sobie. Istniała wówczas dość mocna grupa osób wywodzących się z ziemi sądeckiej. Postanowiłem, że i kielczanie będą mieli swoje stowarzyszenie. Z kilkoma osobami, z Zofią Kaczor-Jędrzyką [prezes Zarządu Krajowego Towarzystwa Uniwersytetów Ludowych - przyp. red.] zorganizowaliśmy klub. Początkowo spotykaliśmy się w moim małym mieszkaniu - opowiada Stanisław Bartos.

Klub jest apolityczny. Skupia ludzi o różnych poglądach. Zgodnie ze statutem ma wspierać świętokrzyską przedsiębiorczość. Kultuwać tradycje folkloru kieleckiego. Pogłębiać wiedzę o regionie. Propagować walory turystyczne. Integrować ludzi zwią-

zanych z ziemią kielecką. Promować Świętokrzyskie.

- Staramy się integrować ludzi wywodzących się z ziemi kieleckiej, którzy może nie mieliby możliwości spotkać się w innych okolicznościach - mówi Stanisław Bartos.

Członkami klubu mogą być instytucje, spółki i stowarzyszenia działające na Kielecczyźnie czy w stolicy.

Składka wynosi 120 zł rocznie. Wpłać można na konto Klubu, albo przysłać pocztą: pieniądze, telefon, korespondencję, zakup sprzętu, materiały biurowe. W ubiegłym roku KPZK zwrócił się do swoich członków o przekazanie wspomnień „Moja droga życiowa z ziemi kieleckiej do Warszawy”.

Wspierają, inicjują, patronują

W 1991 r. klub został pozbawiony własnej siedziby i działalność była mniej aktywna. Wreszcie udało się zorganizować biuro przy ul. Wilczej 3 w Warszawie. W pierwszy czwartek każdego miesiąca, o godz. 17, odbywają się jacielskie spotkania. - Chętnie przychodzą nie parlamentarzyści, ministrowie, dyrektorzy departamentów różnych resortów, skowię, plastycy - wymienia prezes Bartos.

Jak mówi, rozmawiają o wielu problemach. - Tworzymy małą kielecką ojczyznę, która stara się pomagać nie tylko sobie, ale też regionowi. Członkowie klubu piszą do władz i zabiegają o wiele dla województwa świętokrzyskiego - mówi prezes Bartos.

Klub wspierał budowę Centrum Logii i Centrum Kardiologii. Inicjował rozwój mieszkalnictwa i szkolnictwa. - Wiele uwagi członkowie klubu poświęcili problemom czystości rzeki i zalewu w Sielpi. Toczyliśmy walkę o nie województwa - wymienił prezes Bartos.

Przy zarządzie klubu działają dwa zespoły: prawny i pomocy koleżeńskiej. Dzięki temu ubezpieczeniowemu. Zarząd objął nad Towarzystwem Pomocy im. Barbary, które prowadzi gospodarstwo w szynie. W tym schronisku dla samotnych rolników mieszka aktualnie 30. Wiele dowiedziało się o istnieniu Towarzystwa Pomocy i oczekuje w kolejce, by się tam zamieszkać. - Ksiądz Jan zorganizował ten dom znakomicie. Będzie nam na patronacie. Rozmowy z Waśniową prowadziła w tej sprawie Barbara Piwnik, Teresa - mówi prezes Bartos.

A dlaczego Świętokrzyskie, ministerstwo zaplecza w Warszawie, do tego nie ma uniwersytetu? - Jurek Jaskiernia mawiał o uniwersytecie z prof. Tadeuszem Iwińskim, podsekretarzem stanu w Kancelarii Premiera - tłumaczy.

IWONA BOROWSKA
GRZEGORZ ŚCIWIŁA

Właścicielka huty szkła stała się lokalnym mecenasem sztuki

Wystawa szklanych emocji

Józefa Bernady ze zwykłej właścicielki huty szkła z Szydłowca stała się lokalnym mecenasem sztuki. Jej szklane wyroby trafiły na wystawę w Warszawie. A ona sama zaczęła wspomagać lokalną sztukę, bywać na wernisażach i przyjmować u siebie miejscowych notabli.

Wszystko zaczęło się bardzo prozaicznie. Jesienią ubiegłego roku Stefan Rosiński, świeżo upieczony dyrektor Muzeum Instrumentów Muzycznych w Szydłowcu, chciał urządzić elegancki wernisaż. Jak przystało na tego rodzaju imprezę, nie mogło na niej zabraknąć nie tylko pięknych obrazów, ale i lampki dobrego wina. Tymczasem na kilka godzin przed uroczystością okazało się, że w muzeum brakuje kieliszków. Szef muzeum nie zastanawiał się długo. Wsiadł w samochód i pojechał do Huty Szkła Gracja, mieszczącej się pod szydłowiecką Woli Korzeniowej. Witała go właścicielka Józefa Bernady. W hucie dawno zmieniła asortyment z typowych kieliszków i literatek na prawdziwe szklane arcydzieła. Pani Józefa zebrała komplet lampek szampańskich. Wyszukała też kieliszki do kawy, dodała literatki na sok, szklaną cukiernicę i podarowała je muzeum.

Niespodziewane odkrycie

Dyrektor Rosiński wyjechał z huty tylko pod wrażeniem gościnności i hoj-

ności właścicielki Gracji, ale i pełen podziwu dla wyrabianych tam rzeczy. Wiedział, że znalazł doskonały materiał na kolejną muzealną wystawę. Pani Józefa była mile zaskoczona jego wizytą. Po raz pierwszy od początku istnienia huty w Woli Korzeniowej zawitał do niej ktoś z Szydłowca.

- Przez dziewięć lat pracowaliśmy jakby na uboczu tego miasta - wspomina pani Józefa, na co dzień mieszkająca w Radomiu. - Nikt nas nie potrzebował, nikt do nas nie zaglądał, nikt nas do siebie nie zapraszał. I nagle ktoś nas dostrzegł. To było bardzo miłe.

Jeszcze wtedy Józefa Bernady nie wiedziała, że wizyta szefa muzeum, to dopiero początek przygody z kulturą, która zmieni jej życie, wprowadzi ją na salony nie tylko Szydłowca, ale i stolicy.

Po niedługim czasie Stefan Rosiński pojawił się w hucie z niecodzienną propozycją. - Zrobimy w muzeum wystawę szkła artystycznego - zaproponował.

Pani Józefa długo wahała się, zanim wyraziła zgodę. W końcu uznała jednak, że do prezentacji jej wspaniałego szkła nie ma lepszego miejsca niż zamkowe wnętrza,



Wernisaż na szydłowieckim zamku był wielkim przeżyciem dla właścicielki huty Józefy Bernady

w których mieści się muzeum. - Kiedy wchodziłem na zamek, czuję ten niezwykle klimat, powiew historii i sztuki - wyznaje pani Bernady.

Emocje i łyż

I tak powstała niezwykle wystawa. Nietypowa, bo przedstawiająca współczesne arcydzieła sztuki użytkowej. Znalazły się na niej szklane wazon, patery, kielichy i puchary. Niektóre w metalowych, modnych obecnie oprawach. - „Emocja”, „Łza”, „Mona”, „Kult”, „Sunset Party” - wlicza nazwy swych eksponatów właścicielka Gracji.

Wernisaż wystawy był dla pani Józefy, osoby niezwykle skromnej, wielkim przeżyciem. - To był mój debiut. Zjadała mnie trema, kiedy przed gośćmi musiałam powiedzieć kilka słów o naszym szkłe - wspomina z uśmiechem.

Wszystko wypadło jednak bardzo dobrze. Pani Józefa była podwójnie dumna ze swej ekspozycji. Po pierwsze dlatego, że wyroby Gracji budziły szczerzy zachwyt u zwiedzających wystawę. A po drugie dlatego, że przygotowywała ją córka państwa Bernady - Monika, adepta historii sztuki na ASP.

Na tym jednak muzealna przygoda szkła z Gracji się nie skończyła. Pewnego dnia przyjechał do Szydłowca wojewoda mazowiecki Leszek Mizeliński. Obejrzał wystawę i zapragnął ją przenieść do Warszawy. I tak się stało. Ekspozycja pojechała na miesiąc do galerii Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego i była tam prezentowana jako wizytówka powiatu szydłowieckiego. A ponieważ bardzo się podobała, została w stolicy kolejny miesiąc. Na wernisaż do Warszawy pojechała cała rodzina państwa Bernady i grono przyjaciół. Pani Józefa założyła na tę okazję elegancką kreację. Znajomi szeptali, że zmieniła się nie do poznania.

Teraz wystawa z Warszawy pojechała do Koźlenic. I na tym nie koniec jej tournée. Po miesiącu trafi do Zwolenia, potem

do Radomia, Przysuchy, a następnie wróci do Warszawy.

Od czasu swej pierwszej ekspozycji pani Józefa bywa na wszystkich imprezach organizowanych przez muzeum. Jest też ich głównym sponsorem: finansuje wernisaże i towarzyszące im koncerty. Ostatnio przyczyniła się do wydania nowej książki o Szydłowcu i okolicach. - Robię to dla tego niezwykłego miasta o bogatej historii - podkreśla.

Święto Gracji

Pani Bernady ma już plany na przyszły rok. Zamierza zorganizować w muzealnych wnętrzach imprezę dla dwustu pracowników swojej firmy z okazji dziesięciolecia istnienia Huty Gracja. Marzeniem pani Józefy jest własna galeria w centrum Szydłowca, w której mogłaby prezentować i sprzedawać szklane dzieła sztuki. Zainteresowanie produkcją Gracji jest coraz większe, ale większość rzeczy sprzedawana jest do Niemiec, Włoch i Hiszpanii.

Pani Bernady deklaruje także, że wespierze finansowo organizację letnich warsztatów rzeźbiarskich, które odbędą się w Szydłowcu. - W zamian podarujemy hucie jedną z rzeźb - obiecuje dyrektor Rosiński.

Obecnie przy wejściu do firmy stoi już jedna kamienna figura pt. „Macierzyństwo”, autorstwa węgierskiego rzeźbiarza, który uczestniczył w plenerze rzeźbiarskim w Orońsku. To także prezent od Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych.

Józefa Bernady nie chce, by nazywać ją lokalnym mecenasem sztuki. - Mój mąż sponсорuje sport. Mnie bliższa jest sztuka, a - jak wiadomo - na nią zawsze brakuje pieniędzy - mówi. - Do niedawna szkło było dla mnie chlebem codziennym. Tu, w Szydłowcu, dostrzegłam w nim dzieło sztuki. Jestem wdzięczna temu miastu, że pomogło mi to zrozumieć - wyznaje pani Józefa.

ILONA JUSZCZYK-PECKA



Większość rzeczy produkowanych w Gracji sprzedawanych jest w Niemczech, Włoszech i Hiszpanii

Wigilia u cystersów

Gdy w czwartkowy wieczór na niebie zabłyśnie pierwsza gwiazdka, dwudziestu jeden „białych mnichów” pospieszy do gotyckiego refektarza na wieczerzę wigilijną. Wiadomo, że na wigili będą frytki, choć opat za nimi nie przepada, bo mu się źle kojarzą.

Przez ostatnie przedświąteczne dni braciszczowie mieli pełne ręce roboty. Trzeba było bowiem odwiedzić domy wiernych z opłatkami - klasztorny kościół jest jedyny w Wąchocku - przystroić ołtarze, powiesić bombki i lampki na choince, sprawdzić, czego brakuje w spiżarni, a następnie sporządzić listę zakupów. Jak zawsze, o potrzebne wiktuały troszczy się brat Rajmund, który pełni rolę zaopatrzeniowca w klasztorze. - Gdy wsiadam do samochodu, braciszczowie pouczają mnie jeszcze, że tym razem mam brać dobry towar z górnej półki, bo w święta wszystko musi być smaczne. Ale czy im dogodzę, Bóg jeden wie - śmieje się brat Rajmund.

Kutia i frytki

Choć w tym roku po raz pierwszy w wigilię można jeść dania mięsne, to cystersi nie zamierzają nic zmieniać w jadłospisie. Tradycyjnie przygotowują postne potrawy. A będzie ich tyle, ilu apostołów, czyli dwanaście. - Do ich przyrządzenia użyte zostaną też wyhodowane przez nas warzywa i owoce, gdyż od lat przy klasztorze prowadzimy gospodarstwo ekologiczne - mówi opat Eustachy Kocik. - Mamy marchewkę, cebulę, kapustę, fasolkę, dorodne pomidory, które właśnie dojrzewają w spiżarni, ogórki kiszane, a także zebrane w lesie grzyby.

Zakonnicy nie narzekają na brak nabiału. Każdego ranka, kto tylko ma ochotę, może skosztować ciepłego mleka prosto od krowy. Pić można do woli, bo przy żłobie wypełnionym pachnącym siankiem stoją aż trzy krasule. W sąsiednim budynku - kurniku - na grzędach siedzi czterdzieści niosek.

W przestronnej klasztornej kuchni krząta się kucharka, której dzielnie w przy-

gotowaniach do wieczerzy wigilijnej pomagają dwaj braciszczowie. - Będzie zupa grzybowa, czerwony barszcyk, a także zupa z ryby. Pierogi z kapustą i grzybami, kapusta z grochem, śledzie na słońcu i rolmopsy. Karp po grecku i w galarecie, kutia, sałatka jarzynowa, ciasto drożdżowe i, oczywiście, frytki - wylicza z namysłem brat Rajmund.

- Znów frytki - przerywa z niesmakiem opat Eustachy.

- No, podamy też ziemniaki tłuczone ze śmietanką, do wyboru - zapewnia braciszczek.

- No i widzi pani, on uwielbia te frytki, więc wszyscy musimy je jeść, a ja za nimi nie przepadam - wznosząc oczy ku sufitowi, mówi opat. Dlaczego? - To dłuższa historia, za chwilę ją opowiem.

- Ale zupeł z ryby, której nie znoszę, brrr, jednak macie - broni się brat Rajmund.

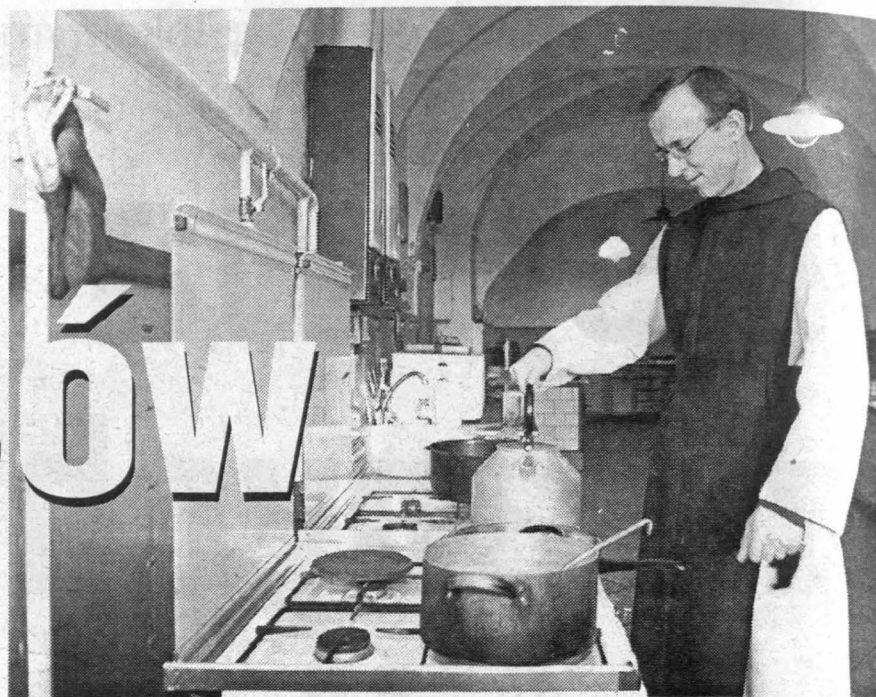
Opatowe miejsce

Myli się, kto myśli, że w klasztorze ostatni dzień przed świętami upływa w ciszy i spokoju. Nim zakonnicy zasiądą wieczorem do stołu, sporo się jeszcze wydarzy. - Przez cały dzień ktoś puka do drzwi. Jedni proszą o spowiedź, drudzy przychodzą po opłatek, bo wcześniej nie mieli na to czasu. To stali spóźnialscy. Wiem nawet, kto przybiegnie jako ostatni - ze stoickim spokojem mówi brat Albert, pełniący dyżury przy furcie. - Przychodzą do nas też ludzie biedni, a także bezdomni, których częstujemy ciepłą strawą i obdarzamy dobrym słowem.

Gdy zegar wybija godz. 17.30, wszyscy braciszczowie idą do kaplicy na modlitwę, a pół godziny później schodzą po krętych schodach do refektarza, liczącego 800 lat. W tej wysokiej sali zasiadają przy długich stołach nakrytych śnieżnobiałymi obrusami. Trzy okna zdobią witraże. To pod nimi, na honorowym miejscu, powinien zasiąść opat. I tak zawsze było, ale od siedmiu lat, od kiedy rządy nad opactwem objął Eustachy Kocik, nastąpiła zmiana. - Nie lubię tam siedzieć, bo chłodem ciągnie. Kataru można dostać albo nabawić się zapalenia korzonków. Chętnie, natomiast, sadzam tam gości - zapewnia ze śmiechem opat.

Zakonnicy i dziennikarze

Wieczerza wigilijna w klasztorze, jak i w domach na całym świecie, przebiega spokojnie. Są życzenia, śpiewanie koled, a później większość zakonników ogląda telewizję. Jednak cztery lata temu było inaczej. Na



Zakonna kuchnia jest przestronna, ale skromna



W wigilię bracia usiądą w romańskim refektarzu przy długich stołach

wieczerę wprosił się bowiem dziennikarz z telewizji, którzy koniecznie chcieli na srebrnym ekranie pokazać wigilię u cystersów.

- Wszystko postawione było na głowie - wspomina brat Rajmund. - Wymyślili, że samo wejście zakonników do refektarza nakręca wcześniej, a potem wszystko pójdzie już na żywo. No i wchodziliśmy do refektarza chyba ze cztery razy, bo coś ciągle było nie tak. Pewnie kamery źle ustawili.

- To nie kamery, tylko wy źle wchodziliście - wtrąca opat.

- Pierwsza gwiazdka już dawno świeciła na niebie, a my jeszcze nie rozpoczęliśmy wigilii - kontynuuje brat Rajmund. - Gdy w końcu zasiedliśmy do stołu, byliśmy już nieźle wygłodniali, a najbardziej chyba opat, bo gdy podano czerwony barszcyk, to mu rękaw habitu wpadł do talerza.

- To prawda, kiszki marsza mi grały, bo trochę to się przeciągnęło. Dobrze, że dalsza część wigilii przebiegała bez niespodzianek, bo nie wiem, jakby to było, gdybym musiał składać życzenia kilka razy - wzdycha opat.

- To są zawsze bardzo krótkie życzenia, więc chyba by sobie poradził - szepcze nam na ucho brat Rajmund.

Wigilia pod palmą

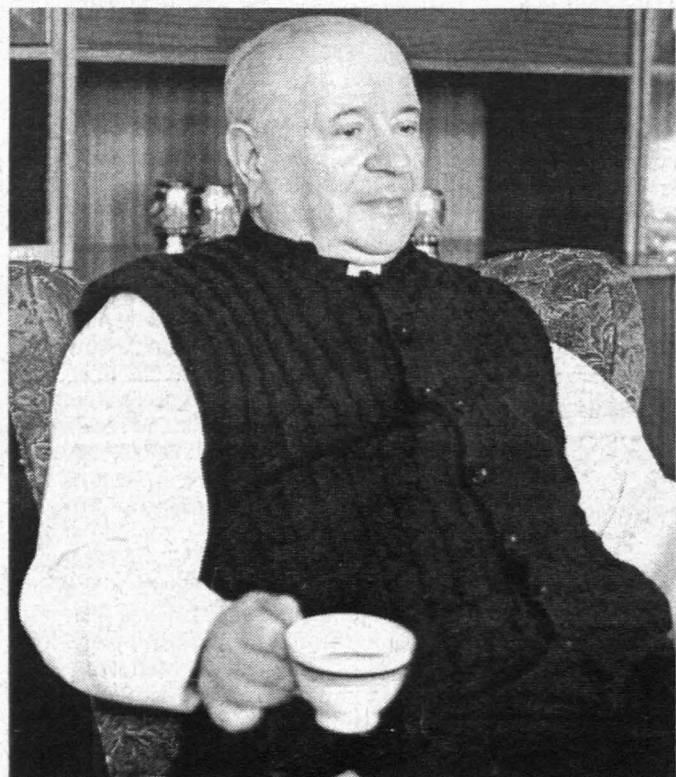
Jeśli kogoś dziwi duże poczucie humoru w rozmowach między duchownymi, to wyjaśniamy, że opat z Wąchocka Eustachy Kocik, który jest jednocześnie opatem-prezesa Polskiej Kongregacji Cystersów, przez 18 lat przebywał w Stanach Zjednoczonych. - Tam, kiedy trzeba, zachowuje się powagę, a kiedy tylko można, żartuje - mówi opat. - Kiedyś biskup zwrócił się do mnie z pytaniem, czy mógłbym zająć się nauczaniem młodzieży. Odpowiedziałem mu, że chętnie. Po chwili pyta mnie: - Lubisz dzieci? - Tak, ale wolę ich matki - odpowiedziałem. Usłyszałem parsknięcie śmiechem i słowa: „to trochę za dużo”. W Polsce nigdy bym się nie ośmielił w ten sposób odpowie-

dzieć, bo bardzo różnie mogłoby być odebrane.

Pobył w Ameryce opat wspomina bardzo miło. Natomiast trochę gorzej pierwszą Wigilię na obczyźnie. - Mieszkałem w Florydzie, gdzie o śniegu i mrozie można tylko marzyć. Słońce grzało, więc szpotażoniarodzeniową ustawiałem z wiernymi ubrany w koszulę z krótkim rękawem. Wydawało mi się bardzo dziwne - wspomina opat. - Najgorsze nastąpiło jednak wieczorem, gdy wróciłem na plebanie. Opat miał łódzkę, a w niej nic nie ma. Gospodyni zapomniała zrobić zakupy. Poszedłem do pobliskiego baru, ale był zamknięty. Kocik też. To przecież była Wigilia, a w Wigilię nawet parki są pozamykane. Jedyną, co otwarte, to „McDonald”, gdzie zjadłem frytki i wypilem „colę”. Teraz frytki przypominają mi wieczór, gdy byłem sam jak pająk, nawet nie miałem z kim porozmawiać.

Taka sytuacja już się nie powtórzyła. Po pierwsze, opat poznał zwyczaje panujące w Ameryce, a po drugie, zyskał przyjaciół, z którymi utrzymuje kontakty do dziś. - Część mnie została za oceanem, spędziłem tam przecież spory kawałek życia - wspomina opat Eustachy Kocik.

ANNA LATO



- Kiedyś na wigilię jadłem frytki z „colą”, bo nic innego nie było - wspomina opat Eustachy Kocik

aktorką **VIOLETTA ARLAK**
rozmawia **ANNA NIEDZIELSKA**

Wygląda pani kwitnąco, jeszcze lepiej niż kiedy mieszkała pani w Kielcach. Jak to możliwe?

... Po prostu zaczęłam zupełnie nowe życie i zapomniałam, że ogóle istniało stare. Udało mi się zmienić sposób myślenia i dziś

czyłam stałą współpracę z Teatrem im. S. Żeromskiego. Po zmianie stosunku do ludzi odnalazłam grono wspaniałych przyjaciół. Czuję się szczęśliwa, realizuję się zawodowo i mam jeszcze wiele marzeń, które z pewnością uda mi się spełnić.

Zaczęłam nowe życie



Viola Arlak

Z Teatrem im. S. Żeromskiego w Kielcach związana od 1992 roku. Zagrała w nim ponad 30 ról i jest laureatką pięciu wyróżnień w Plebiscycie Publiczności o „Dziką Różę”. Obecnie w Kielcach można ją zobaczyć w sztuce „Po deszczu” Sergi Belbela. Mieszka w Krakowie, z którego pochodzi i w Warszawie, gdzie najczęściej pracuje.

że, że to najlepsza rzecz, jaka się przydarzyła. Moje życie ma być, a przyszłość widzę w jasnych kolorach. Kiedyś miałam kłopoty z zaakceptowaniem samej siebie. Te kompleksy bardzo ograniczały kontakty z ludźmi. Wydawało mi się, że oni na pewno od razu wyciągną negatywnie mój wygląd czy zachowanie. Jedynym azylem był pokój w teatrze, w którym spędzałam w samotności całe godziny. W konsekwencji stałam postrzegana jako osoba niezaradczą i zarozumiałą.

Czy to możliwe, żeby osoba wykonująca zawód aktora była aż tak zagubiona?

... Dlatego wybrałam ten zawód. Role pozwalały mi wydobyć emocje, odczucia i przeżycia, które w codziennym życiu starałam się ukryć. Kompleksy tak silnie zakorzenione były w mojej świadomości, że czasem paraliżowały mnie. Pamiętam, jak kilka lat temu pojechałam do krakowskiego Teatru 28 na egzamin. Dostałam do zagrania krótką scenkę. Tak pocięłam się wystraszyłam, że po prostu uciekłam. Rok później w tym samym teatrze egzamin zdałam bez większego problemu. Dzisiaj nowych zawodowych wyzwań dochodzę z obawą i pokorą, ale stawiam im czoło. W ubiegłym tygodniu miałam casting. Pierwszą rolę, która mi przyszła do głowy, chyba się nie uda, nie jestem w odpowiednim nastroju. Mimo wszystko weszłam do środka i zagrałam, jak twierdzą obserwatorzy, bardzo dużym luzie.

Co było tym szczególnym przełomowym momentem w pani życiu?

... Myślę, że złożyło się na to wiele rzeczy. Jednak najbardziej spektakularne było rozpoczęcie serii mikrokinetyterapii u Ireny Dubowik z Kielc. Może to brzmić jak bajka, ale w czasie tych zabiegów wprost „wylazły” z mnie wszystkie złe przeżycia. Te rzeczy sobie wyjaśniłam, zaczęłam patrzeć na ludzi z mniejszym strachem. Polubiłam siebie i nagle okazało się, że niektóre moje cechy z komedii stały się zaletami. Nabrawałam wiary w siebie, zaakceptowałam otaczający mnie świat. Długo zmiany były tylko konsekwencją tych przemian. Zakoń-

Jak udało się pani tak schudnąć? Chodzą słuchy, że to zasługa jakiejś specjalnej diety...

... Poważnie? Właśnie od niedawna przestałam stosować jakiekolwiek diety, chociaż faktycznie z nadwagą walczyłam „od zawsze”. Kiedyś, jak miałam ochotę na coś słodkiego, to tłumaczyłam sobie, że lepiej nie jeść, bo przybędzie mi centymetrów. Teraz jem to, na co mam ochotę, niezależnie od pory dnia czy nocy i trzymam wagę. Myślę, że to również zasługa mikrokinetyterapii. Zabiegi uregulowały przemianę materii, co bezpośrednio przełożyło się na mój dzisiejszy wygląd. Zmieniłam również styl ubierania się. Kiedyś chętniej chodziłam w poważnych marynarkach czy „maskujących” wdziankach. Teraz nie mam oporów przed założeniem dopasowanego sweterka. Wszystko to zasługa zmiany nastawienia do samej siebie.

A jak te zmiany wpłynęły na życie zawodowe? W Kielcach miała pani pozycję gwiazdy...

... Jeśli używamy słowa „gwiazda”, to w dużym cudzysłowie. Praca w kieleckim teatrze bardzo wiele mnie nauczyła i dała stabilizację życiową. Jednak w pewnym momencie przestałam się rozwijać. W tym roku okazało się jednak, że mimo braku angażu w teatrze można żyć. Do połowy wakacji pracowałam sporadycznie. Jednak wszystko zmieniło się znów w magiczny sposób. Pewnego dnia zadzwoniła do mnie Irena Dubowik i powiedziała: „Wiem, czemu nie

masz zleceń. Niepotrzebnie trzymasz pokój w kieleckim teatrze, w ten sposób blokujesz energię. Weź z niego swoje rzeczy”. Posłuchałam jej. Przyjechałam do Kielc i jak w amoku przez całą noc pakowałam się, a następnego dnia dowiedziałam się, że mam odebrać zaległą wypłatę za jakąś zapomnianą produkcję. Dwa dni później, że jest dla mnie ciekawa propozycja w teatrze, a potem telefon dzwonił z taką częstotliwością, że zaczęło mi brakować czasu na realizację wszystkich ofert.

Ostatnio często można panią zobaczyć w serialach telewizyjnych. Czy to satysfakcjonujące zajęcie?

... Granie w serialach to nie ujmę. Ta praca nie jest prosta, ale za to pełna wyzwań. Niedawno w „Na dobre i na złe” zagrałam czterdziestokilkuletnią kobietę, która bardzo chce mieć dziecko. Kiedy myśli, że wreszcie udało jej się zająć w ciąży, okazuje się, że ma wczesną menopauzę. Poukładany świat wali jej się na głowę. Przygotowania do roli i samą grę dosłownie odchorowałam. Ale równocześnie było to wielce pouczające i poważne wyzwanie aktorskie. Po pierwsze dlatego, że problem menopauzy mam jeszcze daleko przed sobą, po drugie, musiałam się wczuć w postać przeżywającą olbrzymią osobistą tragedię. Druga niezwykle interesująca propozycja, to zagranie bliźniaczek w serialu „Stacyjka”, który niedługo pojawi się na ekranach.

Rola trudna, bo trzeba zagrać osoby o zupełnie innych charakterach. Równocześnie ogromne wyzwanie aktorskie, aby wydobyć z siebie różne emocje i reakcje tak, aby w jednej i w drugiej postaci można dać coś z siebie.

Gdzie panią teraz można spotkać?

... Mieszkam w dwóch miastach. Moje miejsca to Kraków, z którego pochodzę, i Warszawa. Tu robi się najwięcej nowych produkcji filmowych i telewizyjnych, więc jeśli chcę w nich zaistnieć i pracować, muszę być na miejscu. Na przykład w „Dniu Świra” zagrałam przez przypadek. Stałam, załatwiając coś przed kasą w wytwórni i wypatrzyła mnie druga reżyser. Okazało się, że szukają takiej aktorki, jak ja. Zagrałam tam epizod, jednak pojawił się on w każdej reklamie filmu. Oprócz tego cały czas gram w Teatrze Stu i w Teatrze Na Woli z Kabaretem Rafała Kmity.

Podobno jest pani związana z Bartoszem Żukowskim, znanym ze „Świata według Kiepskich”. Czy jest ważną osobą w nowym rozdziale pani życia?

... Bardzo ważną, zapisaną grubymi, złotymi czcionkami. Ale to już temat na zupełnie inną rozmowę.

Co w takim razie Violetta Arlak robi w wolnym czasie?

... Uwielbiam spędzać go z przyjaciółmi. Ostatnio odkryłam powołanie w robieniu na drutach wełnianych szali. Zrobiłam już czarną, bordową i chyba najładniejszy, łączący w sobie kilka odcieni błękitu. Teraz robię kolejny w prezencie dla reżyser „Na dobre i na złe”. Świetnie przy tym odpoczywam i lubię takimi gestami sprawiać przyjemność obdarowywanym. Oprócz tego robię wszystko: piorę, sprzątam, gotuję i podobno nieźle piekę. Od kilku dni „chodzi za mną” makowiec. Niestety, wolnego czasu mam coraz mniej, ale za to rozwijam się zawodowo i dostaję coraz więcej propozycji.

Jakich?

... Nie powiem o rzeczach, które dopiero są w sferze planów produkcyjnych, oczywiście, żeby nie zapeszyć. Ale na pewno będzie można mnie częściej oglądać. Pochwalić mogę się rolą w debiucie fabularnym Magdy Piekorz. Gram tam niewielką rolę, ale film jest bardzo dobry.

Korzystając z okazji, chciałabym bardzo podziękować Irenie Dubowik za wszystko, co dzięki jej pomocy zmieniło się w moim życiu. To dla mnie ważne, bo czuję się szczęśliwa.

101.4
90,4 FM

POLSKIE
RADIO
KIELCE

RK

W Starachowicach policjanci współpracowali z przestępcami, zacierali ślady, chronili bandytów

Komenda pod paragrafem

Pięciu policjantów stanie przed sądem za to, że próbowali „pomóc” koledze z pracy. Kolejny ma zarzut umyślnego usunięcia ważnych dowodów. Trzech jest zamieszanych w aferę starachowicką. A wszystko dzieje się w jednej komendzie.



- Kiedy wybuchła afera starachowicka, wcale nie byłem zdziwiony, że są w nią zamieszani tamtejsi policjanci - komentuje jeden z prokuratorów. Policjanci ze Starachowic mają opinię najbardziej skonfliktowanych z prawem funkcjonariuszy w województwie.

Mieszkańcy Starachowic, obserwujący sytuację w miejscowej policji za pośrednictwem mediów, są zaniepokojeni. Złośliwi twierdzą, że komendant starachowickiej policji Andrzej Lipiec znajduje się ostatnio w sytuacji zbliżonej do szefa SLD, który według znanego dowcipu nie otwiera gazet z obawy przed znalezieniem informacji o kolejnej aferze z udziałem jego podwładnych. Policjanci, z którymi udało nam się porozmawiać, starają się być solidarni z kolegami, którzy mają problemy. Informacje prasowe odbierają jako ataki na policję. Można wyczuć atmosferę obłąkanej twierdzy. Mają pretensje, że prasa tylko czyha na ich potknięcia, a ze spraw często błahych, które mogą przydarzyć się każdemu, robi się sensacje tylko dlatego, że zamieszani są w nie policjanci. Oficjalnie nie chcą się jednak wypowiadać, chyba że... po przejściu na emeryturę.

„Pomagali” koledze

Wieczorem 1 października 2002 r. zastępca oficera dyżurnego Komendy Powiatowej odebrał anonimowy telefon. Rozmówca twierdził, że w okolicach ul. Leśnej jadą-

Rekordowa komenda

W 2001 roku wobec starachowickich policjantów wszczęto siedem postępowań dyscyplinarnych. Dwa są zawieszone (toczą się w tych sprawach procesy sądowe), dwóch policjantów uniewinniono, jedną sprawę umorzono, dwóch uznano za winnych. W 2002 roku wszczęto osiem postępowań. Jedno umorzono, trzy osoby ukarano, trzy uznano za winne, ale odstąpiono od wymierzenia kary. W tym roku wszczęto 12 postępowań. Siedem jest nadal prowadzonych, pięć zakończono.

cy samochodem nietrzeźwi policjanci potracili dziecko. Zgłaszający podał numery rejestracyjne auta. Dyżurni zgłoszenie przyjęli, wpisali do książki, ale... zmienili ostatnią cyfrę numeru rejestracyjnego. Wysłali na ul. Leśną nieoznakowany samochód policyjny, ale podobno patrol niczego nie zauważył. Godzinę później dyżurni znowu odebrali telefon. Okazało się, że to samo auto spowodowało kolizję na ul. Jana Pawła II, uderzając w inny samochód. Jak ustaliła prokuratura, świadkowie rozpoznali w sprawcy zderzenia starachowickiego policjanta. Jeden ze świadków czuł od mężczyzny woń alkoholu. Funkcjonariusz powiedział, że idzie zawiadomić policję i zniknął. Na miejscu kolizji przyjechał patrol z sekcji prewencji. Zdaniem prokuratury, funkcjonariusze nie dopełnili swoich podstawowych obowiązków: nie zabezpieczyli śladów, nie przebadali uczestników kolizji na alkohol, nie chcieli nawet spisać personaliów świadków. Zatrzymali tylko dowody rejestracyjne samochodów. Dyżurni tymczasem wpisali w książkę zdarzeń zwykłą kolizję, ani słowa o policjancie. Co więcej, próbowali mu „pomóc” wymigać się całkowicie ze sprawy. Na miejscu kolizji pojawił się szybko mężczyzna, który twierdził, że to on kierował

samochodem. Jak się okazało, był to członek rodziny policjanta kierowcy. Prokurator ustalił, że na miejsce kolizji został dowieziony... policyjnym samochodem.

Dyżurni komendy wysłali po niego nieoznakowane auto sekcji kryminalnej. Pomocną dłoń wyciągnął też do kolegi policjanta naczelnik starachowickiej „drogówki”. Wbrew przepisom zwrócił mu zatrzymany dowód rejestracyjny.

Dwóm oficerom dyżurnym, dwóm policjantom prewencji i naczelnikowi „drogówki” prokurator zarzuca, m.in.: niedopełnienie obowiązków służbowych, przekroczenie uprawnień i poświadczanie nieprawdy. Jak uzasadnia prokurator, policjanci działali w celu osiągnięcia korzyści osobistej przez innego funkcjonariusza, czyli chcieli mu pomóc uniknąć odpowiedzialności karnej.

Całą piątką nadal pracuje w Komendzie Powiatowej w Starachowicach, na tych samych stanowiskach.

„Szczury” w policji

Utarł się zwyczaj, że sprawy starachowickich policjantów najczęściej trafiają do Prokuratury Rejonowej w Ostrowcu. - Jest ich 5 - 6 w skali roku - mówi Andrzej Górnisiewicz, ostrowiecki prokurator rejonowy. Kłopoty z prawem mają policjanci w całym województwie. Ale prokuratorzy mówią, że sprawy ze Starachowic są specyficzne. - Wszędzie są sprawy o przekroczenie uprawnień, wykroczenia drogowe, niezasadne interwencje. Ale w Starachowicach pojawiają się historie, które świadczą o współpracy policjantów z przestępcami - mówią prokuratorzy. - Koledzy ze służby mówią o takich policjantach „szczury”. To najłagodniejsze określenie.

Najdobitniej wyszło to na jaw przy okazji tzw. afery starachowickiej. Centralne Biuro Śledcze zatrzymało kilkanaście osób podejrzanych o udział w zorganizowanej grupie przestępczej. Dodatkowo zatrzymano też lokalnych samorządowców i... policjantów ze starachowickiej komendy. Policyjnego technika oskarżono już o handel bronią. Kierowca komendanta ma zarzut wyludzania haraczu za samochód. Trzeciemu policjantowi zarzucono, że był wtyczką przestępców. Przekazywał im informacje, jakie na temat grupy przestępczej zgromadzili jego koledzy policjanci.

W lutym tego roku starachowiccy policjanci zatrzymali mężczyzn, podejrzanych o kradzież impulsów telewizji cyfrowej. Znalaziono u nich, m.in., kilkanaście dekodów, karty do nich, twarde dyski z programami służącymi do rozkodowywania dekodów. Zabezpieczone dowody przywieziono do komendy. Po dwóch dniach okazało się, że... część dowodów zniknęła. Zgodnie z procedurami, trzeba o tym od razu powiadomić odpowiednie służby. Ale informacja ze Starachowic dotarła do policyjnego Biura Spraw Wewnętrznych dopiero po ponad dwudziestu dniach. Sprawą zajęła się też prokuratura. Nadzorujący śledztwo w sprawie kradzieży impulsów policjant ma zarzut umyślnego usunięcia dowodów w celu udaremnienia postępowania karnego. Prokuratorskie dochodzenie skończy się już niebawem. Ale kiedy dostaniemy odpowiedź

na pytanie, dlaczego szefowie komendy długo zwlekali z powiadomieniem przełożonych o zaginionych dowodach?

Takich sygnałów było więcej, ale nie wszystkie udało się potwierdzić. Kilka lat temu z komendy zginęła taśma z nagraniem rozmowy na temat wymuszenia okupu. Sprawę umorzono. Z komendy ginęły również dokumenty opatrzone klauzulą tajemnicy i dane z twardego dysku policyjnego komputera. - Gdy doszło do ich zaginięcia, uświadomiłem fakt podejrzenia popełnienia przestępstwa i skierowałem sprawę do prokuratury. Nie zamierzam ukrywać nieprawdowości, które zdarzają się na terenie komendy. Postępowanie zostało umorzono z powodu niewykrycia winnych. Nie oznacza to jednak, że o sprawie zapomnieliśmy. Pamiętam i będę się starał, aby została wyjaśniona do końca, a winni ponieśli karę - zapowiada komendant Lipiec.

Czekamy na sąd

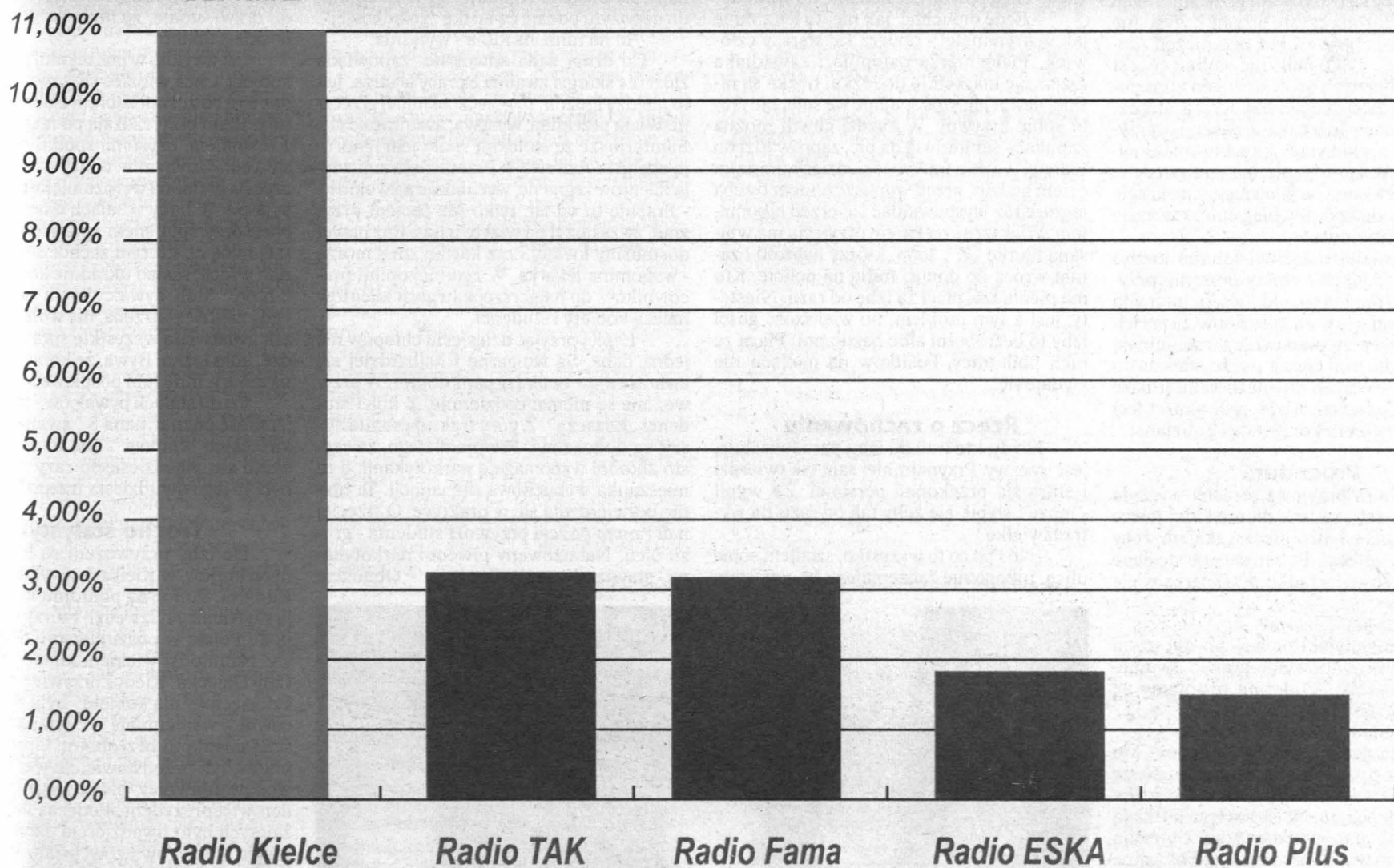
Starachowiccy policjanci nie schodzą ze stron gazet. 19 listopada radiowóz potracił przechodnia. Sprawa trafiła do prokuratury. Na początku grudnia sąd warunkowo umorzył sprawę przeciw szefowi Wydziału Prewencji, podejrzanemu o bezprawne umieszczenie mężczyzny w Izbie Wytrzeźwień. Większość uwikłanych w procesy i postępowania karne policjantów nadal pracuje w komendzie. - Pięciu policjantów, którym ostrowiecka prokuratura zarzuca, że próbowali zatuszować przestępstwo popełnione przez kolegę po fachu, było zawieszonych w służbie. Potem wrócili do pracy - wylicza komendant Lipiec. - Z trzech zamieszanych w tzw. aferę starachowicką, dwóch złożyło raport o odejście ze służby. Jeden jest zawieszony. Na razie policjantów, o których rozmawiamy, nie udowodniono winy, dlatego trudno w stosunku do nich wyciągnąć dalej idące konsekwencje. Pocekalimy na rozstrzygnięcia sądu. One wcale nie muszą być niekorzystne dla policjantów. Jeżeli okażą się winni, zostaną w stosunku do nich wyciągnięte surowe konsekwencje służbowe. Gdy dowiedziałem się, że jeden z policjantów, będąc pod wpływem alkoholu, spowodował kolizję, następnego dnia już tu nie pracował i tak będę postępował w każdym przypadku poważnego naruszenia dyscypliny - przypomina.

Komenda Główna Policji nie chce komentować sytuacji w Starachowicach. - Trudno coś komentować zza biurka w Warszawie - mówi nadkom. Grażyna Puchała z biura prasowego KGP. - Oczywiście podejrzenia o kontakty ze światem przestępczym, to poważna sprawa. To najpoważniejsze przestępstwo, jakiego może się dopuścić policjant. Na szczęście takie sytuacje zdarzają się często. Takie sprawy nie są proste do rozwiązania. Może się zdarzyć, że w grę wchodzi pomówienia. Zarzut nie oznacza pewności popełnienia przestępstwa, ale tylko wysokie prawdopodobieństwo. Dlatego uzasadnione jest czekanie na zwolnienie funkcjonariusza do wyroku sądowego.

Poprosiliśmy zastępcę świętokrzyskiego komendanta wojewódzkiego policji Ryszarda Mochockiego o ocenę sytuacji w Starachowicach, ale wczoraj nie znalazł czasu, aby odpowiedzieć na nasze pytania.

MONIKA WOJNIA
ROBERT PIÓR

*Słuchaczom Polskiego Radia Kielce
z okazji najbliższych sercom Polaków
Świąt Bożego Narodzenia
wielu radosnych chwil
w tych tak trudnych czasach,
zdrowia i miłości najbliższych
życzy
Zarząd i Pracownicy
Polskiego Radia Kielce*



**SŁUCHALNOŚĆ STACJI RADIOWYCH
NADAJĄCYCH Z KIELC**
(woj. świętokrzyskie, udziały w rynku)

Badanie: Radio Track SMG/KRC Poland Media S.A.

Fale:
Wrzesień 2003: Listopad 2003 (wielkość: 780)
Sierpień 2003: Październik 2003 (wielkość 780)
Lipiec 2003: Wrzesień 2003 (wielkość 780)

Grupy celowe:
Grupa celowa 2:
Nowe województwo (podział na 16) = świętokrzyskie
Wielkość (nie ważona): 1 018 389 (2 676 przypadków, 100,0% całej próby)
Braki danych usunięte po każdej zmiennej.
Wskaźniki słuchalności: Udział w rynku (%)
Ustawienia wskaźników: Wartość wskaźnika

Radio Kielce - ponad 150 000 słuchaczy dziennie!

Najdroższy hotel

Mówią o niej „najdroższy hotel w mieście”. Nic dziwnego - nocleg bez śniadania kosztuje aż dwieście dwadzieścia złotych. Inna sprawa, że mało kto płaci. W świadomości naszego trunkowego narodu Izba Wytrzeźwień to miejsce magiczne, obrosłe mitami i plotkami. Nasz reporter spędził noc w kieleckiej izbie. Od chwili powrotu twierdzi, że nie zna życia, kto choć raz tam nie był.

Jaka ta izba

Kielecka Izba Wytrzeźwień przy ulicy Żniwnej. Parterowy budynek z ładnym trawnikiem od frontu. Biletem wstępu jest przynajmniej jeden promil alkoholu we krwi. Kto wypił za mało, może wracać do domu. Na zmianie pracują cztery osoby - lekarz, dwóch budzących respekt sanitariuszy i kierownik. Zaczynają i nader w Polsce potrzebny przybytek jest otwarty dla klientów przez całą dobę. Klientów przywozi policja, innych się nie przyjmuje.

Goście trafiają do izby z kilku powodów. Są „leżaki” - zbierani z ulic i chodników, „tuptusie” - ci, którzy znajdując się „pod wpływem”, maszerują środkiem szosy, pijani kierowcy, awanturnicy - przywożeni tu po interwencji rodziny, „sklepowicze” - aresztowani za picie w miejscach publicznych, najczęściej przed sklepami i przestępcy, którzy po pijanemu zabrali się do łamania prawa.

Wszyscy są traktowani grzecznie, bada ich lekarz, dostają czyste piżamki, wygodne łóżko i kawę zbożową bez ograniczeń (dobra na kaca). Tylko palić nie wolno, co jest przyczyną licznych protestów pensjonariuszy. Najbardziej bojowi czy wręcz niebezpieczni dostają łóżeczka z pasami - przywiązani nie zrobią krzywdy sobie ani współlokatorom. Wszystkie sale, a jest ich siedem, są monitorowane - na telewizyjnym ekranie można prześledzić przebieg snu, a w razie czego interweniować.

Najbardziej uciążliwi klienci kiedyś trafiali na „myjkę” - zimny prysznic przywoływał do porządku. Od sześciu lat myjki nie ma, likwidację wymusiła Konwencja Helsińska. Niektórzy pracownicy wspominają ją z nostalgią, inni cieszą się, że odeszła do lamusa. W wolnych chwilach sanitariusze mogą pooglądać telewizję, jeśli akurat leci mecz, z telewizora korzystają i policjanci.

Procedura

Procedura przyjęcia do izby wygląda tak: klient jest sadzany na miękkiej ławce - nawet ściana z tyłu obita jest skajem, żeby się ktoś nie uderzył. Potem spisuje się dane personalne, co nierzadko przysparza wiele trudności.

- Jak się pan nazywa?

- Kurde, chyba Roman - po dłuższym zastanowieniu odpowiada prawie dwumetrowe chłopisko. Podobne problemy są z ustaleniem nazwiska i adresu.

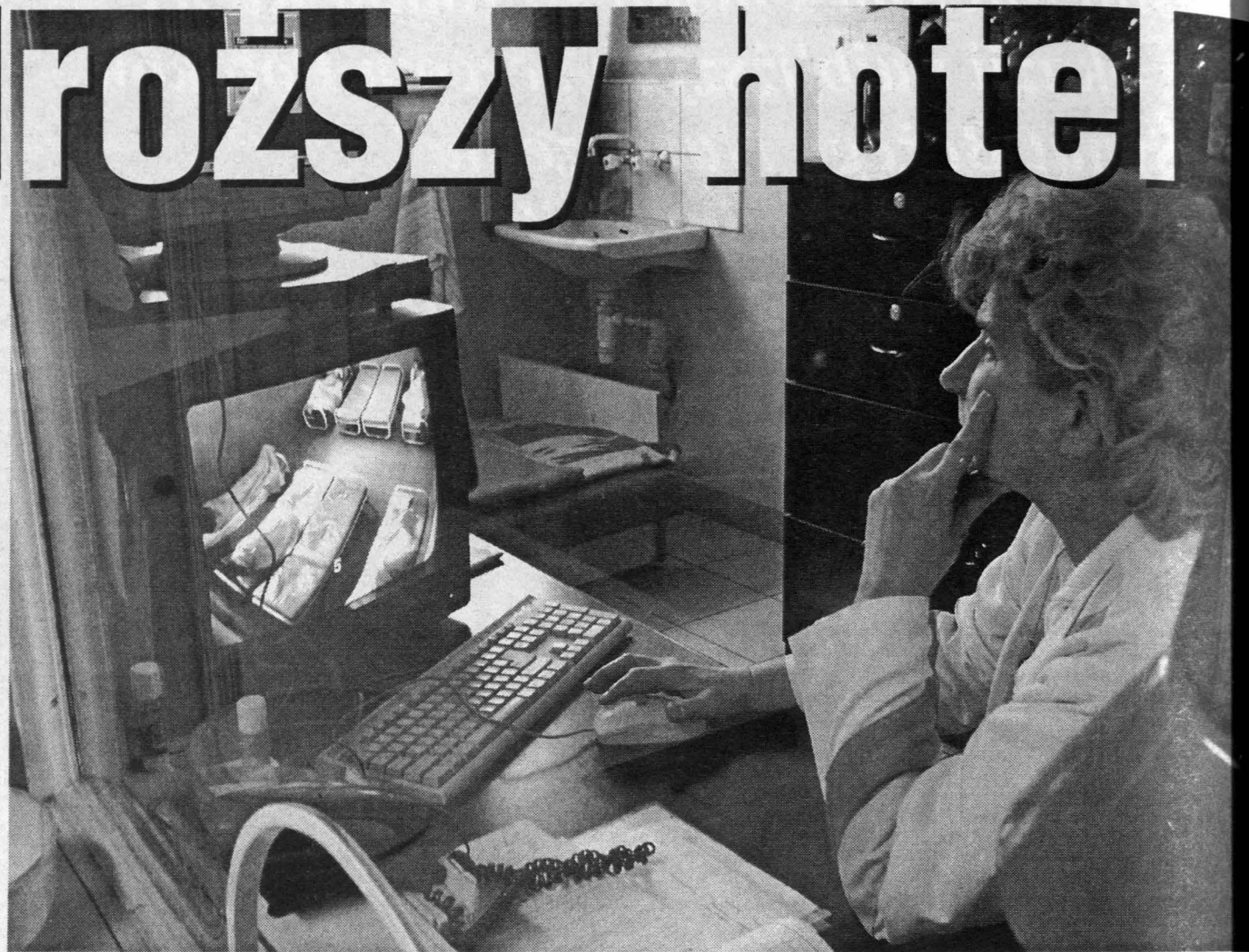
- A wie pan, gdzie jest?

- W Szczecinie - rzuca z wahaniem. Ma ponad trzy promile. Następnie prosi się o wyłożenie cennych przedmiotów, które trafiają do depozytu. Noclegowicze nie mają zaufania do pracowników izby. Chowają pieniądze, bywa, że wsadzają sobie cenne rzeczy do buzi, nie chcą oddać. Czasem nawet połkają, żeby postawić na swoim. Młody, elegancko ubrany człowiek zanim odda paczkę „LM”, liczy papierosy.

- Proszę zapisać, że jest jedenaście - zwraca się do kierowniczk.

Jeden gość trzyma w ręku gałązkę. Za nic w świecie nie chce się z nią rozstać. Po prostu - przywiązał się.

Potem ubrania - goście rozbierają się sami. Jeśli nie mogą - pomaga sanitariusz. Pensjonariusze dostają przykrótkie, bielutkie koszulki. Trudno uwierzyć, ale nawet największe zbiry wyglądają w nich jak niesione do chrztu niemowlęta. Potem badanie lekarskie i dmuchanie w alkomat. To ulubione zajęcie klientów - każdy chce wiedzieć,



Na podglądzie widać sale - w razie potrzeby lekarz natychmiast interweniuje

ile wypił. Niestety, mało kto w tym stanie potrafi przez pięć sekund jednostajnie dmuchać - chcą powtarzać badanie do skutku.

- Będę dmuchać, jak nie, to lejta mnie jak w kryminale! - oburza się starszy człowiek. Pielęgniarki ustępują i zawadziaki grzecznie maszeruje do łóżka. Łóżka są niskie, nawet jak ktoś spadnie we śnie, nie zrobi sobie krzywdy. W każdej chwili można zapukać - sanitariusz da pić, zaprowadzi do toalety. W izbie trzeba odsiedzieć minimum osiem godzin, przed wypuszczeniem trzeba jeszcze raz wypowiedzieć się przed alkomatem. Większość na karcie przyjęcia ma wpisaną literkę „Z”. To ci, którzy nabroili i zanim wrócą do domu, trafią na policję. Kto ma pieniądze, płaci za izbę od razu. Niestety, jest z tym problem, bo większość gości izby to bezrobotni albo bezdomni. Płacą za nich podatnicy. Posiłków na miejscu nie wydaje się.

Rzecz o zachowaniu

Każdy, kto trafi do izby, paradoksalnie, jest trzeźwy. Przynajmniej sam tak twierdzi i stara się przekonać personel. Ze wypił - może i wypił, ale żeby tak od razu na wytrzeźwiałkę?

- No i po co to wszystko, siedłem sobie ulicą, nikogo nie zaczepiałem, bo grzeczny

jestem. Tak mnie mama i tata wychowali - twierdzi pan w średnim wieku. Jest przekonany, że obecnie znajduje się w Radomiu, do depozytu oddaje ćwiartkę „żołądkowej”.

- To na rano, na klina - wyjaśnia.

Co drugi żąda adwokata, zapowiada złożenie skargi i zwalnianie z pracy lekarza. Jak to między ludźmi, są grzeczni i mniej grzeczni. Wielu przeklina, wyzywa, awanturuje się. Sanitariusze ze stoickim spokojem ignorują obelgi i robią swoje. Przekleństwami wielu klientów żegna się, wychodząc na wolność. - Pracuję tu od lat, tylko raz pacjent przyznał, że zasłużył na wizytę u nas. Raz nawet dostaliśmy kwiaty i raz kartkę znad morza - wspomina lekarka. W zgodnej opinii pracowników, do najgorszej kategorii klientów należą kobiety i studenci.

- Lepiej przyjąć dziesięciu chłopów niż jedną babę. Są wulgarne i najbardziej się awanturują - twierdzi pani doktor. A przywożone są niemal codziennie. Z kolei studenci „kozaczą”. Z góry traktują sanitariuszy, są dokuczliwi. Pewnie dlatego, że często alkohol wspomagają narkotykami, a to mieszanek wybuchowa dla emocji. Te opinie potwierdzają się w praktyce. O trzeciej nad ranem policja przywozi studenta - groził ojcu. Nabuzowany piwem i narkotykami, stawia się sanitariuszom. - Obudźcie

mnie o siódmej, na ósmą mam być w pracy. A mój ojciec to frajer - rzuca ze złością. Budzi współlokatorów, co chwilę puka do drzwi, udaje, że idzie do WC. Skaranie boskie z takim.

Jak zwykle, w poczekalni pojawiają się kobiety. Chcą widzieć się z mężami, choć dopiero co zostali zabrani z domowej awantury. Rano przyjeżdżają po marnotrawnych z rosółką, czystymi spodniami i dobrym słowem. Gdybym w takiej sytuacji mógł liczyć na podobną wyrozumiałość, pewnie też bym pił. W nocy w salach dzieje się różnie. Niektórzy śpią snem sprawiedliwych. Gorzej mają ci, którym zachce się siusiu - zanim wrócą, sąsiad ukradnie kołdrę albo poduszkę. Stali bywalcy mają na to sposób - gdy zajdzie potrzeba, nie wołają sanitariusza, załatwiają wszystkie sprawy na podłodze, koło łóżka. Bywa, że komuś zbierze się na amory, inny lubi pośpiewać.

Co do stałych bywalców - miałem przyjemność poznać pana S., zwanego „królem kieleckich lumpów”. Ów S. gościł w izbie około stu pięćdziesięciu razy. W tym roku była to jego dwudziesta trzecia wizyta.

Trochę statystyki

Do izby przywożeni są ludzie z różnych krajów, w Kielcach zwykle Ukraińcy, Rumuni. Ponoć na południu kraju zdają się Niemcy i Szwedzi, którzy przyjeżdżają do Polski w poszukiwaniu dobrej zabawy. Najmłodszy wiekiem klienci trafiają do Izby Dziecka. Kiedyś przywieziono osiemdziesięcioletnią kobietę - była wesoła, pracownicy wspominają ją z sympatią. Najczęściej nocują tu bezrobotni. Oprócz zakonników byli przedstawiciele wszystkich zawodów: prawnicy, lekarze, księża, nawet jeden wiceprezydent. Podczas mojej wizyty zajętych było dwadzieścia dziewięć łóżek. Pięciu noclegowiczów leżało na chodnikach, czterech spacerowało środkiem ulicy. Ośmiu piło przed sklepami, czterech zabrano z domowych bijatyk, trzech piło w szkole. Jest jeden kierowca, dwóch złodziei, podpalacz i sprawca rozboju. To średni wynik. W „dobrych” dniach gości jest i czterdziestu. Z budynku przy ul. Żniwnej wyjeżdżam nad ranem, pełen szacunku dla pracujących tam ludzi i z mocnym przekonaniem, że nie wszystko, co stworzyła Polska Ludowa, było z gruntu złe. Izba Wytrzeźwień jest u nas niezbędna i będzie taka, dopóki nasi rodacy nie nauczą się, że wolno przekraczać cienkiej granicy między picciem a pijaństwem. Ta granica wynosi jeden promil.

MATEUSZ BOLECHOWSKI



Może nie jest tu zbyt przytulnie, ale pokoje są puste tylko do południa

Hamlet będzie nagi

Zamiast obiadu jest pizza lub hamburger. Zamiast godziny - piaskownica przed blokiem. Zamiast miłości - pospieszny seks. Do tego bezustanna pogonia za pracą i strach przed jej utraceniem. Świat, w oczach młodych autorów III Tygodnia Sztuk Odważnych, wypadł z formy. Pozostali, jak w Gombrowiczowskiej „Operetce”, tylko ruiny Królestwa Himalaj.

Nie wypadł, na szczęście, z formy Adam Sroka, któremu za plecami wyrosła już konkurencja. Zainicjowane przez dyrektora Teatru Powszechnego im. J. Kochanowskiego w Radomiu prezentowanie nowych sztuk współczesnych ogarnęło już inne teatry w Polsce. Przy Teatrze Narodowym w Warszawie powstało nawet Laboratorium Dramatu Współczesnego, zajmujące się wyławianiem młodych i promocją sztuk będących twórczym dziełem utalentowanych piór.

Radom nie utracił jednak palmy pierwszeństwa. Tydzień Sztuk Odważnych Sroki zainicjowany jest dziś za imprezę odgrywaną przez Sroka, był kłopot z wybraniem najciekawszych. O ile w roku ubiegłym bez trudu wytypowano te godne przeczytania, w tym, co sprawiedliwości stało się zadość, do teatralnej prezentacji zakwalifikowano osiem sztuk. Tytuły dziesięciu umieszczono na specjalnej ulotce: „Dramaty ważne i wartościowe w oczekiwaniu na teatry i reżyżerów”. Z tym glejtem młody autor może śmiało szturmować bramy teatrów.

W ramach Tygodnia Sztuk Odważnych w Radomiu to dziś jak dotknięcie niebios. Publiczność miała zgryz: a nuż te na ulotkach lepsze? Po wysłuchaniu ze sceny ośmiu sztuk, że nieczytane jedynie formą mogą różnić się od wybranych. I jeżeli nawet różnią się, klimat tych dramatów, pełen pesymizmu i zwątpienia, wynikający z braku jakiegokolwiek perspektywy, pozostaje ten sam.

Gdzieś tam zatli się czasem jakaś nuta optymizmu. Ale zawsze jest to tylko pseudooptymizm.

Desperacja!

Taki smutny optymizm płynie z pierwszej sztuki „tygodnia” „Następny, proszę”, której młoda warszawska autorka Agata Wierńska-Krawiec nadała formę musicalu.

W pubie jest wesoło: Kasia jest już matką, pracuje psychologiem, jej narzeczony Szymon skończył pracę doktorską, a więc radości co najmniej „dopóki knajpa czynna, a jeśli zasnę, no to cóż, otwarta będzie inna”.

Predko jednak okazuje się, że pracy nie ma dla Kasi, ani dla Szymona, mieszkania nie ma, bo nie ma za co go kupić. Znudzony,

bo takich klientów jest więcej, pan w Biurze Pracy ma tylko dla wszystkich dwa słowa: - Następny, proszę! Narzeczństwo pryska. On wyjeżdża do USA, ona zostaje z innym i z radością przyjmuje pracę sprzątaczką.

Happy end? Jak nie. Jakkolwiek piosenki napisane są całkiem zgrabnie, wahałabym się wystawić ów musical na scenie. Czy jeden z największych dramatów Polaków, jakim jest bezrobocie, przyjęlibyśmy „lekką i przyjemną”? Bo wątpię, czy każdy widz odebrałby nalezycie ironię i gorzkość zawartą w tekście.

W całkiem już mroczną depresję wpędzić mogą, natomiast, pozostałe sztuki.

Oto „Przypadki” Agnieszki Głębińskiej-Krygier, który to tekst autorka w pierwotnej wersji zatytułowała wprost „Umierania”. Słuchamy pozornie niezwiązanych z sobą, a w rezultacie tworzących spójną całość monologów pięciu życiowych frustratów i nieszczęśników. Każdy z nich ma powody, aby popełnić samobójstwo. Ktoś zmusił narzeczoną do aborcji. Ktoś nigdy nie zaznał ciepła, bo wychował się w domu dziecka. Ktoś wyje z samotności...

Do samobójstw wprawdzie nie dojdzie: pierwsza frustrata wystraszy się zgłębku i krzyknie: Policja!, a jej krzyk otrzeźwi cierpiących. Ale jutro?

Błyskotliwie napisana sztuka raz i jednak zbyt mroczna, „babraniem się” w sobie. Ale to charakterystyczne dla większości tekstów młodych. - Piszemy tylko o tym, co sami przeżyliśmy - nie kryła podczas spotkania jedna z autorek. I efekty widać.

W sztuce „Bez” Beaty Miętus, Bibi (ona) poznaje Gigi (to on) w pubie. Ona idzie do niego do domu, a tam jest szybki seks i telewizja. - Jaką chcesz pizzę? - pyta Gigi. - Zamówimy. Ona chce, oczywiście, hawajską z ananasem. Rozmowa dwójki przypomina telewizyjne reklamy. Stopniowo jednak między bohaterami zaczyna rodzić się uczucie. Choć Adam Sroka nazwał „Bez” tekstem „niepokojącym i intrygującym dla teatru”, w czytaniu lały się z niego tylko słowa, słowa, słowa...

Mało odkrywczy okazał się tekst sztuki „Czujesz jak las pachnie?” Artura Gębskiego. Dwóch przyjaciół znajduje się nagle w sytuacji ekstremalnej: wpadają do jaskini. Sprawa ważna, ale opowiedziana za pomocą banału i sztampy, nie porusza widza a nudzi.

Głębszy problem przedstawia Radomianin Dobrowolski w sztuce „Kryzys”. Ona pragnie dziecka, mąż nie, ponieważ nie dorósł i boi się odpowiedzialności za potomka. Napisany jakby gombrowiczowską prozą tekst przypomina jednak opowiadanie, a nie dramat. To opowiadanie roi się, co gor-

sza, od bardzo familiarnych sformułowań, typu: „Nica przysuwa tyłek do Bylka: - Chcesz się ze mną kochać?” lub „Nica nogi rozkłada i patrzy sobie w krocze”.

Zasmuciło mnie jednak coś zgoła innego. Swoje nienarodzone jeszcze dziecko małżonkowie wyobrażają sobie w kilku wersjach. Między innymi jako chore na porażenie mózgowe. Kiedy padają słowa: - Siedzi taki na kanapie, ślina mu cieknie z ust... itp., widownia wybucha śmiechem.

Poza koniec nosa

Poza osobę swoją i partnera wychodzą Małgorzata Owsiany w sztuce „Komponenty” i Maria Spiss w „Szafie”.

„Komponenty” to znane już widzom „tygodnia” akcesoria: blok, w którym rodzice żyją własnymi sprawami i nastolatki, spędzając czas w piaskownicy. Na ćpaniu i patrzeniu w niebo, którym samoloty odlatają do USA. Wpatrzeni w srebrne wstęgi na błękitie narkomani coraz mocniej pograżają się w niebycie, który upowszechnia blokowy diler. Ta smutna i przerażająca sztuka najszerzej chyba dotyka współczesności. Za takie właśnie spojrzenie postanowiliśmy uhonorować autorkę nagrodą „Słowa Ludu”.

Maria Spiss w „Szafie” podejmuje inny problem naszych czasów: dom starców. Do pokoju zajmowanego przez egoistyczną starsuszkę przychodzi nowa lokatorka. Za nią wniesiona zostaje szafa. - To jedyne, co mi pozostało - tłumaczy. - Ale i tak niedługo zabierze mnie stąd syn...

Syn naturalnie nie zabierze mamy, a w ogóle to nie wiadomo czy naprawdę istnieje. Napisana przez bardzo młodą autorkę i przeczytana przez bardzo młodych aktorów sztuka nie do końca jednak wypadła przekonująco. Szeroko poza koniec własnego nosa wyszedł także Paweł Jurek w sztuce „x 2 [Bez wstyd/Wstyd]”, która zagrana na finał (miast czytania aktorzy zrobili z niej sceniczną perleńkę!), okazała się hitem III Tygodnia.

Skomplikowany tytuł zapowiada czytelną historię. Oto awangardowy, 30-letni reżyser pragnie wystawić „Hamleta”. Zaprasza 60-letniego aktora („60”), z dużym doświadczeniem i nazwiskiem, ale zniszczonego przez alkohol i zapomnianego.

- Zagra pan Hamleta - oświadcza „30”. Mistrz słyszy, że będzie to Hamlet nowoczesny. - A kostium? - dopytuje się. - Kostium? - dziwi się „30”, wypływając hamburgera. - Hamlet będzie nagi.

W drugiej części role odwracają się. To „60” zaprasza „30” do roli Hamleta. Radość młodego nie zna granic: nareszcie stanie na prawdziwej scenie! „60” nakazuje mu jednak grać Hamleta tak, jak w telewizyjnym serialu.

- Świat jest burdelem - uważa „30”. Bo wszystko w nim ustawione jest na opak. Mieszą się pojęcia. Oceny. Gesty. Nowe czasy dały nam pieniądze, lecz odebrały rozum. Dlatego tej sztuce publiczność „tygodnia” przyznała swoją nagrodę. Bo mówi nie tylko o teatrze.

BARBARA KOŚ

Książka

Richard Russo: „Naiwniak”. Przełożyła Małgorzata Dobrowolska, Prószyński i S-ka, cena 39 zł

Na podstawie „Naiwniaka” powstał film z Melanie Griffith, Bruce'em Willsem oraz grającym tytułową postać Paulem Newmanem, który za tę rolę otrzymał Oscara. Kto widział film, ten wie, że warto sięgnąć również po książkę, tym bardziej że Richard Russo to pisarz wysokiej klasy. Rzecz się dzieje w prowincjonalnym amerykańskim mieście, a główny bohater - starzejący się życiowy nieudacznik Sully - próbuje ułożyć życie swemu dorosłemu synowi. Historia opowiedziana jest z właściwym dla Russo ciepłym humorem i co tu dużo mówić - napawa otuchą. Znakomita lektura nie tylko na święta.



(GK)

Muzyka

Sweet Noise: „Revolta”. Pomaton EMI, cena CD - 38 zł

Dla fanów Sweet Noise ta płyta będzie zapewne nieporozumieniem. Czołowa kapela polskiej sceny metalowej tym razem zrobiła ukłon w stronę miłośników innej muzyki niż heavy metal. Lider grupy Glaca zaprosił do współpracy rapera Peję oraz, uwagę, Edytę Górniak i Annę Marię Jopek. Oczywiście, są też kawałki znacznie ostrzejsze, ale pierwsze utwory na albumie czuć jednak komercję. Co gorsza, piosenka „Dzisiaj mnie kochasz, jutro nienawidzisz” - muzycznie i tekstowo - jest jakby żywcem wyjęta z repertuaru Ich Troje. Może się mylę, ale czy Glaca w ten sposób, choćby podświadomie, nie spłaca dług wdzięczności Michałowi Wiśniewskiemu, który niegdyś pomógł zespołowi, gdy ten był w trudnej sytuacji?

(GK)

Gra komputerowa

„Lionheart”, cena - 99,90 zł

Od zwykłej gry fantasy „Lionheart” różni się realiami. Gracz zostaje przeniesiony na Ziemię, w czasy wypraw krzyżowych. Jednak w wyniku tajemniczego spłotu wydarzeń nie jest to świat, jaki znamy. Pojawia się w nim potężne magiczne moce, które spowodowały mutację wśród ludzi i pojawienie się nowych ras. Ten, kto potrafi wykorzystać magię do swych celów, szybko staje się potężną, niemal niepokonaną istotą. „Lionheart” to pełna nieprzewidywalnych zmian fabuła, z wieloma wątkami pobocznymi, przemyślanym światem gry, tysiącami przedmiotów do znalezienia. Jest tu dopracowana do najdrobniejszych detali grafika, ponad 50 rodzajów przeciwników oraz ponad 30 czarów.



(eref)

Wśród osób, które zadzwonią do nas dzisiaj między godz. 11 a 11.15 pod nr tel. (041) 36-36-223, rozlosujemy płytą kompaktową Tiziano Ferro „111” oraz kasętę magnetofonową Atomic Kitten „Ladies Night”.

PRZEZ plotki



- No to chwila odpoczynku między mikołajem a gwiazdką. Można zdjąć czapkę - mówi Karol Fijałkowski, szef PCK

Oświeci?

W ubiegłym roku kieleccy harcerze przekazali świętokrzyskim posłom SLD Betlejemskie Światło Pokoju. Cezary Huć, komendant Kieleckiej Chorałki ZHP, wierzy, że miało to wpływ na uchwalenie w tym roku przez Sejm ustawy o wolontariacie. Ma nadzieję, że tegoroczne światelko również pozytywnie „oświeci” posłów i będą uchylać same dobre ustawy.

Gdyby to zależało tylko od światelka!

Hart aktorki

Wybitny dyrygent Kazimierz Kord, który nie tak dawno dyrygował w Kielcach, mając 39 stopni temperatury, powiedział wtedy, że artyście tylko śmierć może przeszkodzić w wyjściu na scenę. Dowiodła tego także kielecka aktorka Ewa Józefczyk, która w ubiegłym tygodniu uciekła ze szpitala tylko po to, żeby zagrać w dwóch przedstawieniach „Ślubów pańskich”.

To się nazywa hart ducha!

Co się tutaj dzieje?

Na otwarciu galerii Adama Wolskiego przy ul. Sienkiewicza

gości było wielu. Do tego stopnia, że części dostały się miejsca w małym pomieszczeniu obok wejścia. - My to chyba w jakiejś szatni siedzimy - stwierdził krytycznie jeden z gości, wyciągając głowę, by zobaczyć, co dzieje się w głównym pomieszczeniu. - Ja to w ogóle nie wiem, co się tutaj dzieje, kazali mi malować, to maluję - odpowiedział na to artysta na żywo tworzący swój obraz.

Dziwna ryba

W środę, tuż przed włączeniem iluminacji na choince przed Urzędem Wojewódzkim, wojewoda Włodzimierz Wójcik zaprosił kilkunastu szacownych gości na mały poczęstunek. Radny Stanisław Rupniewski najbardziej zainteresował się półmiskiem, na którym była ryba. Nie spodobało mu się jednak ułożenie potrawy. Po obu stronach półmiska były bowiem wyeksponowane głowy ryb, a środek był jakby zapadnięty. Gdy wyraził swoją opinię głośno, gospodarz odpowiedział mu krótko: - Wygląda tak, bo samochód po niej przejechał.



Oberok łagodzi obyczaje: wójt Łącznej Andrzej Ślusarczyk i przewodnicząca Rady Gminy Janina Jasik od początku kadencji żyli z sobą na wojennej ścieżce, co nieraz opisywali wścibscy dziennikarze. Do przelomu doszło podczas Święta Kiszzenia Kapusty, ludowej imprezy zorganizowanej w bliźnińskiej remizie. Pan wójt grzecznie poprosił radną do oberka, a ta nie odmówiła. - A teraz gdzie jest prasa?! - gromko zakrzyknął A. Ślusarczyk. Z przyjemnością publikujemy fotografię uwieczniającą niespotykane w historii gminy wydarzenie. Optymiści mówią o końcu wojny domowej w Łącznej (ze względu na targające gminą konflikty jest ona nazywana Czeczenią). A może by tak w naszym Sejmie wprowadzić obowiązkowe zajęcia z oberka?

Zdaniem przedszkolaków

Do tej pory nie mówiły....

Święta tuż-tuż, dlatego spyaliśmy dzieci z PS przy ul. Chopina w Kielcach, czy zwierzęta mówią w Wigilię.

Ola, 6 lat:

- Mój pies tylko szczeka, ale nic do tej pory nie mówił... Ale w tym roku będę czekała do 12 w nocy, żeby posłuchać, co mój Morusek powie. Chciałabym, żeby mi powiedział, że jestem fajna.



Krzyś, 6 lat:

- Nigdy nie słyszałem o tym, żeby psy mówiły do ludzi... Ale gdyby to była prawda, to chciałbym posłuchać. No bo między sobą to mó-



Maja, 6,5 roku:

- Miałam kiedyś dwa kotki, ale nigdy nie słyszałam, żeby mówiły... Ale gdybym miała je teraz, to na pewno dałabym im opłatek. Bo w Wigilię wszyscy dzielą się opłatkiem, i zwierzątka też. Dałabym im opłatek, żeby były zdrowe na cały rok.



Julia, 6 lat:

- Mama mi mówiła, że zwierzęta mówią w Wigilię. I mówiła, że jej mama, czyli babcia, czekała w Wigilię przy krowie do północy, żeby usłyszeć, co powie. Ale krowa nic nie mówiła, więc babcia wróciła do domu. I właśnie wtedy krowa zaczęła mówić. Wiem to wszystko, bo mi mama mówiła. I ja wierzę, że zwierzęta mogą mówić, bo Wigilia to bardzo niezwykła noc.



Ania, 5 lat:

- Mam żółwia Olka, ale do tej pory nie mówił. Ale mama mówiła, że zwierzęta mówią w Wigilię, więc porozmawiam z Olkiem. Chciałabym, żeby mi podziękował, że go dobrze karmię, i żeby powiedział, że mu dobrze u mnie. Bo ja go karmię sałatką i marchewką.



Marta, 5 lat:

- U mojej babci na wsi są pieski, kurki, zajączki... nie... króliczki! I ja powiem babci, żeby poszła do nich w Wigilię posłuchać, co mówią. Bo chyba o tym nie wie, że zwierzęta potrafią mówić.



(kan)

Śpiewaj z gwiazdami przy choince

MAŁO NAS

Mało nas,
mało nas do pieczenia chleba.
Jeszcze nam,
jeszcze nam Zosi tu potrzeba.
Dużo nas,
dużo nas do pieczenia chleba.
Więc już nam,
więc już nam Kasy
nie potrzeba.

Mało nas,
mało nas do pieczenia chleba.
Jeszcze nam,
jeszcze nam Krzyśka tu
potrzeba.
Dużo nas,
dużo nas do pieczenia chleba.
Więc już nam, więc już nam
Mietka nie potrzeba. x2



JEDZIE POCIĄG Z DALEKA

Jedzie pociąg z daleka,
ani chwili nie czeka.
Konduktorze łaskawy
zabierz nas do Warszawy x3
Trudno, trudno to będzie,
dużo osób jest wszędzie. x2
Pięknie pana prosimy,
jeszcze miejsca widzimy.
A więc prędko wsiadajcie,
do Warszawy ruszajcie. x2

Jedzie pociąg z daleka,
ani chwili nie czeka.
Konduktorze łaskawy
zabierz nas do Warszawy. x2
Jedzie pociąg z daleka,
ani chwili nie czeka.
Konduktorze łaskawy
zabierz nas do Warszawy. x4



JADĄ, JADĄ MISIE

Jadą, jadą misie
tra-la-la-la-laj.
Śmieją im się pysie
ha-ha-ha-ha-ha.
Przyjechały do lasu,
narobiły hałasu.
Przyjechały do boru,
narobiły rumoru.

Jadą, jadą misie
tra-la-la-la-laj.
Śmieją im się pysie
ha-ha-ha-ha-ha.
A misiowa jak może,
prędko szuka w komorze.
Plaster miodu wynosi,
pięknie gości swych prosi.
Proszę, proszę!
Jedzą, jedzą misie
mni-am-mni-am-mni-am
mni-am-mni-am.
Śmieją im się pysie
mni-am-mni-am-aha-ha-ha.
Zjadły wszystkich
plastrów sześć
i wołają dajcie jeść! x2



Wyrnij, wózek do pudełka z płytą

KTO TO mówi

Prokuratura uchyliła areszt wobec Waldemara J. byłego wiceprezesa spółki Lubelski Węgiel Bogdanka, który jest podejrzany o wzięcie od kilku firm transportowych łapówki w wysokości 2,4 mln zł. Waldemar J. wyszedł, gdy wpłacił kaucję w wysokości 1,5 mln zł. Mimo kilku przykrości J. może spać spokojnie, prawie milion jeszcze mu zostało.

W niemieckim mieście Krefeld narkotykowy diler przebrał się za św. Mikołaja, chodził po ulicy i handlował heroiną. Został zatrzymany przez policję i zamknięty. Tak to jest, kiedy Mikołaj sprzedaje prezenty zamiast je rozdawać.

Senator Zbigniew Goleb z SLD został oskarżony przez prokuratorów z Wrocławia o podżeganie do popełnienia przestępstwa. Senator znany był dotychczas z obowiązkowej obecności na wszelkiego rodzaju uroczystościach m.in. otwarciach nowych siedzib różnych instytucji. Ciekawe, czy pojedzie teraz na inaugurację jakiejś prokuratury albo - nie daj Boże - aresztu.

W andrzejkową noc mieszkańcy domów położonych w sąsiedztwie jednostki wojskowej w Siedlcach nie zmrzuli oka do rana, gdyż z koszarowych okien leciała rokrecona na cały regulator muzyka. Dominowały pościelowe hity w stylu: „Tylko ty” i „Miłość do ciebie”. Jak zgadnąć „Tygodnik Siedlecki”, był albo bał samców, albo imprez z udziałem nielegalnie wprowadzonych na teren wojskowy panienek. Bał zakończyła policja interweniując u oficer dyżurnego jednostki, który zaprzeczył, by w koszarach znajdowały się jakieś kobiety. I słusznie. Żołnierz, zwłaszcza w andrzejki, też ma prawo kochać inaczej.

Poznański prokurator Krzysztof L. został przyłapan przez hiszpańskich celników aresztowany pod zarzutem przemytu pół kilograma marihuany. Po powrocie do Polski prokurator normalnie pracuje - m.in. oskarża w sprawach przestępstwa narkotykowe. Fakt ten zbulwersował niektóre gazety lecz przynajmniej miałyby się lepiej znać na narkotykach od prokuratora L.

W gdańskiej dzielnicy Orunia otwarto z pompą nowy komisariat policji. W uroczystości wzięli udział ministrowie spraw wewnętrznych oraz komendant główny policji. Następnego dnia, z izby zatrzymanych komisariatu uciekł bandyta. Gdyby zwał na oczach oficjeli pewnie by wytłumaczył, że to przewidziana w programie część artystyczna.

Śluby Wiśniewskiego

Michał Wiśniewski uwielbia niespodzianki i oba jego śluby: cywilny i kościelny takimi właśnie niespodziankami były.

Dwa lata temu w tajemnicy przed fanami popularny piosenkarz poślubił swoją żonę Martę Mandrykiewicz. Ślub odbył się w łódzkim Urzędzie Stanu Cywilnego punktualnie o godzinie 17. Panna młoda miała na sobie białej, wytwornej sukni, ale dres, bowiem pan młody „porwał” ją do ślubu prosto z próby. Michał też nie miał na sobie eleganckiego garnituru. Ale przecież nie szata ozdobi człowieka. Najważniejsze emocje wzbudziły obrączki, wykonane z złota i platyny, wysadzane szlachetnymi kamieniami, warte ponoć tyle, co dobry samochód!

Kilka dni temu historia się powtórzyła. Znowu niespodziewanie zabrał żonę i gości na ceremonię zaślubin. Tym razem nie zdradził, gdzie się odbędzie, tylko jedynie o zabranie ciepłych ubrań. Zdarzyło się, bo ślub odbywał się w małym kościółku w Kirunie, lodowej krainie na północy Szwecji. Goście bawili się w sali dekorowanej jak grotę lodową. Było uro-

czyście, romantycznie i panna młoda mogła wreszcie spełnić swe marzenia o białej sukni z welonem. Ci, którzy nie lubią Wiśniewskiego, kpili i z sukni, i z welonu, wszak śpiewająca para ma już dwójkę dzieci, ale nowożeńcom to chyba nie przeszkadzało.

Po powrocie do Polski doszło do incydentu na lotnisku - piosenkarz rzucił się na fotoreportera, kopnął aparat, którym tamten próbował robić zdjęcia.

Wiśniewskiemu zależy jednak na popularności, bo 21 grudnia o godz. 20.30 w TVN będzie można zobaczyć specjalne, świąteczne wydanie reality show „Jestem, jaki jestem” z jego udziałem. W programie zostanie pokazana relacja z ostatniego ślubu Marty i Michała Wiśniewskich.

Realisty show „Jestem, jaki jestem” emitowany był na antenie stacji TVN od 2 marca do 8 czerwca tego roku. Za udział w programie Wiśniewski dostał ponad milion złotych.



Fot. TVN

Znowu do wzięcia

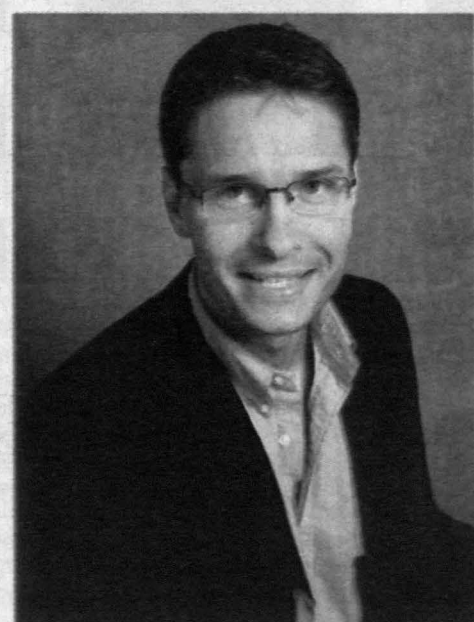


W końcu ofiarował różę i pierścionek z brylantem, ale nie serce

Kilka dni temu TVN zakończył nadawanie reality show „Kawaler do wzięcia”. Widzowie mogli odetchnąć z ulgą, bo wybierający spośród 25 dziewczyn tytułowy kawaler znalazł kandydatkę na żonę. Tak naprawdę reakcję programu zakończono dwa miesiące temu i para zdążyła się już rozstać.

Program o kawalerze do wzięcia miał zwolenników co przeciwników. Panna młoda nie podobała się, że jeden facet wybrany z harem pełnego piękności, a wszystkie kandydatki poniżają się, byle tylko zwrócić na niego uwagę. Zachwycali natomiast stroje, kąpiące przepychem dekoracje, bajkowe krajobrazy. Realizacja wzięcia wiedzieli co robią, wybierając na miejsce zdjęć luksusową rezydencję w Szwecji.

Tytułowym kawalerem został Bartek Okowity. Trzydziestolatek, który wcześniej pracował jako model. Rzeczywiście, można go uznać za przystojnego. Wśród intelektualnych nie ma co



Czy ten uśmiech może zniwalać kobiety?

mówić, bo nie wykazał się niczym takim, co pozwoliłoby przypuszczać, iż je posiada. W panienkach przebiegał, wybierał, mylił się - z lotniska ściągnął nawet Iżę, by ostatecznie dać jej kosza w ostatnim odcinku. Jego wybranką została dwudziestodwuletnia Justyna Kurowska studentka anglistyki.

- Lubię mężczyzn umięśnionych, dużych, dają mi poczucie bezpieczeństwa. Moją dewizą na życie jest uśmiech - mówiła o swoich oczekiwaniach wobec panów. Mimo iż w finałowym odcinku Justyna twierdziła, że dla Bartosza zrobi wszystko, zachwalała się jako znakomita kucharka, związek nie przetrwał. Rozstali się już na lotnisku i nie wydają się z tego powodu nieszczęśliwi. On prowadzi własny biznes (z przyjaciółką) - właśnie otworzył galerię z luksusowymi, oryginalnymi przedmiotami. Pracuje też jako psycholog (ukończył psychologię kliniczną). Jeździ mercedesem. Ona wróciła na studia.

Najbardziej nie podoba się to mamie Bartosza, która miała nadzieję, że syn się ustatkuje i będzie miał dzieci, a ona wnuki.

Na szczęście dla kawalera do wzięcia TVN nie kazał mu zwrócić kosztów realizacji programu w razie pomyłki w wyborze kandydatki na żonę.



Izabela Mika, 24 lata, studentka psychologii, tancerka, dostała kosza dwa razy, ale jest jedyną dziewczyną z programu, z którą Bartek się spotyka

Czaruje głosem



Fot. Fremantle Polska

TO właśnie barwie swego głosu: niskiej, ciepłej zawdzięcza popularność u pań. Michał Karpacki, 19-latek z Łodzi, był ulubieńcem żeńskiej części widowni „Idola”.

Niestety, w ubiegłym tygodniu wypadł z gry. Michał pochodzi z Łodzi. Tam ukończył liceum, nauczyciele pamiętają, że potrafił rozrabiać. Śpiewaniem na poważnie zajmuje się dopiero od dwóch lat. Wcześniej pasjonował się sportem - głównie koszykówką (jego zespół koszykarski odnosił sukcesy w kraju i za granicą).

Jego talent wokalny objawił się dość nagle w czasie występu w liceum przed niemal 1000-osobową publicznością. Jak sam mówi: - Po pierwszej minucie poczułem, że to jest to. Dostał owacje na stojąco.

Od tego czasu jego kariera rozwijała się błyskawicznie: wziął udział w kilku konkursach, koncertował z zespołami Ayers Rock i Drivermad. Teraz jest w trakcie tworzenia swojego własnego zespołu czerpiącego inspirację z twórczości takich legend muzycznych, jak: Beatlesi, The Rolling Stones czy Queen.

Oprócz muzyki Michał lubi również literaturę fantasy, czarno-białe filmy (zwłaszcza te z Jamesem Dean'em) i stare samochody. Studiuje na I roku etnologii na Uniwersytecie Łódzkim. Teraz musi nadrobić zajęcia, które stracił w związku z udziałem w programie. - Nawet jeśli mi się nie uda, to trudno - mówi. - I tak chcę żyć ze śpiewania.

HUMOR NADESŁANY

● Zdzisiek ożenił się z jedną z dwóch ślicznych bliźniaczek.

- Ciekawe, jak ty je rozróżniasz? - pyta kolega.

- Co ja głupi jestem?! Nawet nie próbuję.

● Pewien starszy pan zaczynał mieć zaniki pamięci. Kiedyś na spotkaniu z przyjaciółmi zaczął opowiadać, że teraz leczy się u takiego dobrego lekarza. Goście też by chcieli więc pytają, jak się ten lekarz nazywa.

- No właśnie miałem na końcu języka - mówi gospodarz. - Pamiętacie może, był taki grecki poeta, w starożytności, taki ślepy...

- No, był Homer. To ten lekarz ma na nazwisko Homer?

- Nie, nie! On napisał taką epopeję, o tym jak Grecy się tłukli pod takim miastem w starożytności, które próbowali zdobyć...

- No tak, zdobywali Troję. To co, ten lekarz się jakoś podobnie nazywa?

- Nie, nie, nie! Tam był taki wódz, tych, no, Greków, taki główny...

- Agamemnon?

- Ooo! I tam był taki wódz trojański, który uprowadził czyjąś żonę.

- Aaaa, Parys! Ten lekarz nazywa się Parys?

- Niiieeeee! Nie! Ta żona, co on ją uprowadził, to jak miała na imię?

- Helena.

- No właśnie, Helena! Helenkaaaaaaaaaa

- woła do żony w kuchni. - Jak się nazywa ten mój lekarz?!

● Dwie blondynki oglądają w telewizji mecz piłkarski. Sędzia podyktował rzut karny dla jednej z drużyn, ale niestety piłkarz trafił w słupek.



Rys. Mirosław Lipiecki

- Zobacz, będzie strzelał jeszcze raz! - wykrzyknęła blondynka, gdy realizator zaczął dawać powtórkę.

- E, nic z tego nie będzie. Przecież wiadać, że wolniej biegnie! - odpowiedziała druga.

Nadstąpiła Izabela Głowczyk z Kielc

● Rozmawiają dwaj studenci:

- Jak mam napisać rodzicom, że znów oblałem egzaminy?

- Napisz:.... - odpowiada drugi. - „Już po egzaminach, u mnie nic nowego!”.

● Rozmawia król z królem:

- Wiesz, zwolniłem tego swojego jasnowidza!

Na to drugi król:

- A to czemu? Przecież bardzo dobrze wszystko przepowiadał!

- No tak. Ale poszedłem do niego do wieży, pukam do drzwi, a on: „Kto tam?”

Nadstąpiła Bożena Walisiak Szydłowiec

KONKURS! Zapraszamy do wspólnej zabawy: nadsyłajcie zasłyszane, a także ulubione dowcipy. W tym tygodniu nagrodę otrzymuje **Izabela Głowczyk**.

BIORĄ NIE BIORĄ

Odmrażanie zadka

Wędkarz to wyjątkowo złośliwe stworzenie. Nawet teraz, kiedy zimno i śnieg pada, tylko patrzy, jakby się wyrwać na ryby. Zamiast w domu pomóc, dzieci dopilnować, siedzi i knuje. Rzeczywiście, ci z wędkarzy, którzy dali odpór domowemu terrorowi, nie odkładają wędzisk do kąta. Możliwości jest kilka. Zmotoryzowani nie odpuszczają kanałom ciepłowniczym, takim jak ten w Połańcu. Woda tam zawsze ciepła i nawet w grudniu amura można złowić. Najwięksi zapaleńcy (a śmiem twierdzić, że to bez wyjątku kawalerowie) pakują pudła blach, potężne spinningi i w sylwestrową noc jadą nad pomorską Słupię, Regę czy Drwęcę, by zmierzyć się z potężną trocią albo łososiem.

Oczywiście, mało kto ryzykowałby zdrowie, by poinformować o planie spędzenia sylwestra w pociągu małżonkę. Zupełni pantoflarze mogą w domowym zaciszu dokreślać śrubki w kołowrotkach, oglądać „Wojnę na wędkę” na kanale Discovery i wdychać do wiośni. Jednak duża część moczykijów w napięciu i w konspiracji wysłuchuje pogodowych prognoz. Byle zmroziło! Kiedy stawy, zalewy i sadzawki pokryje tafla lodu, gospodyniom zaczynają ginąć cedzaki. Złodziejami są, oczywiście, wędkarze. Taki cedzak to świetna rzecz do wygarniania z przerebła pokruszonego lodu. Sam, będąc w wieku pacholęcym, podkradałem mamie toporek do mięsa. Doskonale nadawał się do rąbania przerebła.

Przygotowania podlodowego wędkarza do eskapady trudno wykrzyć, bo wędeczka ma trzydzieści centymetrów długości i można ją

schować w rękawie. Na zimowe wędkowanie nie zabiera się ton ekwipunku, wystarczy małe pudełeczko z ołowianymi imitacjami robaka - kietza zdrojowego, zwany z rosyjską mormyszkami, i paczka ochłodzi - tym razem prawdziwych robaków.

Jednym słowem, wędkarz zimowy szuka tylko pretekstu, by wyjść z domu. Zaczyna od psioczenia na kupno świątecznego karpia - bo ze stawu śmierdzi mulem i jak to w ogóle żeby wędkarz karpia kupował, skoro można sam rybkę złapać. Jeśli ten manewr się uda, wędkarz udaje się na połów. Oczywiście, karpia nie złowić, bo karpie w zimie śpią pod słomą koldrą, ale pogada z kolegami, wypije coś na rozgrzewkę i przy odrobinie szczepienia „natrzebie” pysznych, pasiastych okoni. W domu na pewno poczuje gorączkę, dostanie dreszczy i zacznie chorować, by uniknąć przedwigilijnego rejdachu i, nie oszukując się, wymigać się od domowych obowiązków.

Są i tacy, którzy pod pozorem wyskoczenia do sklepu biegną nad pobliski staw, by choć przez godzinę oddać się swojej pasji. Wrócą spóźnieni, z niewyraźną miną i wręcz żonie siatkę z kilkucentymetrowymi jazgarzami, tłumacząc, że kupili je zamiast śledzi. Kobieta oszukać się nie da, bo chłop, a w szczególności wędkarz, ma swoją wypisaną na twarzy, więc awantura gotowa. Ale co tam, warto zaryzykować. W końcu zaraz będzie Wigilia i wszyscy wszystkim wszystko wybaczą. Nawet łowienie. Bo moczykij to wyjątkowo złośliwe stworzenie. Zadek odmrozi na własne życzenie, rodzinie zdenerwuje, od obowiązków się wymiga. Bawie, że tym razem minie go zaśluzona hara.

MATEUSZ BOLECHOWSKI

Kazania
świąteczneOdkrywcy
powiew starzyzny

Kielce to miasto, które ma w sobie coś z Gogola. Czuć tu jeszcze gubernialny zaduch carskiej prowincji. I choć wydaje się niektórym, że do Europy wjeżdżają mercedesem, nie widzą, że ten mercedes ciągnie powoli stara kobyła, dla której co chwila brakuje owsa na drogę.

Tylko w Kielcach można odkryć coś, co dawno zostało odkryte. Przynajmniej jest jakaś sensacja. Oto niedawno czytamy i przecieram oczy ze zdumienia. Karetki pogotowia mają być ustawione w różnych punktach miasta. Odpowiednie służby zrobiły badania, z których jasno wynikało, że karetka na sygnale, jeśli będzie stała w bazie przy Krakowskiej, prędzej dojeżdża do wypadku przy Krakowskiej, niż jeśli będzie stała w bazie przy Moniuszki. I to o kilka, a nawet kilkanaście minut, co sprawdzono, goniąc po mieście na sygnale.

A ja, naiwny, myślałem, że to każdy wie i sprawdzać tego nie trzeba.

A gdzie jest Gogol, ktoś zapyta. Jak to gdzie? Oto w kieleckim magistracie brakło miejsc na wigilijne spotkanie z biskupem. Sala pomieściła tylko 130 osób. Urzędników - wiadomo - więcej. Naczelnicy musieli wyznaczyć, kto pójdzie.

I już widzę taką sceniczną sztukę: trzeba zrobić losowanie, ale przecież ci ważniejsi muszą być na spotkaniu, więc te losy to może dla tych z drugiego rzędu. A kto stanie w pierwszym, to się zdecyduje jakoś inaczej. A ten lepiej żeby nie przychodził. Ten znowu może powiedzieć coś głupiego.

I tak oto mamy w mieście poważny carski urzędniczy problem.

MAREK MACIĄGOWSKI

Łamigłówka



POZIOMO: 2) częśćka kaloryfera, *) ma ją luk, ma ją koło, 4) zapas, *) tajna organizacja zbrodnicza działająca w Neapolu w XIX wieku, 6) podobna do fisharmonii, *) miesiąc postu u mahometan, 7) pończochy jak rajtuzy, 8) dawny Polak, *) łódź okrętowa, 9) kariatyda, 10) ojciec Niobe, *) rosla z liściem szerokim, 11) wyobraźnia, 12) najlepszy wynik, *) medyk, 13) myśli, że tylko on jest mądry, 14) najgłębsza część Hadesu, *) piotunówka.

PIONOWO: 1) grecki bóg płodności i urodzaju, 2) dramat S. Wyspiańskiego, *) skuszona przez węża, 3) centralny plac miasta, 4) matka Dionizosa, *) poziomy chodnik prowadzący w poprzek złoza, 5) część wagi, 6) pies się żali, *) przodownik w tabeli, 7) mocny napój alkoholowy, 8) zwolennik, 9) Kochanowski lub Matejko, 12) narząd z tęczówką, 13) Zawisza Czarny, 14) skaza, 15) instrument, *) przebitka, 16) podmokła łąka, 17) chęć, *) półwyrób stalowy otrzymany przez kucie, 18) jest w adresie, 19) czwarta część, *) garniec, *) rzeka jak zwierzę, 20) Indianin z Ameryki Północnej.

Za rozwiązanie krzyżówki z 5 grudnia (hasło „Wszystko jest poezją a najmniej napisane wiersze”. Stachura) nagrody wydane przez redakcję - Elżbieta Gruca ze Starachowic, zestawy przypraw - Jacek Malicki z Pionek i Irena Firliag z Radomia.

Po nagrody zapraszamy do naszej redakcji w Kielcach przy ul. Wesolej 47/49, (od poniedziałku do piątku w godz. 10-16). Zwykłe listy do redakcji prosimy przesyłać pocztą w ciągu miesiąca.

W tej krzyżówce do wygrania: dzbanek z filtrem i 2 książki

ZAPISKI NIELUDZKIEGO DOKTORA

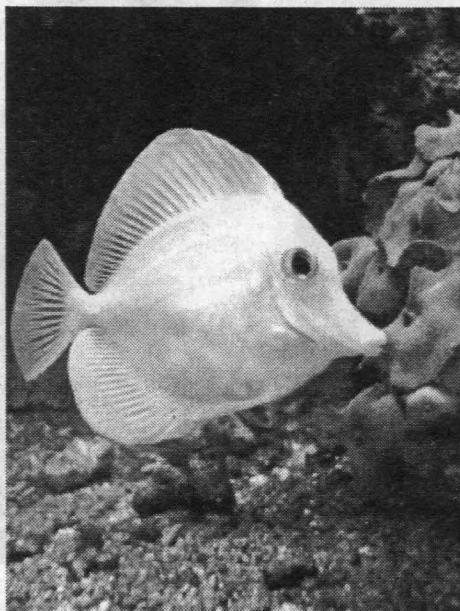


Jak uspokajać rekiny

Dzień dobry, dzwoni dyżurny z gospodarstwa rybnego w X. Chcielibyśmy przyjąć was ryby". Nie powiem, bardzo się cieszyłem z takiego przedświątecznego prezentu, jednakże kiedy już sobie wyobraziłem tego przepysznego karpia na świątecznym półmisku, pan dodał: „Kilka kart przebadania...” Czar prysł, zrozumiałem, że to pomyłka, podałem panu numer telefonu do Zakładu Higieny Weterynaryjnej, w której to placówce tego typu badania wykonywane, i przeknąłem ślinę. Miniony rok nie obfitował zbyt wiele w wiarygodnych pacjentów, jednak kilka udało się zapamiętać. Dyżur nocny, godzina 2, dzwoni telefon: „Przepraszam, że dzwonię o tak późnej porze, mój glonojad dziwnie się zachowuje, kilku godzin pływa brzuchem do góry pod taflą wody. Co ja mam zrobić?”

Przyjąłbym tego typu telefon jako żart, ale przerażony głos w słuchawce potwierdzał dobre intencje dzwoniącego. Mogłem poradzić? Kazałem pozostać rybkę w spokoju i czekać końca. W tym czasie ten koniec następuje, ryba znajoma czekała kiedyś 2 dni zanim złota rybka postanowiła w końcu odjechać do Krainy Wiecznych Łowów. Pomawiamy teraz o troszkę większym wibrze.

Pewnego dnia zawitał do nas jegoś, który potrzebował specyfików stosowanych od uspokajania rekinów. Tak, dobrze państwo przeczytali: rekinów. W dłuższej rozmowie okazało się, iż w najbliższym czasie przylatują z Tajlandii młode rekiny i trzeba by było jakoś pomóc zaaklimatyzować się w nowym otoczeniu wodnym. Pierwszy raz spotkałem się z takim zadaniem. Jednak od czasu telefonów i Internet. Zaczęliśmy pościgiwanie informacji lub ludzi, od których moglibyśmy potrzebne nam informacje uzyskać. Ogrody zoologiczne, katedry biologii, delfinarium w Szczecinie sprawaliśmy głowę trudnymi pytaniami, na które tylko dało. Poświęciliśmy wiele czasu na zdobycie niezbyt pokaźnego za-



Fot. Krzysztof Krogulec

sobu informacji. Większość naszych rozmówców twierdziła jednak, iż jest to sprawa nie do wykonania i powinniśmy sobie dać z tym spokój, a specjalnych preparatów dla tych zwierząt nie ma. Przyszły właściciel rekinarium trwał jednak przy swoim.

Przyjechały dwa rekiny, jednak udało się utrzymać przy życiu tylko jednego. Niestety, temu również nie służyła niewola, po kilku miesiącach doszło do wypadnięcia fragmentu jelita i mimo udzielenia pomocy rekin „odpłynął”. Jak na razie na tym zakończyliśmy przygodę z „wielkim” oceanem, jednak co nas czeka dalej - zobaczymy. Czasami przychodzą do nas akwaryści z ciężkimi matematycznymi zadaniami w rodzaju: ile trzeba podać do akwarium leku, wiedząc, że akwarium ma 200 litrów pojemności, są w nim 23 rybki, średnia masa rybki to x, a w tabletkach służących do odrobaczenia 10-kg psa jest 220 mg substancji czynnej leku? Niektóre tematy i nas przerastają. Na prawidłowe odpowiedzi czekam pod adresem: lecznica-czteryłapy@wp.pl.

Lek. wet.

BARTŁOMIEJ KABAŁA

HOROSKOP DLA DWOJGA



„Dagmara” - numerologiczna siódemka

Nie rezygnuj ze swoich postanowień. Jesteś ambitną osobą i na pewno doskonale sobie poradzisz z nauką, a także z egzaminami. Twoja pozycja w firmie jest stabilna i nie musisz się z nich cieszyć, a nie płakać.

Karty mówią, że mama powinna jak najszybciej zdecydować się na operację żylaków. Faktycznie, zabieg ten niesie pewne ryzyko, choćby ze względu na cukrzycę, ale jest konieczny. Karty nie mówią nic o zagrożeniu życia, więc wszystko pójdzie dobrze. Nie ma sensu biegać do bioterapeutów czy korzystać z usług osób proponujących tzw. dziwne operacje. Nie przyniosą one skutków. Naprawdę nie warto dłużej się ludziom tracić czasu.

Ziszcza się plany męża i wyjedzie do pracy za granicę. Karty obiecują mu nawet przyzwoite zarobki, co zdecydowanie poprawi wasz budżet domowy.

„Magda Be” - numerologiczna czwórka

Radzę ci jeszcze raz wszystko dobrze przemyśleć. Swoim postępowaniem możesz się skrzywdzić, i to bardzo boleśnie osoby, które cię kochają. To przecież one poświęciły dla ciebie wszystko, co tylko mogły. To, że nie powiedziały ci o tym, że jesteś nieadoptowanym, nie było z ich strony wyrachowaniem, a tylko obawą, że mogą cię stracić. Faktycznie źle postąpiły, bo zawsze znajdzie się ktoś „uczynny”, kto zrobi potrzebne zamieszanie wokół sprawy. Niestety, ludzie wścibskich i szukających sensacji nie brakuje. Nie pozwól, by zniszczyli oni życie twoje i rodziców. Już i tak powiedziały ci dużo gorzkich słów. Zastanów się, czy tak dziękuję się za miłość, wychowanie i chleb, który przecież jadłaś każdego dnia. To dzięki nim urosłaś i zdobyłaś kształcenie, a teraz nimi pogardzasz? Nie musisz ich kochać, ale na pewno należy im się szacunek. Myślę, że każdy, kto ma choć odrobinę zdrowego rozsądku, powie ci to

RYSZARD

Horoskop Majów

Krąg Osiemnastu Klejnotów

Majowie byli twórcami niezwykle, wysoko rozwiniętej cywilizacji. Pozostawili po sobie majestatyczne świątynie, posągi i miasta. Potrafili także obliczać czas i położenie planet. Mieli bardzo precyzyjny kalendarz, a właściwie korzystali z dwóch kalendarzy: 260-dniowego rytualnego i 360-dniowego z dodanymi na końcu 5 dniami, aby zgadzał się z rokiem solarnym. Majowie uznawali, że każdy miesiąc jest pod opieką innego bóstwa oraz przypisanego mu materiału. Stąd też horoskop Majów zwany jest Kręgiem Osiemnastu Klejnotów.

TURKUS

(2.II - 21.II)

Turkusy odznaczają się zgodnym charakterem i niełatwo wyprowadzić je z równowagi. Mają duże poczucie sprawiedliwości oraz sporo życzliwości. To znakomici przyjaciele. Mają lekką rękę do pieniędzy. Lubią podróże, wyjątkowo łatwo nawiązują kontakty towarzyskie. Temperament mają żywy, nie lubią jednak związków przelotnych. Są wspaniałymi partnerami, bo dzięki swej fantazji, delikatności i sile uczucia potrafią uczynić życie niezwykle interesującym. Z Turkusem nuda ci nie grozi.

ONYKS

(22.II - 13.III)

Częściej niż inni borykają się z różnymi kłopotami. Często zmieniają cele życiowe, poglądy i zainteresowania, a wszystko dlatego, że brakuje im wytrwałości. Łatwo też obrażają się i zamykają w sobie. Brakuje im śmiałości i przebojowości. Wiele Onyksów preferuje spokojne życie. Lubią natomiast podróże. Obdarzone są dobrą pamięcią, a także zdolnościami muzycznymi. Kobiety przywiązują dużą wagę do strojów, ale niekoniecznie uchodzą za dobrze ubrane. Onyksy jako rodzice są zazwyczaj pobłażliwi.

DIAMENT

(14.III - 2.IV)

Diamenty można podzielić na dwie grupy ludzi. Pierwsi mają żelazną wolę, wielką energię i są bardzo pracowici. Ci zwykle osiągną wyznaczony cel. Drugi są uparci i trochę niezrównoważeni. Rozpraszają siły, podejmując się wielu zadań jednocześnie. Wszystkie Diamenty lubią błyszczeć w towarzystwie. Nie brakuje im też przeświadczenia o swojej wartości i nieomyślności. Ich wielkimi plusami są dobre serce i serdeczność. Trzeba jednak wiedzieć, że wiele rzeczy robią na pokaz. Żle znoszą krytykę. W miłości zawsze są stroną dominującą. Są mało sentymentalni, więc rozstania z partnerem zbytnio nie przeżywają.

RUBIN

(3.IV - 22.IV)

Mają silną osobowość. Zależą im na władzy, dobrze czują się jako przywódcy grupy. Są uparci, praktyczni, oszczędni. Nie lubią się nad sobą rozkładać, a na towarzyszy życia szukają osób podobnych do siebie, więc często w ich domach dochodzi do kłótni. Wobec dzieci są niezwykle wymagający. Rubiny nie przepadają za podróżami, chyba że zwierzają dobry interes.

SZAFIR

(23.IV - 2.V)

To ludzie rozsądni, posiadający wiele wrodzonej mądrości. Są pracowici, wytrwali i dlatego wiele osiągną. W dążeniu do celu nigdy nie idą po trupach. Nie znoszą dwulicowości. Niekiedy bywają szczerzy aż do bólu. Ogromną wagę przywiązują do spraw materialnych. Trzeba też przyznać, że mają głowę do interesów i potrafią pomnożyć majątek. Nigdy jednak nie szastają pieniędzmi. W małżeństwie są wiernymi i odpowiedzialnymi partnerami. Wielu kocha zwierzęta i kwiaty. Dbają o rodzinę, poświęcają jej dużo czasu.

AGAT

(3.V - 1.VI)

Urodzeni w pierwszych dziesięciu dniach są pracowici i solidni. Pozostali bywają nieco lekkomyślni i zmienni. Agaty w dzieciństwie nie lubią ślepczyć nad książkami, ale wrodzona inteligencja pozwala im uniknąć większych kłopotów z nauką. Wiele osób wykazuje talenty artystyczne. Kochają własną wygodę i wszelkie uroki świata, zwłaszcza bogactwo, z którego chętnie korzystają. Cenią dobre jedzenie i dobre trunki. Pewnie dlatego na imprezach przez nich organizowanych nigdy niczego nie brakuje, a goście bawią się znakomicie. Wierność i stałość w uczuciach nie są ich najmocniejszą stroną.

CHALCEDON

(2.VI - 21.VI)

To ludzie inteligentni, ciekawi świata, o bardzo wielu zainteresowaniach. Niekiedy kąpią kilka srok za ogon. Nie nęci ich władza ani wielkie pieniądze. Najwyżej cenią sobie porozumienie duchowe. W małżeństwie nie pozwalają sobie na skoki w bok. By jednak byli szczęśliwi, muszą mieć poczucie niezależności. Nie nadają się na pantoflarzy. Kobiety Chalcedony są zazwyczaj obdarzone talentami towarzyskimi i sporym poczuciem humoru. Jako matki mają lepszy kontakt ze starszymi dziećmi, z którymi mogą dzielić swoje zainteresowania.

SELENIT

(22.VI - 11.VII)

To ludzie łagodnego usposobienia. Często mają talenty twórcze - najczęściej poetyckie, czasem muzyczne, niekiedy aktorskie. Tak w przyjaźni, jak i w miłości rzadko kiedy pierwsi występują z inicjatywą. W stałym związku, można liczyć na ich lojalność i oddanie. Nie lubią zmian. Kobiety Selenity są najbardziej kobiece spośród wszystkich pafi. Nie brakuje im ciepła, subtelności i serdeczności. Los chętnie obdarza je wyjątkową intuicją.

SZMARAGD

(12.VII - 31.VII)

Szmaragdy zwykle już w młodości przechodzą twardą szkołę życia. Szybko stają się więc dojrzałe i odpowiedzialne. Są inteligentne, dynamiczne, pomysłowe. Gdy coś robią, wkładają w to całe serce, ale sukcesów wielkich nie osiągną, gdyż rozpraszają się zbyt wieloma rzeczami. Zawsze mają spore grono przyjaciół i znajomych. Kobiety Szmaragdy nie lubią poświęcać zbyt dużo czasu sprzątaniu i gotowaniu. Jako matki są czule i zbyt pobłażliwe.

TOPAZ

(1.VIII - 20.VIII)

To ludzie wesołego usposobienia, pełni życzliwości dla otoczenia. Niekiedy są porywczy, ale gniew na szczęście szybko im mija. Wobec cudzych wad mają sporo wyrozumiałości. Są elegancyści, cenią komfort życia codziennego. Lubią komplementy i pochlebstwa. Dążą do wysokich stanowisk i za wszelką cenę chcą należeć do wyższej sfery społecznej niż ta, z której wyszli. Obecnie im jednak są intrygi i stosowanie podstępów. Ich wadą jest zbyt duża pewność siebie, co niekiedy jest przyczyną porażek. Nie znoszą samotności i źle się czują siedząc w czterech ścianach.

JADEIT

(21.VIII - 9.IX)

Los im sprzyja i często daje prezenty. Trzeba też przyznać, że i samym Jadeitom nie brakuje zaradności życiowej i sprytu. Właśnie te cechy pozwalają im przejść przez życie bez większego wysiłku. Działają dyplomatycznie, ale jeśli sytuacja tego wymaga, uciekają się do manipulacji. Z natury są ruchliwi, więc cieszą ich podróże, wycieczki i częste zmiany miejsca pobytu. Na partnerów wybierają osoby wyróżniające się z otoczenia. Może to być bogactwo, ale też walory intelektualne. Kobiety Jadeity bywają próżne i kokietyjne, co jednak nie przeszkadza im być dobrymi paniami domu.

KARNEOL

(10.IX - 29.IX)

To ludzie o wyjątkowo pogodnym usposobieniu. Nie brakuje im też zdrowego rozsądku i mądrości życiowej. Często obdarzeni są artystycznymi talentami lub bodaj zmysłem piękna. W kontaktach z innymi są bezpośredni. Niektóre Karneole cechuje porywczowość w działaniu, co skutkuje pochopnymi decyzjami. Nie lubią słuchać dobrych rad. Kobiety interesują się wieloma dziedzinami. Lubią imponować otoczeniu. Jako żony pomagają mężczyznom osiągać wysokie stanowiska.

LAZURYT

(30.IX - 19.X)

Lazuryty żyją długo i szczęśliwie. Mają zgodne charaktery, pogodne usposobienie i wiele życzliwości dla innych. Uczą się łatwo. Lubią wygodę, smaczne jedzenie, ładne stroje, ozdoby i rozrywki. W towarzystwie budzą sympatię, gdyż potrafią prawić komplementy, świetnie tańczyć, a niekiedy też śpiewać. Ich największą wadą jest chęć narzucenia innym swoich poglądów. Nie znoszą, gdy ktoś im się sprzeciwia. Kobiety bywają na ogół bardzo atrakcyjne. Nie przepadają za codziennymi sprawami i monotonnym życiem rodzinnym.

OPAL

(20.X - 8.XI)

Nie brakuje im siły ducha, zdecydowania i niespożytej energii. Zawsze wiedzą, czego chcą i dążą do tego z podziwu godną wytrwałością. Pociągają ich władza, a także zgłębianie jakiejś dziedziny wiedzy. Mają umiejętność kierowania innymi ludźmi. Nie rzucają słów na wiatr. Nie znoszą bezczynności i lenistwa. Są zdolni do wielkich namietności. Kobiety odznaczają się silnym charakterem, uporem i zaborczością wobec swej drugiej połówki. Zarówno panie, jak i mężczyźni są na ogół wierni.

AKWAMARYN

(9.XI - 28.XI)

Mają bogatą osobowość i dość skomplikowany charakter. Jeśli naprawdę im na czymś zależy, wykazują się zdumiewającą energią i konsekwencją. Co ciekawe, potrafią zrobić więcej dla dobra innych ludzi niż dla siebie samych. Są wspaniałymi przyjaciółmi. Jeśli jednak ktoś zawiedzie ich zaufanie, to już go nie odzyska. Dla ukochanej osoby zrobią wszystko. Nie przywiązują wagi do pieniędzy, ale mimo to grożą im nie brakuje. W sprawach zawodowych radzą sobie całkiem dobrze. Świetnie spisują się jako lekarze, prawnicy, a także jako naukowcy. Panie Akwamaryny są błyskotliwe i inteligentne.

KORAL

(29.XI - 18.XII)

W przyszłość patrzą optymistycznie. Decyzje zazwyczaj podejmują szybko, gdyż nie boją się ryzyka. Los zwykle im sprzyja. Są towarzyscy i życzliwi. Niechętnie rezygnują ze swoich pomysłów i zachcianek. Nie są zbyt pracowici. Najlepiej sprawdzają się w zawodach wymagających kontaktu z ludźmi i przemieszczania się. Pieniądze wydają w temple iście ekspresywnym. Szybko nawiązują znajomości, a także flirty i romanse. Zwykle nie trwają one zbyt długo. Kobiety są zdobywcze i pewne siebie. Nie lubią zajmować się prowadzeniem domu.

AMETYST

(19.XII - 7.I)

Zawsze kierują się zdrowym rozsądkiem, są ambitni i mają wiele energii. Nie podejmują decyzji pod wpływem chwili. Często osiągają sukcesy, gdyż są pracowici, wiedzą, czego chcą i potrafią właściwie ocenić sytuację. Można im wierzyć, bo nigdy nie rzucają słów na wiatr. Są na ogół dość skryci. Kontakty z pięcią przeciwną im przychodzą im łatwo. Najpierw biorą pod lupę daną osobę i sprawdzają zalety jej charakteru, a także status społeczny. Na dalszym planie jest uroda. Dobrze sprawdzają się w zawodach, które wymagają dokładności, koncentracji i staranności. Nie są rozrutni. Mają też, oczywiście, wady, a jedną z nich jest skłonność do tyraniowania otoczenia. Kobiety wysoko cenią sobie domowe ognisko i doskonale sprawdzają się jako żony i matki.

MALACHIT

(8.I - 27.I)

Wysoko cenią sobie spokój w życiu. Nie znoszą ludzi ekstrawaganckich i łamiących dobre maniery. Sami też starają się nikogo nie urazić. Zawsze dotrzymują danego słowa. Nie zależą im na pozycji przywódcy. Rzadko też występują z jakimiś pomysłami i są duszą towarzystwa. Partnera życiowego wybierają rozważnie i raczej nie zakończą się od pierwszego wejrzenia. I wychodzi im to na dobre, bo małżeństwa Malachitów są zwykle trwałe i udane. Nie lubią zmian, więc zwykle jeśli nie muszą, to nie zmieniają miejsca pracy, nie przeprowadzają się z miasta do miasta. Kobiety są miłe, inteligentne i zaradne.

Metamorfozy

Wspólnie z Salonem Fryzjerskim „Bea-Goldwell” przy ul. Paderewskiego 48/21 w Kielcach. Po raz kolejny zapraszamy do zabawy pod hasłem „Metamorfozy”. Tym razem fryzjer, wizażystka i projektantka mody zmienili wizerunek Magdy, oto efekty:



Magda

Magda ma 22 lata, mieszka w Łącznej a pracuje w Kielcach. W swoim liście napisała: „Lubię słuchać muzyki, czytać książki, chodzić na spacer. Kocham kwiaty, zwierzęta, ciszę”.

Fryzura

„Od dłuższego czasu mam tę samą fryzurę. Zawsze chciałam,

aby ktoś profesjonalnie doradził mi kolor włosów, ponieważ nigdy ich nie farbowałam, a także kształt fryzury, która pasowała by do mojej twarzy”. Specjaliści z Salonu „Bea-Goldwell” zaproponowali zasadniczą zmianę koloru z naturalnego na odcień intensywniejszej miedzi, a także nową, krótszą, dynamiczną fryzurkę.

Ubiór

„Ubiaram się raczej swobodnie, tak jak wszyscy. Od czasu do czasu lubię ubrać się elegancko, ale skromnie i wygodnie - wyznała Magda. Nasza projektantka Anna Węgrzynowicz-Trybek wybrała dla niej swobodny, młodzieżowy strój w odcieniach popielu i srebra - bluzę z kapturem i spodnie.

Makijaż

- Magda na co dzień maluje się rzadko. Agnieszka Skowron - wizażystka ze Studia „Sabatini” wykonała makijaż dopasowany do nowego koloru włosów - oczy w odcieniach beżu i brązu, usta - brzoskwińowo-pomarańczowe.

Opinia Magdy

Bardzo pragnęłam zmiany i wierzyłam, że dzięki państwu pomocy uda mi się to osiągnąć. Dzięki „Metamorfozom” zdobyłam zupełnie nowy wizerunek, z którym czuję się bardzo dobrze. AWT

Jeśli chcesz wziąć udział w naszych „Metamorfozach”, prześlij swoje zdjęcie wraz z krótką informacją o sobie, podając swój rozmiar, wzrost i telefon kontaktowy na adres: Salon Fryzjerski „Bea-Goldwell”, ul. Paderewskiego 48/21, 25-502 Kielce, z dopiskiem „Metamorfozy”. Prosimy o dopisanie następującej klauzuli: Wyrażam zgodę na zamieszczenie mojego wizerunku na łamach „Słowa Ludu” przed i po metamorfozie.



Gabinet Kosmetyki Profesjonalnej

SABATINI

- doskonale zabiegi za pomocą ultradźwięków
- zabiegi pielęgnacyjne • wizaż i stylizacja
- makijaż na każdą okazję
- tipsy - profilaktyka modelowanie paznokci

Kielce

ul. Paderewskiego 48 tel. (041) 345 20-71

bea-GOLDWELL

SALON FRYZJERSKI

SOLARIUM

Kielce, ul. Paderewskiego 48

tel. (041) 344 17 60

BEZPŁATNY DOBÓR

FRYZURY I KOLORU



Święta z Kolastyną



W okresie świątecznym Laboratorium Kolastyna przygotowało szeroką i atrakcyjną ofertę dla swoich klientek. Wśród propozycji zestawów świątecznych znajdują się w sklepach eleganckie kasety pielęgnacyjne z dwoma kosmetykami linii Cherrymide, Flavon Lift, Matalise. Każdy zestaw kosztuje ok. 30 złotych, czyli o ok. 10 zł mniej niż przy zakupie każdego produktu osobno. Dodatkowo do kosmetyków serii Bellissima i Piękno Natury dołączono specjalny prezent - delikatny breloczek w kształcie różyczki.

Przygotowano też zestawy dwóch kosmetyków z serii Piękno Natury, Linia Złocista i Fitberry, w których jeden z produktów jest oferowany za połowę ceny. Pamiętano o nastoletnich klientkach. Dla nich są młodzieżowe kosmetyczki, a w nich dwa kosmetyki serii Nastolatki oraz jako prezent specjalny - płyta CD z muzyką Sonic Trip.

Wśród osób, które dziś zadzwonią do redakcji pod numer (041) 36-36-223 między godziną 14.30 a 14.45, rozlosujemy sześć świątecznych zestawów kosmetyków Kolastyny - trzy dla pań i trzy dla panów.

Eleganckie święta

Przed nami przyjemny świąteczno-noworoczny czas wypełniony uroczystościami rodzinnymi, przyjęciami aż wreszcie sylwestrową zabawą. Oto propozycje wizytowych strojów na te właśnie okazje.

Sklep „Pretty Woman” przy ul. Sienkiewicza 9A w Kielcach proponuje paniom wieczorowo-wizytowe kreacje w modnych w tym sezonie odcieniach brązu i złota. Proponujemy dwuczęściowy komplet ze szlachetnej tafty złożony z gorsetu oraz spódnicy ozdobiony akcentami z czarnej koronki. Bardzo elegancko jest także miodowozłota suknia na ramiączkach z charakterystycznym przezroczystym godetem z tyłu. W odcieniach czekoladowego brązu utrzymana jest kolejna propozycja - dwuczęściowy komplet złożony z asymetrycznej spódnicy oraz bluzki ozdobionych elastyczną koronką. Szyku i elegancji dodają ubiorom odpowiednio dobrane dodatki i przezroczyste szale, etole z naturalnego futerka oraz rozmaite wzory wieczorowych torebek.

Firma Pawis producent męskich garniturów proponuje panom wizytową linię ubiorów przeznaczonych na specjalne okazje. Należy do nich tzw. dwurzędówka, czyli przedłużana marynarka w stylu surdutu, z dwoma pęknięciami z tyłu, z błyszczącymi (lub matowymi) kłapami kołnierza (350 zł). Do tego Pawis proponuje koszule z włoskim kołnierzykiem (krótkim, szeroko rozstawionym) oraz krawat lub musznik (wersja krótkiego krawatu udrapowanego pod szyją) lub w innej wer-

sji koszulę z kołnierzem klasycznym i muchę.

Na wizytowe okazje doskonale pasuje przedłużany smoking z szalowym, błyszczącym kołnierzem w wersji z kamizelką lub bez (570 zł). Na zdjęciu proponujemy zestawić go z koszulą i musznikiem w kolorze ecru. Bardzo elegancko prezentuje się także klasyczny 3-częściowy garnitur z kamizelką (460 zł), z miodowym



krawatem kolorystycznie dopasowane do koloru kreacji partnerki.

Stroje: „Pretty Woman” przy ul. Sienkiewicza 9A w Kielcach, „Pawig” - sklep firmowy Pawis w DT „Katarzyna” (I piętro) przy ul. Sienkiewicza 27 w Kielcach.

Fryzury: Salon Fryzjerski „Bea-Goldwell” przy ul. Paderewskiego 48/21 w Kielcach, tel. 344-17-60. (AWT)



owe musztardy Kamis

Firma Kamis-Przyprawy SA wprowadza na rynek nową, luksusową linię musztard o nazwie „spe-

• Dla wszystkich, którzy lubią zdecydowany smak musztarda z pieprzem cayenne. Oryginalna struktura, wyrafinowany smak i intensywny aromat. Wspiera do łagodnych mięs, wędlin, serów.



• Miłośnikom lekko pikantnych smaków dedykowana jest musztarda z płatkami papryki - musztarda o gładkiej, kremowej konsystencji i bardzo apetycznym wyglądzie. Wzbogacona płatkami słodkiej papryki i koncentratem ze świeżych pomidorów. Szczególnie polecana do potraw z grilla, pieczonych mięs, wędlin oraz serów.

• Z sentymentu do polskiej kuchni musztarda z suszonymi śliwkami. Wyrafinowana receptura z dodatkami suszonych śliwek, czarna oraz starannie dobrane przyprawy. Doskonały dodatek do drobiu, wędlin oraz serów.



• Zdecydowani na łagodne smaki powinni sięgnąć po musztardę z naturalnym miodem. Ciekawa smakowo, gruboziarnista musztarda o szlachetnym aromacie, z charakterystyczną nutą naturalnego miodu. Wyborny dodatek do wędlin, sosów i gorących oraz zimnych dań mięsnych.



Rekomendowana cena: 3,99 zł.

Książka kucharska Kamis

Firma Kamis-Przyprawy SA wraz z wydawnictwem Świat Książki wydała książkę kucharską pt. „Kuchnia pachnąca przyprawami”. W książce umieszczono sprawdzone przepisy na zupy, sałatki, ryby, dania z mięsa, drobiu, a także sosy i przetwory. Każda z tych grup potraw wymaga zastosowania innego rodzaju przypraw, które nie tylko poprawiają smak i aromat przyrządzanych dań, ale również wpływają korzystnie na zdrowie.



Wśród osób, które dzisiaj między godz. 14 a 14.15 zadzwonią do redakcji, tel. (041) 36-36-223, rozlosujemy trzy książki „Kuchnia pachnąca przyprawami” i trzy zestawy musztard marki Kamis.

ean Louis David w Galerii „Echo”

W tym tygodniu w Galerii „Echo” przy ul. Świętokrzyskiej 20 otwarty został nowy fryzjerski salon Jean Louis David, jednego z najlepszych fryzjerów województwa świętokrzyskiego i jeden z trzydziestu w Polsce.

Salony Jean Louis David, to francuska marka z 1000 salonów na świecie. W Polsce działają od 1994 r. i słyną z innowacyjnego podejścia do strzyżenia włosów przy użyciu precyzyjnych narzędzi (zarówno mężczyzn, jak i kobiet). Dzięki temu salon proponuje serwis bezbolesny, co niewątpliwie jest dużym atutem w dobie braku czasu.

Wyjątkowe techniki kolorystyki oraz precyzyjne strzyżenie pozwalają zachować włosy w doskonałej kondycji dzięki zastosowaniu bezszkodnych technik. Jean Louis David współpracuje z marką L’Oreal i ich produktami wykonywane są usługi w salo-

Dwa razy do roku Jean Louis David proponuje nową kolekcję fryzur wiosna/lato i jesień/zima.

Obecnie salon oferuje swoje usługi w promocyjnych cenach, np. za mycie z masażem, strzyżenie i czesanie zapłacimy 27 zł, zamiast 44 zł.

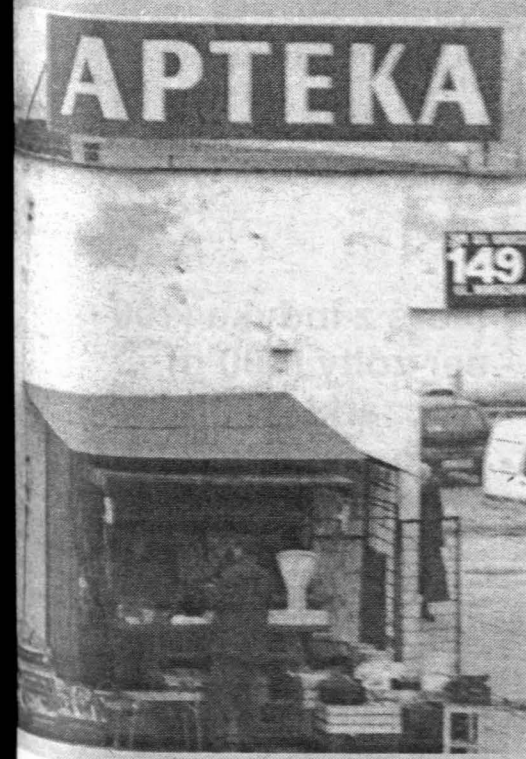
Wśród osób, które dzisiaj między godz. 12 a 12.15 zadzwonią do redakcji, tel. 36-36-223, rozlosujemy 5 zaproszeń na strzyżenie z czesaniem w salonie Jean Louis David.



Fot. archiwum

Z ŻYCIA WZIĘTE

Apteka „Pod chmurką” poleca tylko naturalne witaminy
Nadesłała Ewa Kwasowska z Kielc



Lubisz fotografować? Zrób zdjęcie sytuacji zabawnej czy niezwyklej i przyslij do redakcji. Najlepsze fotografie opublikujemy, a ich autorzy dostaną w nagrodę album na zdjęcia i film fotograficzny - ufundowane przez firmę Foto Prest, Kielce, ul. Sienkiewicza 9, tel. 344-10-11.

Zwycięzców prosimy o kontakt z redakcją, tel. (041) 36-36-309.

Za wywołanie + fotoindex i min. 30 odbitek - FILM GRATIS

Sprawy intymne

Wyleczona z kompleksów



„Z powodu oglądania przez męża filmów porno nabawiłam się kompleksów - a to za grubą, nogi nie takie albo piersi za duże. Wysłałam z tego dzięki kumpłowi, który okazywał mi więcej niż sympatię. Poczuliśmy się atrakcyjni. Zaczęliśmy spędzać z sobą czas na przyjacielskiej stopie, zostawiając mego pana sam na sam z komputerem. I nagle zaczął mi okazywać dużo miłości, zmienił się nie do poznania. Teraz jesteśmy wspaniałymi kochankami. Mój wygląd się nie zmienił. Facetowi chyba trzeba takiej podniety, że inni są zainteresowani. Czy to właściwe męskiej naturze? Jeśli tak, to receptą na wiele problemów powinno być znalezienie kogoś okazującego zainteresowanie. Jeżeli nie pomoże, to w każdym razie będzie świetną terapią dla siebie samej”. Agata.

Świadomość, że nasz partner czy partnerka budzą zainteresowanie erotyczne

u innych osób i odpowiadają na nie z chęcią, zaczynają przebywać w towarzystwie adoratorów, rzeczywiście sprzyja pojawieniu się poczucia niepewności, zazdrości i zwiększeniu ich atrakcyjności w naszych oczach. Pojawia się renesans zainteresowania, pociągu erotycznego z powodu poczucia zagrożenia, nowego postrzegania partnera. Zjawisko to jest niezależne od płci, a nie specyficzne dla mężczyzn. Są jednak pewne wyjątki od tej reguły, np. osoby narcystyczne bardziej skupiają się na sobie niż na drugiej osobie, nie wszystkie są zdolne do odczuwania zazdrości, niektóre reagują ambicjonalnie i wycofują się z takiego związku. Motywem walki o utrzymanie przy sobie drugiej osoby jest traktowanie jej jako własności. Bez wątpienia sam fakt dowartościowania się sprzyja autoterapii.

ZBIGNIEW LEW-STAROWICZ

Wojna domowa

Maluch w kuchni



„Z niechęcią wspominam zeszłoroczne boje w kuchni o chwilę spokoju od mojej 5-letniej córki. Pracy przed Wigilią mnóstwo, wszyscy zdenerwowani, żeby zdążyć na czas. Taka sytuacja trwa kilka dni przed świętami. Wiem, że mój trudny wytrzymał sam, ale...”

Rozumiem, że każda gospodyni chce przygotować wszystko sprawnie, szybko, bez strat produktów i najlepiej, żeby nie nabrudzić wokół. A może w tym roku po prostu zaprosi pani córeczkę do kuchni. Dziecko miło będzie usłyszeć, że przecież pracy jest mnóstwo i każda para rąk się przyda, nawet takich małych. Przecież mama sama sobie nie poradzi.

Obchodzenie świąt zaczyna się już podczas ich przygotowywania i współdziałanie ma tu ogromne znaczenie dla tworzenia więzi rodzinnych. Oczywiście, współpraca z przedszkolakiem niesie z sobą nie-

uchronny chaos i zdecydowanie spowalnia pracę dorosłych. Jednak płynące z niej korzyści są bezdyskusyjne. Dziecko, któremu rodzice pozwolą udekorować ciasto, z dumą będzie nim częstowało i poczuje, że jego wkład w przedświąteczną pracę jest ważny. Zarazem maluch, który dostaje jakieś łatwe, ciekawe zajęcie w kuchni, nie nudzi się i nie dokucza. W przyszłości łatwiej mu będzie polubić swoje obowiązki.

Zorganizowanie tej pomocy zależy od fantazji rodziców. Przecież dziewczynka może zagniatć ciasto na 2-3 pierogi na swoim stołeczku, a dużą porcją zajmie się mama. Podobnie z ciasteczkami i pierniczkami. Ważne jest, żeby dziecku zaproponować kilka zajęć do wyboru i uczynić je odpowiedzialnym za jedną konkretną rzecz, której ma dopilnować i za nią być odpowiedzialnym.

IZABELA ZŁONKIEWICZ

Serce nie służy

Nowe dziecko



Nowe dziecko w rodzinie, to wielka radość. Ludzie zakochują się w sobie i oddając się miłości, przywołują na świat nowe życie. Jest to jedno z najważniejszych doświadczeń w naszej egzystencji.

W momencie gdy dowiadujemy się, że będziemy mieli dziecko, najczęściej reagujemy niedowierzaniem. Potem pojawia się radość, ta radość niekiedy jest obleczone w strach: czy wszystko będzie dobrze, czy ciąża będzie przebiegała prawidłowo, wreszcie czy urodzi się zdrowe i silne? Małżeństwa, które mają za sobą utratę dziecka, przeżywają w tym momencie niepokój, ale niepokój ten po narodzinach przeradza się w tym większą radość. Niektórzy z nas nie planowali dziecka. Początek ciąży obleczone jest w przynębenie, czasami w złość czy obawę. W miarę jednak, gdy ciąża się powiększa, gdy dziecko zaczyna kopać, gdy wreszcie małżonkowie zobaczą swoją córeczkę czy syna, wszystkie te obawy i uczucia pryskają. Na szczęście bardzo niewiele jest rodzin, gdzie

dziecko od urodzenia jest odrzucone. Odrzucenie dziecka to jedna z największych krzywd, jakie można temu, ale i sobie uczynić.

Nowe dziecko w rodzinie zmienia ją w sposób radykalny, ono staje się najważniejsze. Matka bardzo szybko odkrywa swoje macierzyństwo, jest ono bowiem czymś instynktownym. Odkrycie istoty macierzyństwa wiąże się z silnym doznaniem zarówno cierpienia, jak i radości, to również doświadczenie bycia z kimś tak blisko, jak bardziej być już nie można. Mężczyźni są tego pozbawieni. Ojciec potrzebuje nieco więcej czasu, by doświadczyć swego ojcostwa. Początkowo przez dziecko spostrzegany jest jako ktoś, kto kręci się wokół matki i matka z tego powodu ma lepszy bądź gorszy nastrój. Ale już po kilku tygodniach dziecko potrafi dość dobrze rozpoznawać tatę (zwłaszcza po głosie). Z dnia na dzień oboje - i mąż, i żona - uczą się być razem i być z dzieckiem.

KRZYSZTOF GĄSIOR

WYPAD na wieczór

Wagon **

Pub nietypowy i to pod każdym względem. Na pierwszy rzut oka budzi mieszane uczucia - dużo dymu i dziwna muzyka. Jednak jeśli ktoś złapie kolejowy klimat, będzie tam chodzić i to nie tylko okazjonalnie.

Flap Club W.A.G.O.N. jest pubem „drogi”. Wewnątrz jest mnóstwo gadżetów, takich jak kawałek semafora, tabliczki, znaki, latarnie kolejowe i wiele innych drobiazgów, które przyjaciele klubu znoszą ku jego ozdobie od 4 lat. Ściany ozdabiają grafiki zaprzyjaźnionych z knajpką artystów, stoi kilka nietypowych rzeźb od metaloplastyka. Na górnym poziomie są proste, drewniane ławy, na dolnym można ułożyć się w małych „przedziałach” zrobionych na wzór przedziału osobowego z lat PRL. Nawet w łazienkach są „kolejowe” pojemniki na mydło i papierowe ręczniki. Jednak chociaż tak jak na kolei jest dość siermiężnie, to w kieleckim W.A.G.O.N.-ie zawsze jest czysto.

Kto spodziewa się w tym pubie uduchowionych napitków, rozczaruje się - tu podaje się piwo (do dyspozycji klientów kilka gatunków, w cenach od 3 do 6 zł, w zależności od wielkości), napoje gazowane i soki. Specjalnością lokalu jest grzanie piwny, latem można zamówić „vibovit”.



Fot. Michał Walczak

czyli piwo zmieszane z sokiem.

Jednak w małym wnętrzu można liczyć na strawę duchową i dyskusje nad partią kości. Od maja klub jest siedzibą Stowarzyszenia Wspierania Sztuki Niezależnej „TOR”, założonego przez właścicieli i stałych bywalców W.A.G.O.N.-u. Duchowym patronem knajpki jest Włodek Kiniorski, więc w pubie często można usłyszeć nowe brzmienia, jazz, house, drum'n bass, trip-hop, muzykę etniczną czy dub. Średnio raz w miesiącu są tu koncerty na żywo, a sztafardowymi, cyklicznie urządzanymi imprezami są

Hasarapasa, Halloween czy Rocznicą Rewolucji Październikowej.

Co W.A.G.O.N.-owi można zarzucić? Na pewno zmęczy się tam osoba niepaląca, bo przy całonocnych dyskusjach lub koncertach dym aż szczypie w oczy. Przy większych imprezach w pubie jest piekielnie ciasno.

Flap Club W.A.G.O.N., ul. Warszawska 143c (tel. 368-51-43), otwarty codziennie od godz. 16, w niedziele od 18. W środku jest około 60 miejsc na dwóch poziomach, latem ogródek piwny na zewnątrz; nie ma problemów z parkowaniem.

Każdemu z odwiedzanych przez nas lokali będziemy przyznawać gwiazdki, oparte na naszej subiektywnej ocenie:

- * - dla lubiących mocne wrażenia
- ** - można zajrzeć
- *** - warto zajrzeć
- **** - polecamy

W KINIE i teatrze

KINO	Tytuł	Prod./Wiek	Godz.	Cena
KIELCE				
„Romantica” tel. 366-37-19	„To właśnie miłość”	bryt., I. 15,	13, 15.30, 18, 20.30,	12, 14 zł
„Moskwa” (dolby stereo), tel. 344-47-34	„Warszawa” „Cena honoru” „Pan i władca: Na krańcu świata”	pol., I. 15, USA, I. 15, USA, I. 15,	13.15, 20.30, 15.15, 17.45,	12, 14 zł 12, 14 zł 12, 14 zł
„Studyjne” „S.W.A.T.” Jednostka specjalna „Cena honoru”		USA, I. 15, USA, I. 15,	18, 20,	12, 14 zł 12, 14 zł
Kinoplex, Galeria „Echo”, ul. Świętokrzyska 20, tel. 332-13-30; (dolby digital)				
„Zakreślony piątek” „Piraci z Karaibów” „Kłątwa Czarnej Perły” „Dark Water” „Naciągacz” „Rekrut” „Pod słońcem Toskanii” „Pan i władca na krańcu świata” „Underworld” „Snowboarder” „Niebezpieczny umysł” „Matrix rewolucja” „Zrobmy sobie wnuka” „Gdzie jest Nemo”		USA, I. 12, USA, I. 12, USA, I. 12, jap., I. 18, USA, I. 12, USA, I. 15, USA, I. 12, USA, I. 12, austral.-amer., I. 12, USA, I. 12, franc.-szwajc. I. 12, USA, I. 12, USA, I. 12, USA, I. 12, pol., I. 12, USA, b.o.,	12.15, 17.15, 18.45, 20.45, 11.45, 13.45, 13.45, 20.15, 15.45, 12, 14.15, 18.15, 20.30, 12, 14.45, 17.30, 20.15, 13, 15.30, 18, 20.30, 20.00, 15, 18, 11.15, 16, 11.15, 16.30, 11, 13, 15.15, 17.30,	12, 14 zł 12, 14 zł 12, 14 zł 12, 14 zł 12, 14 zł 12, 14 zł 12, 14 zł 12, 14 zł 12, 14 zł 12, 14 zł 12, 14 zł 12, 14 zł 12, 14 zł 12, 14 zł
Ceny biletów - pon.-pt. - do godz. 17 - 12 zł, po godz. 17 - 15 zł; weekend - do godz. 17 - 14 zł, po godz. 17 - 16 zł. Dzieci - 10 zł. Klub konasera i tanie wtorki - bilety tylko 12 zł. Rezerwacja i informacja tel. (041) 332-13-30; www.kinoplex.pl				
BUSKO				
„Zdrój” „Siostry Magdalenki”		bryt., I. 15,	16, 18.30,	10 zł
JEDRZEJÓW				
„OK” „Ciało”		pol., I. 12,	17, 19,	
OSTROWIEC ŚW.				
„Etiuda” „Pewnego razu w Meksyku: Desperado 2” „Rzeka tajemnic”		pol., I. 15, USA, I. 15,	17, 19,	12 zł 12 zł
PIŃCZÓW				
„Belweder” „Kill Bill. vol. 1”		USA, I. 15,	17,	
SKARŻYSKO-KAM.				
„Centrum” „Daleko od nieba”		USA, I. 15,	17, 19,	10 zł
SUCHEDNIÓW				
„Kuznica” „Hero”		chin., I. 15,	16, 18,	
WŁOSZCZOWA				
„Muza” „Rekrut”		USA, I. 15,	18,	9 zł

TEATR	Tytuł	Godz.	Cena
im. S. Żeromskiego	„Śluby panińskie”	11	
Lalki i Aktora „Kubus”	„Królewski jeleni” spektakl dla dzieci od lat 5	9, 11	

http://www.video-max.com.pl
e-mail: info@video-max.com.pl

Sprawdź nas!
dla czytelników „Słowa Ludu”

Wystarczy wysłać kupon, odpowiedzieć na zamieszczone poniżej pytanie i dostarczyć (osobiście lub pocztą) w ciągu siedmiu dni do „Słowa Ludu” - Kielce, ul. Wesoła 47/49. Wśród zwycięzców rozlosujemy cztery oryginalne kasety wideo z filmami.

BRUCE WSZECHMOCĄCY - BRUCE ALMIGHT

REŻ. TOM SHADYAC
WYST. JIM CARREY
JENNIFER ANISTON

Bruce jest reporterem lokalnej telewizji. Cieszy się popularnością, ma uroczą dziewczynę, ale wcale nie uważa, że los potraktował go sprawiedliwie. Tak więc po najgorszym, według niego, dniu swego życia, Bruce uraga Bogu zarzucając mu, że zrujnował jego życie i zupełnie nie potrafi zarządzać wszechświatem. Na odzew od Boga nie musi czekać długo.

Video-MAX POLECA

WSZYSTKO SIĘ WALI - BRING DOWN THE HOUSE

REŻ. ADAM SHANKMAN
WYST. STEVE MARTIN
QUEEN LATIFAH

Peter jest rozwiedzionym prawnikiem. Za pośrednictwem Internetu poznaje, jak mu się wydaje, bratnią duszę - atrakcyjną, inteligentną panią adwokat. Gdy dochodzi do spotkania, Peter z przerażeniem stwierdza, że jego „ukochana” jest zbiegłą z więzienia oszustką.

PYTANIE KONKURSOWE
Proszę wymienić trzy tytuły filmów, w jakich wystąpił Jim Carrey.

KOMUNIKACJA

Informacja PKS - 366-02-79.
Informacja PKP - 366-93-28, 94-36.
Informacja MPK - 345-06-95.
Taxi osobowe - Piekoszowska - 345-15-11, Jesionowa - 331-79-19; bagażowe - Sandomierska 801-31-18; ciężarowe - Mielczarskiego - 345-41-22.

RADIO-TAXI „ALFA”
- tel. 344-44-44, 96-22
(dojazd gratis).
bezpłatna infolinia
0800-222-222

TAXI - ul. Mielczarskiego - 366-40-40 (dojazd gratis).
RADIO-TAXI „METRO” - tel. 342-22-22, 345-55-55 (dojazd gratis).
TAXI „WICHROWY” - tel. 33-10-919 (dojazd gratis).
TAXI „ŚWIĘTOKRZYSKIE”, ul. Manifestu Lipcowego, tel. 331-55-55 (dojazd gratis).
TAXI „NA STOKU” - tel. 801-31-76 (dojazd gratis).
RADIO-TAXI „OMEGA - ORIENT”, korporacja „Łysogóra”, telefon 36-00000, 36-11111, 96-26, numer bezpłatny 0800-36-00-36.
TELE-TAXI „WALIGÓRY” - telefon 368-74-00 (dojazd gratis).
TAXI „HERBY” - tel. 801-41-00 (dojazd gratis).
RADIO-TAXI „EXPRESS” - telefon 366-11-11, 3-600-600. Dojazd gratis, z nami najtaniej.
RADIO TAXI „EUROPA” - (dojazd gratis, karta stałego klienta), telefon 3-611-611.
TAXI „BARWINEK” - tel. 801-13-19 (dojazd gratis).
RADIO TAXI „DORION” - tel. 36-999-99, 34-555-44, 96-23.

USŁUGI POGRZEBOWE

AAA CAŁODOBOWE POGOTOWIE POGRZEBOWE „USTRONIE” - Krzysztof Sieczko & Stanisław Zawadzki - wystawianie kart zgonu przez lekarzy uprawnionych - nagrobki. Tel. 361-29-18, 361-39-12.

(nj 445)

CAŁODOBOWE POGOTOWIE POGRZEBOWE „ZWOLSKI”
Bezpłatna chłodnia
Karty zgonu
Pomniki
Kielce, Radiowa 14
344-37-78, 343-17-52.
(nc 828)

PRZEDSIĘBIORSTWO
USŁUG KOMUNALNYCH
- usługi pogrzebowe całodobowe,
tel. 366-31-77,
344-67-88.
(na 334)

CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE „KONDUKT”
Leśna 3.
Karty zgonu. Chłodnia.
Międzynarodowy przewóz zwłok.
Transport lotniczy
041/368-19-05, 34-310-57
0692-416-406.
(na 369)

TELEFONY ALARMOWE

Pogotowie Ratunkowe - 999.
Pogotowie Policyjne - 997.
Policyjna infolinia „Stop przestępczości” - 0800-55-99-75 (numer bezpłatny).
Straż Pożarna - 998.
Straż Miejska - 986, 368-75-15 (przez całą dobę) i 368-75-33 w godz. 7-15. Posterunek czynny w godz. 7-22 - 367-60-13.
Pomoc drogowa - 366-00-65, 981 - czynna non stop.
Pomoc drogowa - 361-79-76, 30-11-609.
Pogotowie energetyczne Kielce - miasto i teren - 991.
Pogotowie gazowe - 331-20-20 i 992.
Pogotowie wod.-kan. - 994.
Pogotowie c.o. i elektryczne PGM - czynne w godz. 15-23 codziennie i w godz. 7-23 w dni wolne od pracy - tel. 361-18-33.
TAI - Ogólnopolska Informacja Gospodarcza - 94-77.
OIKT - Ogólnopolska Informacja Gospodarcza - żółta linia - 94-34.
Numery miejscowe i zamiejscowe - 913.

SZPITALA I APTEKI

Dyżury pełnią szpitale: na Czarnowie, przy ul. Kościuszki i w Czerwonej Górze.

APTEKA „Parkowa”, Kielce, Żytnia, niedziele, święta 7.30-21.00. 041/368-30-33. (gb 8691)

APTEKA CAŁODOBOWA
ul. Targowa 2,
041/368-02-60.
ZAPRASZAMY!

(na 347)

APTEKA „Rondo”, Paderewskiego/IX Wieków, czynna codziennie, niedziele, święta, 7.00-23.00., 041/34-48-205.
(na 354)

APTEKA, Kielce, Jagiellońska 36 (róg Chrobrego), czynna: pn.-pt. (8.00-21.00), sobota (8.00-20.00), 368-46-40.
(na 341)

041/344-93-78. APTEKA całodobowa. Kielce, Starodomaszowska 11 (przy Szpitalu Miejskim - Kościuszki 25).
(nc 827)

APTEKA, Kielce, Źródłowa 20, czynna codziennie 7.00-20.00, sobota 8.00-19.00, niedziela 8.30-14.00.
(na 392)

USŁUGI MEDYCZNE

041/331-69-04 DOMOWE wizyty pediatrów. Sieczko.

(gb 6646)

041/362-59-50 - POGOTOWIE PEDIATRYCZNE
(gb 9095)

344-85-15 - „ZDROWIE” - CODZIENNIE.
(nd 884)

DENTYŚCI Wiesława Kwiecińska, Jarosław Kwieciński, Bocianek, Konopnickiej 5, 041/331-01-60.
(nd 9128)

RADIO-TAXI ISKRA
96-62
366-40-40
KARTA STAŁEGO KLIENTA
wyjazd za miasto - cena do uzgodnienia
DOJAZD GRATIS

DR med. Jadwiga Szymkiewicz, Stała położnica, ginekolog i ginekolog dziecięcy. Poniedziałki, czwartki 15.00. Kielce, Pomorska 45/3. 041/34-24-09, 0606-347-202.

DR n. med. Jerzy Stodolny - leczenie nualne chorób kręgosłupa i narządu ruchu. Kielce, Spacerowa 6. Tel. 361-361-68-04, 344-70-69.

GASTROLOG Ewa Wrzesińska - 041/344-03-47, 0605-593-045.

UROLOGI - Jagiellońska 346-22-99.

USŁUGI medyczne Wojewódzkiego specjalistycznego Szpitala Dziecięcego, ul. Langiewicza 2, tel. 361-361-361. ECHO, HOLTER, RTG, USG, BA, SPIROMETRYCZNE. Urodynamiczne, doskopia. Testy alergologiczne. Bactera. laboratorijno-bakteriologiczne. Bactera. litacja.

PODRÓŻE

OMNIA - bilety autokarowe, bilety cze, turystyka zagraniczna. Sienkiewicza 61, 34-577-43, 34-577-46.

Bilety lotnicze - „SIGMA”, Świętokrzyska 20 (Galeria Echo), 041/341-341-341-54-20.

INNE

PRZESYŁKI KWIATOWE na cze. Faktury VAT. Kwiatarnia POLFLOWER. Sienkiewicza 60B, 041/366-00-94.

bezpłatny TAXI 96-23 DORION 96-23
36-99999
15% zniżki w mieście
40% zniżki poza miastem

zaprasza
Aleksander Fredro „ŚLUBY PANIEŃSKIE”
reżyseria Bartłomiej Wyszomirski
20 i 21 grudnia, godz. 19

GOTOWANIE na antenie
na 90.4 i 101.4 MHz
W tym tygodniu gotujemy w restauracji VIP CLUB w Busku Zdroju

PIERŚ Z INDYKA Z SEREM W SOSIE PIECZARKOWYM

SKŁADNIKI:

- pierś z indyka (100 g),
- ser żółty (100 g),
- pieczarki (100 g),
- jajko, śmietana,
- vegeta, pieprz

Razem z nami gotuje:

Słowo Ludu
101.4 MHz 90.4 MHz

VIP CLUB Busko-Zdrój
ul. Partyzantów

LET ZA FRIKO!!!

Rozdajemy bilety - dzwoń dzisiaj o godz. 13.30 na tel. 36-36-223.

● Zaproszenie do Ośrodka Jazdy Konnej i Hipoterapii MAAG.

● Dwa bilety do Centrum Rozrywki Dziecięcej „Jaś” w Galerii „Echo”.

● Dwa podwójne bilety do Teatru „Kubuś”.

● Trzy podwójne zaproszenia do teatru.

● Dwa pojedyncze zaproszenia na koncert charytatywny.

● Dwa podwójne zaproszenia do kina.

Każda osoba ma prawo jednego biletu. Po odbiór należy zgłaszać się z aktualnym planem „SL”.

„Jaś” zaprasza

Centrum Rozrywki Dziecięcej „Jaś” w Galerii „Echo” zaprasza dzieci do lat 14 do zabawy gigantycznej, plastikowej konstrukcji pełnej przeszkód i niespodzianek. Bilety kosztują: 9 zł (dzień powszedni) i 12 zł (w sobotę i niedzielę). Czas zabawy jest ograniczony. Drugie CRD „Jaś” odbywa się w budynku byłego kina „Pakoszu”.

Weekend w siodle

Ośrodek Jazdy Konnej i Hipoterapii MAAG w Dyminach (ul. Legiennego 207) zaprasza na weekend konną. - Wiele osób boi się koni, tymczasem to bardzo przyjemne i posłuszne zwierzęta. Ma konna to znakomita forma aktywnego spędzania wolnego czasu, zarówno dla rodziców, jak i dzieci - zaprasza Andrzej Wojchowski, współwłaściciel ośrodka. MAAG jest czynny co

dziennie, oprócz poniedziałków, w godz. 10-13, 15-19. Godzina jazdy kosztuje 25 zł, karnet 10-godzinny 220 zł. Na terenie ośrodka można także wypożyczyć bryczkę (cena do uzgodnienia).

PIĄTEK**Wieczór kołed**

Niezwykły wieczór zapowiada się dzisiaj w Filharmonii Świętokrzyskiej. Wystąpi tam znana aktorka Olga Bończyk w typowo świątecznym repertuarze: zaśpiewa kołedy i pastorałki opracowane przez Hadriana Tabęckiego. Artystce towarzyszyć będzie Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Świętokrzyskiej pod batutą Radosława Kiszewskiego. Początek koncertu o godz. 19. Bilety w cenie 16 zł - normalne, 13 zł - ulgowe, 12 zł - rodzinne.

Widowisko w WDK

WDK w Kielcach zaprasza wszystkich chętnych dziś o godz. 16 na widowisko bożonarodzeniowe „Gdzie jest nasze Betlejem”. Pastorałki i kołedy będą wykonywane przez solistów oraz zespoły artystyczne z WDK. Wstęp wolny.

Jazzowy opłatek

Wszystkich, którzy chcą wziąć udział w wigilijnym poczęstunku i opłatku, wspólnym śpiewaniu kołed i nietypowym koncercie jazzowym, zapraszamy dziś o godz. 19.30 do Jazz Klubu. Atrakcją wieczoru będzie występ znanych kielczan, którzy tym razem wcielą się w role wokalistów jazzowych. Swoją rolę zapowiedzieli m.in.: Wojciech Zawisza, Jan Walasek, Władysław Burza, Beata Kamińska, Magdalena Kusztal, Andrzej Mochoń, Ryszard Pomorski. Ponadto wystąpią dwie jazzowe rodziny - Ślusarskich i Matysów. Dodatkowe informacje, tel. 34-315-40.

Gołębie na pokaz

Najpiękniejsze gołębie i drob ozdoby będzie można podziwiać w godz. 18 do 17 w Liceum nr 3, ul. Wojewódzka 12 w Kielcach na XVI Wystawie Gołębi Rasowych i Drobiazdów. Miłośnicy ptaków mają dwa dni, by na własne oczy ich zobaczyć. Wystawa potrwa do niedzieli, jak zapewniali organizatorzy będzie można zobaczyć niektóre okazy.

KINO - Premiery**„Romantica”**

„To właśnie miłość”, ang.-amer., ***

Kolejna komedia romantyczna zrealizowana przez scenarzystę takich hitów, jak „Cztery wesela i pogrzeb” czy „Nothing Hill”.

Oto grupa ludzi zamieszanych w mniejsze lub większe sercowe kłopoty. Premier zakochuje się od pierwszego wejrzenia w jednej z pracownic swojego biura. Pisarz odnajduje nad brzegiem jeziora nową miłość. Młoda mężatka błędnie interpretująca dystans, jaki ma w stosunku do niej najlepszy przyjaciel jej męża. Miłość powoduje w życiu każdego z nich (i jeszcze kilku innych osób) chaos. Życie i miłość mieszkańców Londynu przeplata się i osiąga zenit w wigilię Bożego Narodzenia, kiedy to, zwykle niespodziewanie, wszystkie uczuciowe kłopoty bohaterów zaczynają się rozwiązywać, co oczywiście, nieraz nie tak, jak chcieliby tego sami zainteresowani.

Kto lubi słodko-gorzkie komedie znad Tamizy z udziałem hollywoodzkich gwiazd niech czuje się zaproszony do kina, gdzie znajdą dużo ciepła, sympatycznego humoru, ale i cierpkiej ironii i garści niezwykle trafnych obserwacji psychologiczno - obyczajowych, streszczających się w maksymie, że „miłość chadza krętymi ścieżkami”. Wszyscy inni, którzy nie bardzo lubią miłego smęcenia powinni zostać w domu.

„Moskwa”

„Cena honoru”, bryt.-amer., 2002, ****



Kadr z filmu „Cena honoru”

Wspaniały, epicki, wojenny, a jednocześnie bardzo gorzki dramat historyczny, umiejscowiony w tym samym okresie, co Sienkiewiczowskie „W pustyni i w puszczy”. Bohaterem filmu jest Harry Feversham (Heath Ledger), brytyjski żołnierz podziwiany przez swoich kolegów. Kiedy regiment, w którym służy, zostaje włączony do korpusu ekspedycyjnego wysłanego do Afryki Północnej. W obliczu wyjazdu z Anglii Harry rezygnuje ze służby. Jednak na wieść, że koledy są w tarapatach postanawia do nich dołączyć.

„Cena honoru” to uczta dla oczu (świetnie zainscenizowane sceny bitewne - właściwie cała II część obrazu Kapura to jedna, wielka scena batalistyczna), a jednocześnie materiał do przemyśleń, zwłaszcza dla widzów, którzy interesują się meandrami bliżej i dalszej historii. (PK)

Spotkanie literackie

Związek Literatów Polskich, oddział w Kielcach zaprasza dziś o godz. 16 do DŚT, ul. Zamkowa 5 na Świętokrzyskie Spotkania Literackie, połączone z wręczeniem nagród i wyróżnień w Konkursie Literackim im. Stefana Żeromskiego.

SOBOTA**Koncert charytatywny**

O godz. 17 w sali kameralnej im. K. i T. Byrskich Kieleckiego Centrum Kultury odbędzie się Wigilijny Koncert Charytatywny. Kołedy tradycyjne, mniej znane kołedy i pastorałki, opracowane muzycznie przez Marka Tercza, oraz fragment „Pieśni wigilijnej” Henryka Jachimowskiego z muzyką Marka Tercza zaśpiewają znane i lubiane wokalistki: Justyna Łysak, Alicja Rozborska i Aleksan-

dra Wolff. Punktem kulminacyjnym koncertu będzie kwesta na rzecz Funduszu Stypendialnego dla uzdolnionej artystycznie młodzieży z rodzin patologicznych. Wejście za okazaniem zaproszenia.

Bajm w Kielcach

W sobotę na scenie hali widowiskowo-sportowej „Iskra” w Kielcach (ul. Krakowska 79) o godz. 18 wystąpi Beata Kozidrak z zespołem Bajm. Grupa zaśpiewa swoje największe przeboje, zarówno z repertuaru starszego, jak i z najnowszej płyty. Bilety w cenie 35 zł do kupienia w kasach hali.

Kołodowo i pastorałkowo

Dom Środowisk Twórczych „Pałacyk T. Zielińskiego” w Kielcach zaprasza o godz. 17 na autorski wieczór kołed i pastorałek pt. „Śpij kołodo, śpij” Adama Ochwanowskiego (słowa) i Andrzeja Ządło (muzyka). Recytacje B. Gumowski, śpiew P. Napora absolwentka krakowskiej PWST. Będzie można też kupić książki A. Ochwanowskiego.

NIEDZIELA**Świąteczny Kiermasz Sztuki**

W Domy Środowisk Twórczych odbędzie się cykliczny Świąteczny Kiermasz Sztuki. Chętnych zapraszamy od godz. 10 do 18.

Rusz się z domu

Nie ma jeszcze wielkiego mrozu więc wycieczka w zimowych krajobrazach może być prawdziwą przyjemnością. PTTK Kielce oraz Klub Turystów Pieszych „Przygoda” zapraszają na spacer trasą: Cedzyna - góra Otrocz - Bukówka (8 km). Zbiórka uczestników na przystanku MPK linii nr 14 bis na skrzyżowaniu ulic Sandomierskiej i Źródłowej o godz. 8.10. Przewodnik Ewa Kiliś.

W drugi dzień świąt PTTK Kielce i Koło Przewodników Świętokrzyskich „Bartek” proponują wycieczkę po mieście. Tym razem będzie można poznać dzielnicę Czarnów. Zbiórka zainteresowanych o godz. 9.30 przed pocztą przy dworcu kolejowym. Wycieczkę poprowadzi Mieczysław Olech.

telewizor, kino domowe, wieże stereo i sprzęt AGD!

Nowy Rok z PZU Życie



rusza wielki konkurs „Słowa i znane firmy PZU Życie. Jak reguły są bardzo proste - wystarczy odpowiedzieć na jedno pytanie i można zostać właścicielem cennych nagród!

Superkonkurs otwieramy a potrwa on do 31 grudnia br. w ten czas w gazecie będzie publikować konkursowe pytania. Odpowiedź na nie można znaleźć w każdej placówce PZU Życie w regionie (widnieją tu na specjalnych ulotkach), w świątecznych ogłoszeniach prasowych PZU Życie lub na stronie internetowej (www.pzuzycie.pl).

Kto ją znajdzie - musi tylko telefonować do naszej redakcji. Odpowiedzi czekamy dziś, w

poniedziałek, wtorek oraz w dniach 29-31 grudnia w godz. 10-12 pod nr. tel. 041 36-36-223. Na szczęśliwców czekają: telewizor, trzy wieże stereo, zestaw kina domowego, kuchenka mikrofalowa oraz góra sprzętu AGD, w tym miksery, ekspresy do kawy, tostery i inne. Listę szczęśliwców podamy w gazecie 9 stycznia.

A konkursowe pytanie brzmi: „Jak od Nowego Roku nazywać się będzie dotychczasowy Inspektorat PZU Życie SA w Kielcach, a jak będą nazywać się dotychczasowe Przedstawicielstwa, które mają swoje siedziby w całym województwie świętokrzyskim?”

Odpowiedź jest ważna dla tysięcy klientów PZU Życie. Firma z dniem 1 stycznia 2004 roku wprowadza bowiem zmiany na-

zewnictwa swych placówek, a celem zmiany jest wprowadzenie jednolitych zasad, ogólnie przyjętych we współczesnym biznesie. Za zmianami terminologii przemawiają również względy prawne (przepisy o działalności gospodarczej oraz wchodzące 1 stycznia 2004 nowe prawo ubezpieczeniowe).



PZU Życie SA

Państwowy Zakład Ubezpieczeń na Życie SA

Jak do nich trafić?

Inspektorat w Kielcach
25-006 Kielce, ul. Solna 3
tel. (41) 368-33-11,
faks(41) 368-44-66

Nie wszyscy z radością oczekują świąt. Pomóżmy.

CHOINKA POD CHOINKĘ



Dziś w popołudniowych „Aktualnościach dnia” licytujemy choinkę

województwa świętokrzyskiego
WŁODZIMIERZA WÓJCICA

„Aktualności dnia” w godzinach 16.00-18.00

Pomóżmy innym!

1 ZA 1

PROMOCJA

ogłoszenia
drobne

w
dowolnej
rubryce

Jeśli zamówicie Państwo **1** ogłoszenie drobne w dowolnym wydaniu „Słowa Ludu”, to otrzymacie **1** dodatkową **gratisową** emisję w wybranym przez siebie dniu.



Oferta dotyczy osób fizycznych zlecających ogłoszenia prywatne.

AUTO-MOTO

041/343-17-57. AUTOALARMY. CENTRAL-
ZAMKI.

nt895

041/344-85-25, 36-222-35 MOTOART - au-
toczęści zachodnie, japońskie, koreańskie.
HURT. Detal. Kielce, Tarnowska 18.

nd881

041/345-16-29. FOTA MOTOMARKET
HURTOWNIA części samochodowych,
Zagnańska 84B.

nt905

041/345-16-29. BMW - oryginalne czę-
ści.

nt907

041/362-00-29
AUTO NA GAZ
Kielce, Pakosz 53.
RATY.

nt920

AMORTYZATORY. 041/344-66-86.

np55

AUTO - SZYBY. Kielce, 361-57-17.

ng870

AUTOALARMY. 041/34-434-79.

nt887

AUTOSZYBY. „Autofenix” Kielce, Wrzoso-
wa 25, 041/361-61-71. Radom, Warszawska
115, tel./fax 048/333-27-00.

ng871

CZĘŚCI do samochodów
japońskich, koreańskich, BMW.

Sklep - hurtownia.

Kielce, Pakosz 53, 361-18-56.

ng868

INTER CARS SA. Hurtownia części samo-
chodowych. Kielce, ul. Wiejska 1. 344-23-73,
343-20-75.

nd873

OPONY, felgi, naprawa, renowacja
felg. Warszawska 170, 041/332-22-12,
1 Maja 250, 041/34-60-840.

nj447

WYPOŻYCZALNIA samochodów.
041/345-46-68, 0605-441-448.

gb8860

WYPOŻYCZALNIA samochodów - nowe.
041/34-559-62, 0502-302-462.

nj448

BUDOWNICTWO

362-46-76 PARKIETY, mozaiki, schody, li-
stwy, kleje, lakiery. „Floor”, Kielce, Zagnań-
ska 232 (8-17).

nj449

BLACHY:
TRAPEZOWE
(14 wzorów)
PŁASKIE
(na wymiar)
BramStal
041/331-49-62.

nt918

BRAMY, automatyka, szlabany, drzwi.
041/366-46-52. NISKIE CENY.

nt913

BRAMY, napędy. 041/366-19-17.

nn440

BRAMY. Ogrodzenia. Siatki. 041/346-46-93.

nt893

HORMANN - najkorzystniej. 041/366-19-17.

nn437

HORMANN.

AUTORYZOWANY PARTNER

Bramy, drzwi, napędy.

Kielce, Domaszowice 174F

041/342-84-32.

nd891

NAGRZEWNICE: stacyjne, przeno-
sne termokurtny wejściowe, odwilżacze.
Kielce, 041/366-46-52.

nt921

OGRZEWANIE hal, magazynów - dmucha-
wy olejowe. Tel. 332-22-12.

nj450

OKNA, drzwi, parapety. Adaptacja wnętr
„Drokplast”, Kielce, Nowa 5. 041/361-88-52.

nd882

PARAPETY, schody, kominki - producent.
Jagiellońska 11. 041/345-42-01, 307-35-06.

nt897

PRODUCENT:

• deska podłogowa

• boazeria

• schody

• parapety. 041/254-10-20.

ng869

KUPNO

KUPIĘ antyki. 041/344-32-40.

nj442

MAKULATURA, folia, złom. „Sinoma”, Kielce
ul. Poniatowskiego 27, Zagnańska 232, Za-
gnańska 46, 041/344-10-03; Skarżysko-Ka-
mienna, ul. Rejowska 65, 041/251-10-66, Piń-
czów, ul. Nowowiejska 39.

kb4049

PAWILON, sklep spożywczy. Kielce,
331-54-45.

gb9159

LOKALE

041/34-463-63 EUROLOCUM - od 1984,
Sienkiewicza 9.

ng867

041/344-53-62 Agencja Nieruchomości
INTERLOCUM.

nt909

AD-DRAŁOWSKI, 041/368-24-34.
www.dragowski.kielce.pl

nn433

AGENCJA „KONTRAKT”, 368-03-42
mie oferty nieruchomości do sprzedania
wynajęcia.

DO WYNAJĘCIA M-3 nowe, wysoki
dard, 950,-; 0507-013-388.

DO WYNAJĘCIA lokal warsztatowy
100 m kw., Kielce, 366-45-06.

DO wynajęcia M-2. Uroczysko
041/368-02-16, 0609-121-107.

DO wynajęcia komfortowe, trzypokł.
Uroczysko - Agencja „KONTRAKT”, 368-03-42

DO wynajęcia lokal na handel
30 m kw., wszystkie media. 041/361-40-
(18.00 - 21.00).

DO wynajęcia lokal 75 m kw., parter,
dia. Targowa 17. 0604-296-254.

PILNIE sprzedam 46 m kw. osiedle Ma-
ków - Radom, 900 zł/m kw. Tel. 017/27-77-
wieczorem.

POSZUKUJĘ lokalu handlowego do 10
- parter ul. Sienkiewicza. 0602-435-772

RESTAURACJĘ w centrum sprzedam
0602-411-666.

Technika Wentylacyjno-Klimatyzacyjna

LiG

- ☐ Wentylatory
- ☐ Klimatyzatory
- ☐ Kurtyny powietrzne
- ☐ Akcesoria wentylacyjne
- ☐ Anemostaty i kratki
- ☐ Odkurzacz centralny
- ☐ Przewody wentylacyjne

858/nd

pn.-pt. 9-17, sb. 9-13
25-522 Kielce, ul. Nowy Świat 48/2, tel./fax (041) 343-18-26

NIGDZIE NIE DOSTANIESZ WIĘCEJ !!!

www.burczyn.pl

Do każdej pilarki dodatkowy łańcuch w cenie!!!
Zestaw promocyjny do modeli MS230 i MS250 GRATIS!!!



STIHL

♦ RATY 0% WPŁATY ♦ NAJTAŃSZY SERWIS ♦
„ZRÓB TO SAM” KIELCE, ul. SKŁADOWA 3 (róg Czarnowskiej), tel. 366-36-70

ELbudEX® Specjalista w systemach dociepleń HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

- doradztwo, wykonawstwo
- kleje do glazur
- materiały wykończenia wnętrz
- akcesoria do płyt gipsowo-kartonowych
- płyta gipsowo-kartonowa
- wełna mineralna, styropian

SYSTEMY DOCIEPLEŃ

W związku z otwarciem nowej siedziby ATRAKCYJNE RABATY!!!

Kielce, ul. Sikorskiego 17, tel. 332-86-60 do 62
Wiśniówka (Biuro Handlowe) tel. 301-16-37
Piekoszów, ul. Wolności 2, tel. 30-62-114

460/mn

DACHY CEDBUD

ORYGINALNE BLACHY SZWEDZKIE

Lindab

CERTYFIKAT
JAKOŚCI
ISO
9001



Kielce, ul. Łódzka 270, tel. 368-30-61
Kielce, ul. Łódzka 181, tel. 346-27-90
Zagrody 54D, k/Nowin, tel. 366-75-50
Bilcza, ul. Kielecka 6, tel. 312-87-83
Radom, ul. Warszawska 87, tel. 385-13-10

BLACHY (SZWEDZKIE) DACHOWE SIDING PODSUFITKI (wszystkie kolory) PANELE

- RYNNY ALUMINIOWE
- PARAPETY ALUMINIOWE
- KAMIEŃ ELEWACYJNY

Sprzedaż, MONTAŻ, Raty, Transp.

„U.S.-POE” Kielce
ul. Żniwna 3, 342-52-32,
ul. Ściegiennego 280A, 361-6-
Z tym ogłoszeniem rabat

MAGAZYN NUMER

Amatury 041/361-01-38 wynajmie lo-
bura lub usługi: Kryształowa 4 - 30,80
36 m kw., 111 m kw.; Chęcińska 41
36 m kw.; Kaczmarka 16 - 36 m kw.
gb9074

SPRZEDAM 56 m kw - Podkarczówka.
374-816.
gb9234

SPRZEDAM biura, magazyny, działki
Włocławek - centrum Kielc. 041/39-44-981,
093-43-449, 0503-756-261.
gb9249

PRZYPOKOJOWE, Świętokrzyskie, 92
sprzeda Agencja „Kontrakt”, 368-03-92.
nj454

MEDYCYNĄ

041/369-82-76 - ALKOHOLOWE Pogoto-
podtrzymanie. 0604-137-235.
gb9246

BEZWIERTLÓWE, bezbolesne leczenie
STOMATOLOGIA, Beata Gwara.
368-74-92.
nt883

GINEKOLOG - leczenie, zabiegi. Łódź,
02335-083
kb4118

GINEKOLOG - leczenie, zabiegi, najtaniej.
0601/38-09-58
ws361

GINEKOLOGIA - doświadczeni specjaliści.
0560-704
ws407

AGRA - 0605-247-305.
gb9239

AGRA. 0604/529-343, 048/366-91-02.
wg257

ZATRUDNIĘ lekarza stomatologa.
0365-174.
nd895

NAUKA

041/344-11-55
„OMEGA”
SZKOŁY POLICEALNE:
• KOSMETYCZKA,
• PROJEKTANT MODY
• INSPEKTOR BHP
ŚREDNIE:
LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE
PO ZSZ
LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE
po Gimnazjum
lub ośmioklasowej
Szkołe Podstawowej
Warszawska 34/511.
nd864

CHOINKI
świeczki srebrne
Jodły kaukaskie „normandiana”
świeczki świętokrzyskie do 8 m wys.
ciężkie
i w pojemnikach
ACM AGROCENTRUM
Niedziele handlowe (10⁰⁰-15⁰⁰)
ul. Sandomierska 207 14 i 21.XII
ul. Paderewskiego 38 21.XII
GAZYN NUMER 2318

041/344-11-55
OMEGA
POLICEALNE STUDIUM
FARMACEUTYCZNE
(najstarsze w regionie)
Warszawska 34/511
www.lce-omega.edu.pl.
nd865

ANGIELSKI. 041/34-555-30.
gb8954

BUDOWLANKA
KIELECKIE CENTRUM KSZTAŁCENIA
Kielce, Jagiellońska 90
041/34-616-00.
Zapisy na semestr
WIOSENNY
SZKOŁY ZAOCZNE:
• LICEA OGÓLNOKSZTAŁCĄCE,
• LICEA PROFILOWANE,
• TECHNIKA ZAWODOWE,
• ZASADNICZE SZKOŁY ZAWODOWE.
nt923

COMPUTEX - kursy komputerowe.
041/344-32-02.
nt885

KURS „Egzamin gimnazjalny 2004”
REZON. 041/361-50-17, 0605-687-666.
gb9229

MARKSOFT - kursy komputerowe.
041/343-12-52.
nt889

MATEMATYKA - 041/345-38-15.
gb9081

POLSKI - 041/361-39-26.
gb9092

SZKOŁY PRO-FIL
Kielce, ROMUALDA 3,
368-17-43.

NOWY NABÓR

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE
- młodzieżowe.

GIMNAZJUM

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE

dla DOROSŁYCH

POLICEALNE STUDIUM

ZAWODOWE

- fryzjerstwo,

- informatyka,

- kosmetyka.
nd888

NIERUCHOMOŚCI

KAZIMIERZA Wielka, dużą parcelę budow-
laną - centrum miasta; sprzedam. Tel. 013/
43-204-28
kb4580

KUPIĘ działkę budowlaną, Kielce lub
najbliższa okolica. 041/361-03-42.
gb9236

KUPIĘ łąkę lub nieużytek 5 ha do 20 km
od Kielc. 041/331-86-34, 0605-929-158.
gb9193

SPRZEDAM działkę budowlaną - Baranó-
wek. 0604-235-626.
gb9172

SPRZEDAM działkę z rozpoczętą budową
stacji benzynowej. 0604-232-475.
gb9244

SPRZEDAM działkę budowlaną 1300 mkw.,
uzbrojona, okolice Kielc. 041/315-18-29,
gb9254

SPRZEDAM nowy dom - Miedziana Góra.
0604-232-475.
gb9243

RÓŻNE

BRYKIET DREWNIANY do kominków,
pieców c.o. 041/302-21-61, 368-01-65.
gb9233

DWOREK Staropolski - wylwester,
wesela. 041/345-65-02.
gb9209

DZIURKA - atrakcyjny sylwester w miłej
atmosferze. Taniol 609-123-535.
gb9231

KREDYT. 34-07-103.
na364

LOTERIA wizowa USA - pełna obsługa.
041/368-12-27.
nt876

MIKOŁAJ - 041/362-94-07, 0501-571-052.
gb9023

MIKOŁAJ - 0502-464-944.
gb8992

NOWY sklep ze starociami. Skup - sprze-
daż antyków, Kielce, Wojska Polskiego 20.
gb9129

POŻYCZKA. 344-71-66.
na365

POŻYCZKI. 34-44-106.
na363

SPRZEDAŻ

041/343-18-81 SIATKI plastikowe, metalo-
we, ogrodzeniowe, sto wzorów.
ng873

GOLDENY, nowofundlandy. 041/38-10-240,
0604-64-30-11.
pt122

OPEL Vectra (1996/97), 1.8, 16V, gaz, kom-
puter, P.D.W, radiomagnetofon, bezwypad-
kowy, salon, II właściciel, 115.000 km, 25.300
zł. 0602-30-55-37.
gb9247

OPEL astra (1999), 1.4 benzyna, złoty
metalik, salonowy. 041/362-24-23 (wieczo-
rem), 0502-68-90-60.
nt922

POLO 1.4, (1997). 0507-109-916.
gb9252

RENAULT Megane coupe 1.6 (1997) - 19.500,
toyota yaris (2002) - 28.000, 0505-186-686.
gb9245

SIATKI - 041/344-71-93.
gb9050

STRUGARKĘ do skór „svit” 600, szlifierkę do
do skór, bębny garbarskie. Tel. 068/384-60-60
kb4579

TOYOTA hiace 2.4D, (1997), nissan
vanette 2.3D, (1997), ford fiesta 1.8D,
(1996), opel astra combi 1.4 / gaz (1998).
0601-739-034.
gb9179

TURYSTYKA

SYLWESTER w G. Świętokrzyskich.
0502-745-058.
gb9122

WŁOCHY. „Fenix” 084/639-14-63
kb3865

RESTAURACJA RYBKA

Kielce, ul. Wspólna 4

Na specjalne zamówienie przygotowujemy

wszystko, czego dusza zapagnie.

DANIA ŚWIĄTECZNE, pieczenie, zakąski

Polecamy:
✓ śledzik w oleju, śmietanie, po węgiersku, po japońsku,
✓ po kaszubsku ✓ karp w galarecie i po żydowsku
✓ ryby faszerowane (ryba, schab, kurczak - do wyboru)
✓ mięsa pieczone ✓ barszcz grzybowy
✓ zupa borowikowa ✓ salaty

Przygotujemy też propozycje Państwa
Zapraszamy! Tel. 366-03-74

TOM SZKOŁA JAZDY

TOMASZ MOLENDOWSKI

Kielce, ul. Karczówkowska 5A,
tel. 368-47-77, 0-600-22-77-66

Kat. A1, A, B, C, D, E

Zapisy:

wtorek, czwartek, godz. 14-17;
sobota, godz. 10-12

KURS INSTRUKTORA
NAUKI JAZDY

- MARZEC 2004

Certyfikat ratownika drogowego

ZYCZYMY WESOŁYCH ŚWIĄT
I SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU

**SKORZYSTAJ
Z OSTATNIEJ SZANSY
ZAKUPU
BLACH
DACHÓWKOWYCH
W PROMOCYJNYCH
CENACH**

POLYSK - 18,50 zł/m kw.
MAT - 20,00 zł/m kw.

P.B. „PIĄTKA”
25-633 Kielce
ul. Kazimierza Wielkiego 21
tel./fax (041) 369-91-30

Spółdzielnia Kółek
Rolniczych w Królewcu,
gmina Smyków

ogłasza przetarg
nieograniczony następującej
nieruchomości:

1. Nieruchomość zabudowana
położona w miejscowości
Pieradla, gmina Mniów,
nr działki 489/3
o pow. 1,7218 ha.

Przetarg odbędzie się
23 grudnia 2003 r. o godz. 12.00
w siedzibie Spółdzielni Kółek
Rolniczych w Królewcu. Wadium
w wysokości 10 proc. ceny
wywoławczej należy wpłacić
w kasie Spółdzielni najpóźniej
w dniu przetargu do godz. 11.

Spółdzielnia zastrzega sobie
prawo do unieważnienia
przetargu bez podania przyczyn.

Wpłacone wadium przepada
na rzecz Spółdzielni, jeżeli
żaden z uczestników przetargu
nie zaoferuje ceny równej
wywoławczej.

1782/gm

Autoryzowany Dystrybutor

**OLEJU
OPAŁOWEGO**

Polskiego Koncernu Naftowego ORLEN S.A.

ekoterm

Gwarantujemy:

- ciągłość i terminowość dostaw
- krótki czas realizacji
- niską cenę

www.aronpaliwa.com.pl

884/NK

ARON

Kielce, ul. Chorzowska 22,
tel. 346-53-60, 346-83-10, 0-604-403-477

USŁUGI

041/302-19-19 - NAPRAWA telewizorów.

gb9241

041/303-16-47 - TELEWIZYJNE.

gb9117

041/366-37-17 GAZOWE piecyki, hydrauliczne.

gb9255

AUTOMATYCZNE pralki, lodówki.
041/331-53-20.

gb9086

AUTOMATYCZNE pralki, Rybak
- 041/369-82-22.

gb9104

BIURO Rachunkowe. 041/348-36-40.

gb8925

BIURO Rachunkowe. 041/362-31-10.

gb9056

CYKLINOWANIA, lakierowanie
- 041/346-41-33.

gb8908

CYKLINOWANIE, lakierowanie.
041/361-68-23.

gb8844

CYKLINOWANIE. 041/345-98-10.

gb9221

CZYSZCZENIA dywanów. 041/331-45-56.

gb9099

CZYSZCZENIE automatyczne dywanów.

041/362-19-07.

gb9238

DOMOFONY. 041/302-40-03.

gb9224

HYDRAULICZNE. 041/332-39-28;
0502-542-071.

gb9223

KOMPLEKSOWA obsługa pracodawców.
041/362-38-87. www.personelcenter.com

gb9057

L-GOLD - czysto. Malowanie. Tapetowanie. Panele. Rigips. 041/368-36-66.

nt881

MALOWANIA - gładź - natryskowe.
041/34-28-089.

gb8827

MALOWANIE antyczne, nowoczesne - powłoki dekoracyjne, sztukateria. 0694-82-85-45.

gb9250

NAPRAWA pralek. 041/332-37-46.

gb9152

OKNA PCV system REHAU. Najtańsze w regionie. „WMK” Leszczyńska 1, 041/368-00-32, 041/344-14-80, fax 344-33-77.

nt903

R-O-L-E-T-Y
ANTYWŁAMANIOWE
ROLETKI
TEKSTYLNE
WERTIKALE
PRODUCENT
ALUTECHNIKA
Paderewskiego 3
041/343-07-03.

nt891

REMONTOWO - wykończeniowe, adaptacja poddaszy, gładź oraz inne usługi.
0696-244-525.

gb9227

ROLOKASETY, MOSKITIERY: zwijane, ramkowe. PROMOCJA! Markizy, roletki tekstylne, wertikale, żaluzje, okna. Hurtownia Materiałów Vertikalnych „WMK”, Leszczyńska 1, 041/368-00-32, 041/344-14-80, fax 344-33-77.

nt901

ZESPÓŁ muzyczny - sylwester.
041/345-65-48.

gb9174

ROLETY ANTYWŁAM.

ROLET - 041/362-03-67, 0691-860-680.
JUŻ OD 165 zł/m kw. z montażem.

ng874

WMK, Leszczyńska 1, 041/368-00-32.

nt899

BIZNES

KORZYSTNY leasing, kredyt samochodowy. Na zakupione samochody gwarantujemy stałą pracę. 041/334-91-00.

kb4461

NAPRAWY

041/346-21-79 - KUCHENKI, piecyki.

gb9235

DAM PRACĘ

Akademia Zdrowia organizuje zawodowy kurs masażu klasycznego, sportowego, odchudzającego, leczniczego. DYPLOM MASAŻYSTY. Możliwość pracy w gabinetach kosmetycznych, masażu, ośrodkach sportowych, sanatoriach. Niskie raty. 041/368-00-66.

nc831

CENTRUM EDUKACJI Mistrzów Fryzjerstwa organizuje profesjonalne kursy fryzjerskie. Zakres: czesanie, strzyżenie, trwałe, farbowanie, pasemka, fryzury ślubne. Profesjonalnie i tanio! Niskie raty. 041/368-00-66.

nc832

CHAŁUPNICTWO (długopisy). 034/317-93-11.
sukcesse@op.pl

kb4494

DOMOWA, 1500, umowa. 0606/665-886

kb4554

DZIAŁ obsługi klienta zatrudni - stałą pracę. 041/343-43-30.

nc847

FHU zatrudni - szkolenie, praca, tel. 041/343-43-31, 343-43-32.

nc848

KURSY ochrony w Twoim mieście. Promocja, raty, praca. Bezpłatne informacje: 0800/455-447.

kb4428

KURSY od 99 zł: komputer i urządzenia biurowe, pakiet Office, pracownik hurtowni programu fakturującego, księgowość małej firmy. 041/368-00-66.

nc852

POSZUKUJEMY przewoźników z samochodami 1-24 ton (również wywrot). Praca stała. 041/334-91-00.

STUDENTÓW zaocznych zatrudni. 041/343-43-31, 343-43-32.

USA - Loteria Wizowa. (42) 659-7777.
www.konsul.pl

ZATRUDNIMY pracownika, wymagane: jomość zagadnień sprzedaży bezpośredniej, kredyt, leasing oraz spedycji. 041/334-91-00.

ZAWODOWE Studium Masażu i Relaksacji dla Dorosłych. Program: masaż klasyczny, leczniczy, sportowy, relaksacyjny, naż, elementy rehabilitacji, psychologia, mocja zdrowia, zaoczne. Wpisowe 100 zł, sne 120, 041/368-00-66.

ZOSTAŃ instruktorem aerobiku. Zawodowe kursy, możliwość pracy w fitness klubach, domach kultury, ośrodkach sportowych, szkołach. Profesjonalnie i tanio. Niskie raty. 041/368-00-66.

ZOSTAŃ kosmetyczką - stylistką paznokci. Zawodowy kurs. Zakres: manicure, pedicure, przedłużanie akrylem, żelom, zdobnictwo, saż dłoni, zabiegi pielęgnacyjne. Profesjonalnie i tanio! Niskie raty. 041/368-00-66.

ZWROT podatku z pracy - Niemcy. Epa Zachodnia. 071/385-20-18.

WIDEOFILMOWANIE

FOTOVIDEO. 041/332-57-35

VIDEO-FOTO (cyfrowo). 041/361-66-315-25-19.

KLIMATYZATORY CHŁODZĄCO-GRZEWICZE
Carrier
TOSHIBA
Najnowsza technologia INVERTEROWA
Niski poziom hałasu
Duża oszczędność energii
Przedłużenie żywotności urządzeń
Aquaklim
Kielce, ul. Massalskiego 14, tel./fax 368-86-00, 369-71-01

KOMBAJNY CIĄGNIKI
inne maszyny rolnicze
RATY części
remonty, naprawy
AKUMULATORY OPONY ZIMOWE
wulkanizacja
serwis w tym TIR
KOSTOMŁOTY I 260 B, 303-13-49, 303-13-51

EKO FIBER
Isolering
Skuteczne, ekologiczne ocieplanie i wygłuszenie ścian, dachów i stropodachów wykonuje
PW „GAMMA” Sp. z o.o.
25-414 Kielce, ul. Warszawska 430a,
tel./fax 041 362 61 08, tel. 041 331 28 16, 0605-312-716
www.gamma.hg.pl e-mail: pw_gamma@wp.pl

DRZWI ANTYWŁAMANIOWE GERDA
DRZWI DO MIESZKANIA
JUŻ OD 990 00
SALON FIRMOWY
Kielce, ul. Paska 6, (os. Kochanowskiego). 041/362-91-00

USŁUGI PRYWATNE ORAZ W RAMACH NFZ
NOWO OTWARTA
Przychodnia Stomatologiczna
oferuje pełen zakres zabiegów stomatologicznych
SPECJALISTYCZNY NZOZ „MOTO-MED”
Kielce, ul. Zagnańska 84b, tel 362-75-85 (pn.-pt. 8-20, sob. 8-14)

AKPOL
OKNA DRZWI
ODBIÓR OD RĘKI
Zapraszamy do nowego salonu sprzedaży
Ślischowice, ul. Massalskiego 6
tel. 602-109-871, 369-80-04
Kielce, ul. Batalionów Chłopskich 77, tel. 345-71-91, 345-54-27
Kielce, ul. Paderewskiego 55 (ZDZ), tel. 344-21-29
Kielce, ul. Źródłowa 18, tel. 344-66-62
Jędrzejów, ul. Strażacka 5, tel. 386-20-01
Końskie, ul. Kielecka 3, tel. 372-32-92

OKNA DRZWI
WSTAWIENIE OKIEN - GRATIS*
OKNA & DRZWI
Witron
Kielce, ul. Paderewskiego 48, lp, tel. 346-18-09
Kielce, ul. 1 Maja 109, tel./fax 345-62-25
Skarżysko-Kam. ul. Piłsudskiego 36, tel. 252-26-63

OŚRODEK SZKOLENIA „MARKUS” KIELCE
ORGANIZUJE SZKOLENIA:
*KURSY PRAWA JAZDY A, B, C, D - rozpoczęcie w każdy poniedziałek
* KURS NA CERTYFIKAT KOMPETENCJI ZAWODOWYCH PRZEWÓŹNIKÓW
*TAXI
*ADR - materiały niebezpieczne
ZAPISY: Kielce, ul. Czarnowska 22 (budynek Polmozybytu), tel. (041) 366-05-60, 0604 499-274.

Świadczymy usługi w zakresie AKTUALNEJ INFORMACJI GOSPODARSTWA
• udzielanie informacji o działalności firm za pośrednictwem ogólnopolskiego numeru telefonu 94-77,
• udzielanie informacji o reklamach zamieszczonych w czasopiśmie regionalnych,
• sporządzanie wykazów branżowych,
• sporządzanie baz danych firm:
PRZEGLĄDU PRASY:
• informacje o przetargach i zleceniach na dostawy, usługi oraz wykonawstwo,
• informacje o firmach wygrywających przetargi,
• artykuły o wybranej tematyce;
DIRECT MARKETINGU:
• bazy danych,
• telemarketing
• direct i e-mailing
94-77
Informacja Gospodarcza
www.tai.pl
www.9477.pl
Telefoniczna Agencja informacyjna

STIHL
łańcuch, pilnik z prowadnikiem
Pilarki
najlepszy SE
RATY
części zamienne
ACM AGROCENTRUM
Kielce, ul. Żeromskiego
Miechów, ul. Kilińskiego
Kozłów 256, k. Książka
Kazimierz Wikul, Przemysław

ze szczytu na dno, czyli gdzie zagra gwiazda Brazylii?

Bezrobotny Rivaldo

W poprzednim sezonie zagroził, odeszedł z FC Barcelona, otrzymał propozycję gry w Manchesterze United, w Juventusie i Lazio. Teraz o wyrzuceniu z AC Milanu Rivaldo starają się Spartak Moskwa i drużyna z... Kataru.

Rivaldo, tuż po rozwiązaniu kontraktu z AC Milan, został wybrany przez słuchaczy radia RAI na najlepszego zawodnika ligi włoskiej. Brazylijczyk otrzymał 28 procent głosów i wywalczył nagrodę najlepszego kosza na śmieci. W tym klubowym rankingu wyprzedził go piłkarz Perugii Saadiego, syna libijskiego dyktatora Muammara, który tylko raz wystąpił w meczu Serie A. Przed meczem Saadi został zawieszony przez Włoską Federację Piłkarską. Po tym, jak w jego organizmie znaleziono ślady „nandronu”. Dla Rivaldo, który w 1999 roku w barwach FC Barcelona został wybrany na najlepszego piłkarza świata w prestiżowych plebiscytach FIFA, „France Football” i „World Soccer”, przegrać z kimś takim, jak Kadafi, to - łagodnie mówiąc - poniżenie. A przecież Rivaldo tak pięknie...

Dzień dobry, trenerze
W 2002 roku Brazylijczyk Rivaldo był jednym z najbardziej pożądanych piłkarzy na świecie. Juventus Turyn oferował za gwiazdę FC Barcelona 40 mln dol., Lazio Rzym - 60, a Manchester United nawet 100 mln dolarów. Sam zawodnik rocznie zarabiał ponad pięć mln dol. Dla Vitora Barbosy Ferreiry „Rivaldo”, który wychował się w slumsach Recife w biednej, wielodzietnej rodzinie mieszkającej w baraku z kartonu i blachy, były to niewyobrażalne pieniądze.

W dzieciństwie często, aby pomóc matce wdowie, handlował przeciwieństwami i kokosami zebranymi na plaży oraz gratami znalezionymi na ulicach. Pierwsze poważne pieniądze zarobił dopiero w wieku 21 lat, kiedy w 1993 r. podpisał kontrakt ze słynnym Corinthians Sao Paulo. Kupił sobie za nie... sztuczną szczękę. Już jako chło-

piec w wyniku niedożywienia i braku witamin stracił wszystkie zęby.

Geniusz Rivaldo doceniono jednak dopiero w Barcelonie, do której trafił w 1997 r. z Deportivo La Coruna za 26,7 mln dolarów. W stolicy Katalonii z powodzeniem zastąpił swojego rodaka Ronaldo. Rivaldo szybko stał się gwiazdą Nou Camp. Czarował dryblingami i strzelał wiele ważnych bramek. Kibice uwielbiali go do tego stopnia, że kiedy w sklepie klubowym chciał kupić 50 koszulek ze swoim nazwiskiem, aby je podarować przyjaciołom w Brazylii, okazało się, że na stanie nie ma ani jednej. Rivaldo był również jednym z... najgorzej opłacanych piłkarzy. Zarabiał jedynie 1,2 mln dolarów. Z Katalonii odszedł jednak nie z powodu niskich zarobków, ale konfliktu z ówczesnym trenerem tej drużyny Louisem van Gaalem. Kontrakt rozwiązano za porozumieniem stron i w lecie 2002 roku Rivaldo zasilił AC Milan. W Mediolanie miał występować do 2005 roku i zarabiać 4,5 mln euro za sezon. Miał, ale...

Magik cyrkowy

„Rivaldo co niedzielę daje pokaz godny magika cyrkowego. Jego dryblingi i strzały są olśniewające.

Ale piłkarz, który na boisku nie dostrzega swoich kolegów, gra tylko pod siebie, nie nadaje się do sportów zespołowych” - napisał na swoich łamach hiszpański „Don Balon”, kiedy Brazylijczyk grał w Deportivo. Szefowie klubu z La Coruny, aby zmienić indywidualny styl gry napastnika o niewiarygodnie chudych nogach, który nie potrafił rozstać się z piłką, zaangażowali psychologa.

W Mediolanie Rivaldo ponownie musiał skorzystać z jego pomocy. Powód był jednak zupełnie inny. Nowo kreowany mistrz świata nie potrafił się pogodzić z rolą rezerwowego. Kiedy jednak zaczął krytykować trenera Carlo Ancelottiego, został odesłany na trybuny. Brazylijczyk wielokrotnie mówił, że jest sfrustrowany swoją sytuacją w Mediolanie i czuje się poniżony.

Kiedy trener w dniu meczu odpowie na moje dzień dobry, to mogę liczyć, że usiądę na ławce rezerwowych. Jeżeli nie, to jestem pewien, że znowu będę oglądał grę kolegów z trybun - mówił rozczulony.

We wrześniu sfrustrowany opuścił AC Milan, ale po kilku dniach wrócił. Na początku grudnia po mie-

siącach kłótni i upokorzeń, definitywnie rozstał się z klubem.

Blisko Kataru

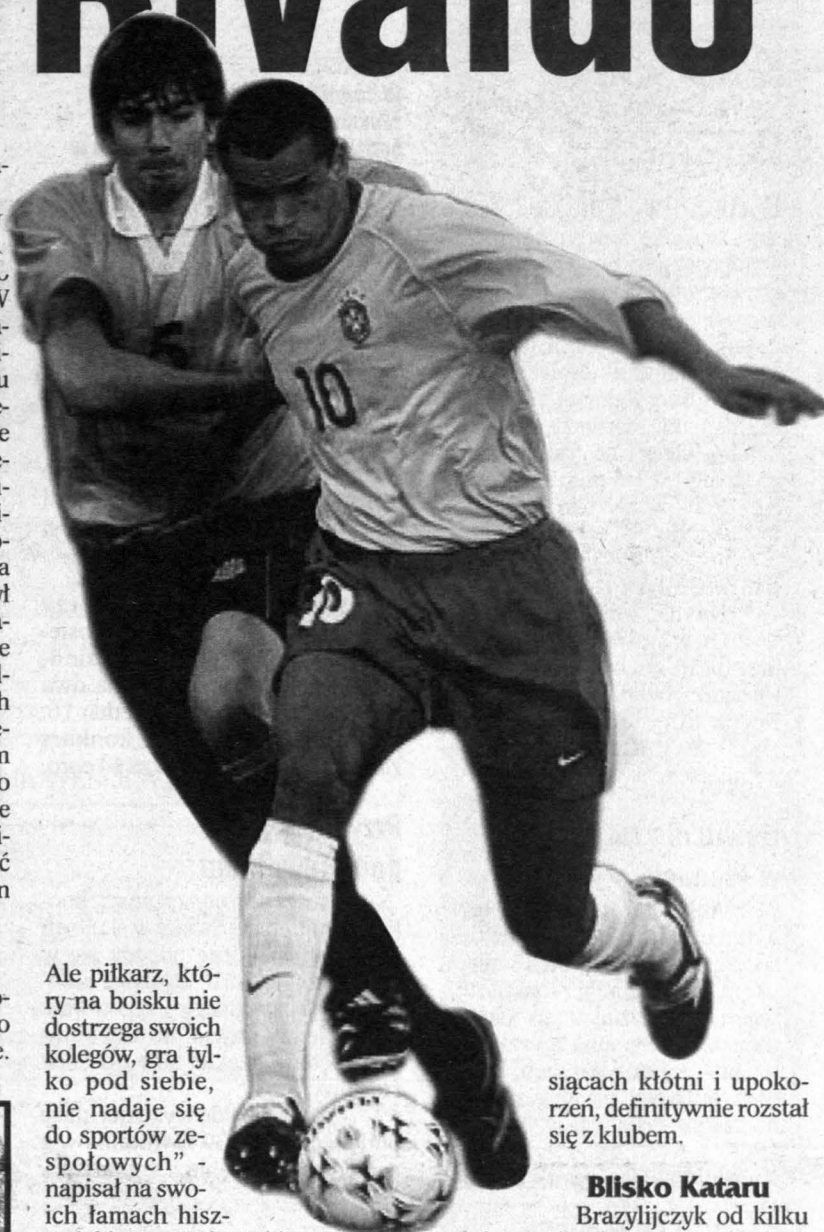
Brazylijczyk od kilku dni znów jest bezrobotny. Tym razem nie ustawia się jednak po niego kolejka słynnych klubów. Agent zawodnika Jorge Gama zdradził, że na razie ma dla Rivaldo trzy wstępne oferty z ligi angielskiej. Spekuluje się, że mogą to być Chelsea, Middlesbrough oraz Newcastle.

Najkonkretniejsze propozycje brazylijski piłkarz otrzymał jednak ze Spartaka Moskwa i jednej z drużyn grającej w lidze Kataru. Ta ostatnia zaproponowała Rivaldo za grę aż milion dolarów miesięcznie.

Ofertę z Kataru odrzuciliśmy. Dla Rivaldo pieniądze nie są bowiem najważniejsze. Jest jeszcze w takim wieku, że chce grać w dobrej drużynie - twierdzi Gama.

Dokąd przeprowadzi się 31-letni Rivaldo z żoną Rose, synem Rivaldinho i córką Tamaris, dowiemy się prawdopodobnie dopiero w styczniu, kiedy rozpocznie się zimowe okno transferowe.

JACEK DZIERŻANOWSKI
„Życie Warszawy”



Spółem Rok zał. 1919
KIELCE PSS

o 10 proc. taniej kupisz we wszystkich sklepach „Spółem”

o 40 proc. taniej na stoisku Monari

Gina B w Domu Towarowym „Tęcza”

tylko 3 dni od 21 do 23 grudnia br.

(niedziela, poniedziałek, wtorek)

Gwiazdkowa promocja dla posiadaczy Karty Klienta „Spółem”.

Skorzystaj z okazji!
Zapraszamy

HMB „PTAK”

Włoszczowa, ul. Partyzantów 162
(041) 394-42-70, 0606 788-594

Oferta promocyjna

Okna „STOLBUD” Włoszczowa 20% TANIEJ

Okna PCV - Wielka Promocja Noworoczna

1465 x 1435	- 499 zł brutto
1765 x 1435	- 563 zł brutto
865 x 2295	- 387 zł brutto

- ◆ WIENERBERGER POROTHERM - niskie ceny
- ◆ Klej do glazury CM-11 - 17,60 zł
- ◆ Płyty gips-karton - od 15,90 zł
- ◆ Beton komórkowy biały: luz 4,40 zł, na paletach - 4,80 zł

DOWOZIMY NA BARDZO DUŻE ODLEGŁOŚCI

SPRINTEM

Futbolowa gwiazdka

Andrzej Juskowiak, Artur Wichniarek, Maciej Żurawski, Arkadiusz Głowacki, Grzegorz Rasiak i Marcin Burhardt zagrają w zespole Gwiazd w imprezie „Gwiazdka z piłką” 23 grudnia w hali poznańskiej Areny.

Portugalia - Polska 7:2

W rewanżowym barażowym meczu o prawo gry w Mistrzostwach Świata w piłce nożnej pięcioosobowej Portugalia pokonała Polskę 7:2 (2:2). Bramki dla Polski zdobyli Andrzej Szlapa i Krzysztof Jasiński. Pierwszy mecz w Chorzowie też wygrali Portugalczycy 7:2 i to oni zagrają w finałach przyszłorocznych MŚ.

Biathlonowy PS

Niemka Martina Głagow wygrała w słowackim Osrblie bieg na 15 km biathlonowego Pucharu Świata. Najlepsza z Polek Magdalena Grzywa (AZS AWF Katowice) zajęła 20 miejsce.

Hewitt nie zagra w Atenach

Australijczyk Lleyton Hewitt nie wystartuje w przyszłorocznych Igrzyskach Olimpijskich w Atenach. Tenista twierdzi, że udział w zawodach nie pozwoliłby mu na przygotowanie się do US Open. Turniej tenisowy na igrzyskach będzie się odbywał w dniach 15-22 sierpnia, a US Open rozpoczyna się 30 sierpnia.

63-latek na doping

63-letni Eberhard Kliesch został zawieszony na dwa lata przez Niemiecką Federację Lekkoatletyczną (DLV) za stosowanie dopingu. Kliesch, który startował w konkurencji rzutu młotem, został przylapany na stosowaniu dopingu 2 sierpnia na Mistrzostwach Niemiec weteranów. W jego organizmie wykryto steryd anaboliczny o nazwie „metandinon”.

(PAP)

Weekend ze skokami narciarskimi w Engelbergu

Za miesiąc Zakopane

W najbliższy weekend czołówka skoczków narciarskich walczyć będzie o punkty Pucharu Świata w szwajcarskim Engelbergu.

W czwartkowe przedpołudnie w Engelbergu zameldowali się reprezentanci Czech, Japonii, Włoch. Na miejscu są także gospodarze, Szwajcarzy. Polacy z liderem Pucharu Świata Adamem Małyszem, którzy ostatnie dni spędzili na treningach w niemieckim Titisee-Neustadt, dołączyli do nich po południu. Żaden z zaplanowanych treningów nie doszedł do skutku. Wszystkiemu winni są organizatorzy, którzy nie przygotowali odpowiednio rozbiegu.

Szwajcarzy liczą, że przy sprzyjających warunkach atmosferycznych zawody oglądać będzie 5-6 tysięcy widzów. Karnet na dwa dni kosztuje 27 euro, na jeden 16. Młodzież obejrzy jeden konkurs za 8 euro, natomiast dwa za 14 euro.

Przygotowania pod Giewontem

Tymczasem organizatorzy konkursów Pucharu Świata w skokach narciarskich, które odbędą się w Zakopanem 17 i 18 stycznia, poinformowali o przebiegu przygotowań.

Miedzy innymi na zawodników będzie czekał nowy domek startowy.

- To naprawdę wysokiej klasy budynek dla 30 zawodników z pełnym wyposażeniem sanitarnym,



Czy Adam Małysz powalczy w Engelbergu o pierwsze w tym sezonie pucharowe zwycięstwo?

z monitorami, nagłośnieniem, przeszkłony. Skoczkowie oczekujący na start będą tam mieli znakomite warunki. W porównaniu z poprzednim domkiem, a właściwie szałasem, różnica jest ogromna. Tamten powstał w 1962 roku i panowały w nim warunki spartańskie - poinformował dyrektor komitetu organizacyjnego PS w Zakopanem Lech Nadarkiewicz.

Wiceprezes Polskiego Związku Narciarskiego dodał, że specjalnie na zawody PS powstały ogrodzenia wokół Wielkiej Krokwi.

- Płoty są ładne, ażurowe. Jeden ograda cały obiekt, drugi oddziela kibiców od skoczni i dzieli teren blisko obiektu na sektory. Oczywiście w obu są wyjścia

ewakuacyjne. Dzięki temu zwiększy się bezpieczeństwo na zawodach. Z tych samych względów postanowiliśmy ograniczyć liczbę widzów z 40 do 32 tysięcy. Postawiliśmy na jakość i oglądanie skoków w godnych warunkach - powiedział Nadarkiewicz.

Organizatorzy opracowali koncepcję poprawy warunków pracy dziennikarzy i w następnej edycji Pucharu Świata wokół skoczni pojawi się 20 kabin komentatorskich; nie zapomniano także o szatniach. Prace rozpoczyna się wiosną 2004 roku.

Organizacja ruchu w Zakopanem i najbliższej okolicy w dniach pucharowej rywalizacji odbywać się będzie według iden-

TELEKIBIC

TVP 3: 23.05 Siatkówka - Liga Mistrzów: Hotvolleys Wiedeń - Mostostal Kędzierzyn.

EUROSPORT: 13.00 Biathlon: PS w Hochfilzen - bieg na dochodzenie mężczyzn, 13.45 Biathlon: PS w Osrblie - bieg indywidualny mężczyzn.

POLSAT SPORT: 20.25 Hokej na lodzie - Turniej EIHC: Polska - Norwegia.

Armstrong mierzy w siódemkę



Amerykański kolarz Lance Armstrong, pięciokrotny zwycięzca Tour de France, zapowiedział, że chce wystartować w tym wyścigu jeszcze dwukrotnie.

- Mam zamiar stanąć na starcie Wielkiej Pętli jeszcze w 2004 i 2005 roku - poinformował kolarz. - Cieszę się, że szefem US Postal ponownie udało się stworzyć mocną ekipę. Przygotowania do nowego sezonu przebiegają po mojej myśli i wszystko wygląda optymistycznie.

Armstrong, który przebywał w Waszyngtonie, wspierając działania miejscowej fundacji na rzecz walki z rakiem, chce zostać pierwszym sześciokrotnym zwycięzcą wyścigu.

Zdaniem Amerykanina najgroźniejszym rywalem będzie Niemiec Jan Ullrich, a odejście z US Postal jego najważniejszego pomocnika - Roberto Herasa - nie powinno mieć negatywnych skutków.

Armstrong przytoczył słowa Hiszpana wypowiedziane podczas środowowej prezentacji trasy Vuelta a'España 2004, że jeśli Amerykanin jest w stu procentach zdrowy, to niezależnie od partnerów i rywali zawsze jest głównym faworytem do wygranej.

Heras w nowym sezonie będzie reprezentował barwy grupy Liberty Seguros. Jest to nowa ekipa hiszpańska, która powstała na bazie rozwiązanej ONCE. Kolarzem Liberty w sezonie 2004 będzie także Dariusz Baranowski. (PAP)

Wichniarek i Karwan będą mniej zarabiać. Gracze Herthy ukarani na święta



Według niemieckiej prasy, władze zespołu Hertha Berlin chcą o 25 procent obniżyć piłkarzom wynagrodzenie.

Powodem są słabe wyniki w jesiennej rundzie rozgrywek, po której drużyna Artura Wichniarka i Bartosza Karwana zajmuje przedostatnie miejsce w tabeli Bundesligi.

Niemiecka prasa, m.in. dzienniki „Bild” i „Berliner Zeitung”, poinformowała o planach władz

berlińskiego klubu, powołując się na źródło z otoczenia menedżera zespołu Dietera Hoenessa.

Władze klubu uznały, że karze „muszą ponieść ofiarę” i jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia będą z nimi rozmawiać o obniżeniu wynagrodzenia. Zdaniem niemieckich dzienników zawodnicy zgodzą się na pozycję działaczy. Podobno chodzi o 25-procentową obniżkę.

Nikt z piłkarzy nie potwierdził tych wiadomości, też nikt oficjalnie im nie zaprzeczył.



Rywale Herthy Berlin jesienią często mieli okazję cieszyć się ze strzelonych goli. Na zdjęciu Łukasz Podolski z FC Koeln



ODZNAKI, STATUETKI, MEDALE, DYPLOMY GRAWERTON, CERTYFIKATY, RYNGRAFY, PROPORCZYKI, PLAKIETKI, BRELOCZKI, WIZYTÓWKI, NADRUKI NA CZAPKACH, DŁUGOPISACH, KOSZULKACH, NALEPKI, BANERY, PLOTTEROWE WYCINANIE NAPISÓW, itp.

STRZELEC-KDH Pracownia Reklamy

Kielce, ul. H. Sawickiej 42, tel./fax (041) 368 68 68

UWAGA, PASAŻEROWIE!



KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA PKS W KIELCACH W OKRESIE ŚWIĄTECZNYM

- W dniach 25 i 26 grudnia 2003 r. PKS w Kielcach S.A. zawięsza komunikację autobusową, z wyjątkiem autobusu z Kielc do Zielonej Góry, który w dniu 26 grudnia br. odjedzie z dworca PKS o godz. 10.20 ze stanowiska 1.
- W dniach 24 grudnia (Wigilia) i 31 grudnia (sylwester) 2003 r. ostatnie autobusy „PKS Kielce” odjadą z dworca autobusowego o godz. 17.30.
- W dniu 2 stycznia 2004 r. autobusy „PKS Kielce” kursować będą jak w dzień wolny, tj. jak w sobotę.

będzie niezapomniany Bal Mistrzów Sportu

Końcowe odliczanie

tylko przez cztery dni
zaczekać będziemy kupony 52
słowa na Najpopularniejszych
Sportowców Ziemi Świętokrzyskiej.

Nasz plebiscyt, najstarszy
regionie (drugi pod względem
w kraju, po plebiscycie
Sportowego") wzbudził
co roku ogromne emocje.
miu, no może ośmiu sportow-
tak na dobrą sprawę może być
niemal pewnych wywalczenia
sca w dziesiątce laureatów.
zupelni stawkę rywali? Wal-
wa na całego. W czysto spor-
rywalizacji nie można by jej
wnywać, no bo jak się mają
rze nożni czy szczypiorniaki
cznictwa bądź trójboju siło-

Chociaż do Balu Mistrzów
tu pozostało jeszcze blisko
tygodnie - wraz z Centrum
esu Exbud i jego prezesem
adiuszem Karchem zamykamy
stkie sprawy organizacyjne.
stich bardzo dużo. - Najmniej-
nawet szczegół musi być do-
czony w stu procentach
wi prezes Karch. - Zobowią-
nas do tego zarówno reno-
scytu „Słowa Ludu”, jak i re-
a naszej placówki. Zapew-
że każdy będzie bawił się
male, przy świetnej muzyce,
zampańskiej atmosferze.

Do białego rana. To będzie nieza-
pomniana noc...

Czy może być inaczej, skoro
każdy element balu faktycznie jest
dogrywany wyjątkowo długo i do-
kładnie? Weźmy dla przykładu
gastronomię. Niektóre wyroby
mięso-wędliniarskie sprowadza-
ne będą specjalnie z Łopuszna
(ukłony dla firmy WiR i prezesa
Witolda Szprocha), a nawet Mła-
wy! (Grzegorz Merchel, firma
Hermar). Z kolei napoje (woda
mineralna i soki owocowe) przy-
wozimy ze Skrzyńska (Hortex,
prezes Dariusz Puchalski) i Buska
(Uzdrowisko Busko SA wraz
z prezesem Tadeuszem Oryniakiem
fundują smaczną „buskowską”).

Smakołyków na Balu Mi-
strzów Sportu będzie co niemi-
ra. Podobnie zresztą jak w przy-
padku części tanecznej. Zespół
One&One zapowiada, że z głośni-
ków popłynie wiele szlagierów.
Obecnych, jak i z poprzedniego
wieku. Pokazy laserowe, wybór
królowej balu, no i oczywiście,
punktualnie o godzinie 22 najwa-
niejsza część imprezy - ogłoszenie
wyników 52 Plebiscytu.

Na sylwestrowy Bal Mistrzów
Sportu w Exbudzie dawno nie ma
już zaproszeń. Niech żałują ci,
którzy się nie zdecydowali, bo-
wiem w tą szczególną noc atrakcji
i niespodzianek będzie co nie mia-
ra... (mac)

Słowo Ludu
PRACJA KRAJOWA GOSPODARSTWA

Wrześniak
GLASSWORKS

52 Plebiscyt „SL” NAJPOPULARNIEJSI Z NAJLEPSZYCH SPORTOWCY ŚWIĘTOKRZYSKIEGO

- 1.....
- 2.....
- 3.....
- 4.....
- 5.....
- 6.....
- 7.....
- 8.....
- 9.....
- 10.....

Imię i nazwisko

Adres.....

25-363 KIELCE, UL. WESOŁA 47/49

Nasi sponsorzy

Auto Adamczak, BTBB Grzybów, CD Projekt, Cersanit, Centrum Biznesu
Exbud, Canal+, Delecta, DORA, Elektropol, Eurosport, Fantazjusz, Foto
Express „Konika”, Foto Sikora, Hawed, HEKO, Hermar, Hortex, Janart,
kantor lombard „U Marynarza”, hurtownia KiM (Busko), Kolporter SA,
Litwin Junior Ad, MOZ, Polski Związek Motorowy, Przedsiębiorstwo Usług
Handlowych i Socjalnych (Ostrowiec), ROMA, Salon Sukien Ślubnych
„Scarlett”, Sklep Olimpijczyk Narty Serwis, Strzelec KDH, Suprimex,
Techland, Vive, WiR, Wojtrans, Wrześniak Glasswork, ZETO, Żagiel.

Polecamy

Piłka ręczna

Mecz gwiazd piłki ręcznej.
Kielce, hala ul. Krakowska, niedzie-
la, godz. 17.30).

Ogólnopolski turniej piłki
ręcznej juniorek młodszych. Kiel-
ce, hala SP 30, sobota, niedziela,
godz. 8.30.

Boks

Memoriał im. Bronisława Ku-
bickiego. Ostrowiec, hala MOSiR
przy ulicy Świętokrzyskiej, sobo-
ta, godz. 16 i niedziela, godz. 10.

Koszykówka

II liga mężczyzn. Lafarge Nida
Gips Kielce - Big Star Tychy. Kiel-
ce, hala przy ul. Żytniej, sobota,
godz. 17.

III liga mężczyzn. Puchacz
Nowiny - Basket Biłgoraj. Nowi-
ny, hala gimnazjum, sobota, godz.
18, Lafarge II Nida Gips - AZS II
Lublin, Kielce, hala ul. Żytnia, so-
bota, godz. 13.30.

Kielecka amatorska liga firm.
Akademia Świętokrzyska - Bilcza.
Kielce, hala przy ul. Żytniej, pią-
tek, godz. 20.

Piłka nożna

Halowa liga firm Świętokrzy-
skiego Związku Piłki Nożnej. Kiel-
ce, hala Zespołu Szkół Ponadpod-

stawowych, ul. Jagiellońska 90, so-
bota: godz. 13.15 Sporting - Kol-
porter II, 13.50 Cefarm - ŚUW,
14.30 UniMax - Familijny, 15.10
MOZ - Akces, 15.50 Kolporter I -
WSU, 16.30 Foksdrob - Nomi,
17.10 MOZ - Victoria, 17.50 Foks-
drob - PKP Solidarność, 18.30
Cementownia Nowiny - Victoria.

Niedziela: 12.30 Nomi - Fa-
milijny, 13.10 Renesans - Bakama,
13.50 Cementownia Nowiny - Alt-
bus, 14.30 Renesans - Kolporter I,
15.10 Akces - Lewiatan, 15.50
Samson - Kerry Polska, 16.30
MPEC - UniTech, 17.10 UKS -
Vega, 17.50 MPEC - Kolporter II,
18.30 PKP Solidarność - Sporting,
19.10 Lekarze - Dakart.

Pińczowska liga halowa. Sala,
ul. Siedmiu Źródeł, piątek, godz. 19.

Szachy

II ogólnopolski turniej o pu-
char prezesa Part. Kielce, sala ZSZ
nr 1, ul. Zgoda, niedziela, godz. 10.

Podnoszenie ciężarów

Puchar Gór Świętokrzyskich.
Kunów, hala ZSZ, ul. Fabryczna,
sobota, godz. 10.

Judo

V mikołajkowy turniej dla
dzieci. Kielce, hala WSH, ul. Pery-
feryjna, sobota, godz. 12. (d, r)

Z RÓŻNYCH AREN

Dziś decyzja w sprawie Sadury

Dziś ma zapadnąć decyzja
w sprawie testowanej od śro-
dy w zespole piłkarek ręcz-
nych Kolportera bramkarki
Marzeny Sadury. - Po piątko-
wym treningu zapadnie osta-
teczna decyzja o tym czy zo-
stanie w Kielcach i zagra w na-
szych barwach. Nawet jeśli
decyzja byłaby pozytywna, to
i tak nie wystąpi w sobotę w
Lublinie przeciwko „siódem-
ce” Bystrzyca - powiedział
nam wiceprezes KSS Kolpor-
ter Bogdan Kusek.

Dziewczęcy szczypiorniak

W sobotę i niedzielę
w Kielcach rozegrany zostanie
ogólnopolski turniej piłki
ręcznej juniorek młodszych
(roc. ur. 1990). W rywaliza-
cji, której miejscem będzie
hala SP 30 przy ul. Manifestu
Lipcowego, weźmie udział 10
zespołów z: Jastrzębia Zdro-
ju, Gliwic, Giżycka, Dzikow-
ca (woj. podkarpackie), War-
szawy, Pińczowa, Buska oraz
Kielc. Zapowiada się ciekawa
konfrontacja sił zespołów
przygotowujących się do przy-
szłorocznej Ogólnopolskiej
Olimpiady Młodzieży.

Łysogóra górą

Piłkarki ręczne Łysogór
z kompletem punktów wygra-
ły IX Międzynarodowy Tur-
niej Juniorek Młodszych, jaki
odbył się w Przeworsku. Dru-
gi zespół kieleckiego klubu
sklasyfikowany został na szó-
stym miejscu. Nagrody indy-
widualne odebrały trzy kielec-
kie szczypiornistki: Natalia
Dziedzic, Kinga Zawierucha
oraz Marlena Toboła.

Podsumowali rok

Wczoraj w Kielcach w
ośrodku Stelli sportowy rok
2003 podsumowali działacze
Świętokrzyskiego Zrzeszenia
Ludowych Zespołów Sporto-
wych.

Finały pod siatką

Dziś w Ostrowcu rozegra-
ne zostaną finałowe mecze tur-
nieju „dzikich drużyn” w siat-
kówce. Wystąpią w nich zespó-
ły Zryw, Sabatu Elektrodomu
oraz Słonecznej Werandy, wy-
łonione we wcześniejszych eli-
minacjach. Miejscem rywaliza-
cji będzie sala w PSP 5 w osie-
dlu Ogrody. Początek o godz.
16.30. (d, krop)

RADIO-TAXI
96-25
3-611-611
bezpłatne zamawianie taksówek
w TPSA i Plus GSM
0-800-400-400

Opłatek Sportowców



Fot. Michał Walczak

głównie spotkanie miało miejsce wczoraj w hali widowiskowo-sportowej
ul. Żytniej. Tym razem nie chodziło jednak o sportowe emocje, ani ligowe
przebiegi. Przedstawiciele różnych klubów i dziedzin sportu zgromadził sportowy
opłatek, który poprowadził ksiądz biskup Marian Florczyk. Ty-
godniowym rodzinnym życzeniom towarzyszyły, oczywiście, także te spor-
towe zwycięstw, medali czy też awansów.

Słowo Ludu Redaguje zespół. Redaktor naczelny Grzegorz ŚCIWIARSKI (36-36-309).
Dział Miejski (34-44-863, 36-36-315, 117, 207, 263), region (36-36-315), łączności z czytelnikami (34-44-816), prawny (36-36-131),
dział społeczny (36-36-147, 153), finanse, rynek, praca (36-36-215), sportowy (36-36-253, 298), kraj - świat (36-36-121).
Centrala 36-36-199, 344-24-80 - łączy wszystkie działy.

PRO OGŁOSZENIA: 25-363 Kielce, ul. Wesoła 47/49, fax 34-46-979, <http://www.slowoludu.com.pl>, e-mail: redakcja@slowoludu.com.pl
Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.
Druk: Poligrafia S.A., 25-415 Kielce, ul. Górna 21.

numeratę przyjmują urzędy pocztowe i oddziały „Ruchu” na terenie województwa świętokrzyskiego. Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych. ISSN 0137-9275

Redaktor wydania
Lidia Cichocka

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZOK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

KRONICZKA
aktualności

2316

REDAGUJE
Z. JUJKAUSPOKOJ SIĘ,
BO ZAWOŁAM
MILLERA!TEN PAN CHCIAŁBY MÓ-
WIC Z KIMŚ KOMPETENT-
NYM, MĄDRYM I UCZCIWYMJAKI TAM GĘD, TO
ZWYKŁY PEDAL!PO CO MI TO, MOJ TATA DO SZKOLE
NIE CHODZIŁ A POŚŁEM ZOSTAŁ!JAK ŚMIAŁBYM WZIĄĆ OD KIE-
ROWCY MALUGHA TYŁE CO OD
TEGO? MERCEDESA!DODATKOWEJ KARY
NIE DALI A KAŻA SIĘ
DZIEĆ Z TYM POŚŁEM!

W Najjaśniejszej:

Samotność neofity

NO i kto by pomyślał, iż z L. Millera, obiecującego elektryka Zakładów Lniarskich w Żyrardowie, absolwenta WSNP przy KC PZPR, wieloletniego sekretarza KW i KC, współzałożyciela i sekretarza generalnego SdRP, przewodniczącego SLD i premiera najbardziej niepopularnego rządu III RP, wyrosnie nam kiedyś bohater narodowy, lojalny kolega jego nadwysokości dr. J. Kulczyka, honorowy ambasador Watykanu, wzorowy herold i obrońca Kościoła rzymskiego, efektywny pogromca J. Chiraca i G. Schroedera oraz szefowy fundamentalista Europy Środkowowschodniej, kto?

A jednak! Wyrósł, przerósł i wrósł, nawet w świadomość takich komuchożerców, jak - dajmy na to - bracia Kaczyński, L. Dorn, A. Gierzych, A. Macierewicz i J. M. Rokita, by nie wspominać ich pozostałych, mniej ucywilizowanych kamratów, np. z Samoobrony. O całej reszcie społeczeństwa nie wypada nawet pisać, jako że od czwartkowego

popołudnia (4.12.2003) towarzyszy L. Miller cieszy się jej nowym nie-limitowanym kredytem i pewnie tak już zostanie, gdyż Polacy uwielbiają swą wielkoduszość. Zachowują więc pana Leszka w swojej wdzięcznej pamięci, kieby jakiego wice-Rejtana, nawet po marginalizacji jego skompromitowanej partii i odesłaniu jej na długą, bardzo długą kwarantannę. Prawdę rzekłszy, zasłużył sobie na to, alści nie tak, jak przedstawiają to jego apologety i antagoniści.

Warto być może uświadomić sobie, iż premier L. Miller zrobił tylko to, co powinien był zrobić. Wykonał mianowicie powszechną i nadzwyczaj zgodną dyspozycję obywateli, tyjącą bezwzględne zachowania warunków naszego członkostwa w UE, zapisanych w przyjemnym traktacie akcesyjnym, a następnie zaakceptowanych w ogólnopolskim referendum. Dopilnował, abyśmy weszli do wybranej przez się Unii wielu wolnych i równych ojczyzn; równych pomimo dzielących je doświadczeń, uznawanych stan-

dardów i posiadanych potencjałów. Niezwykłość Millerowej postawy nie wynika zatem z jego nadzwyczajnych poczynąń, jako że nic właściwie nie zrobił, nikogo nie pokonał, nic nie zawetował, jeno z tego, że po raz pierwszy od 85 lat był tam, gdzie polski premier winien być i zachował się jak mąż stanu, a nie przypadkowy figurant. Nieświadomie, jak sądzę, powtórzył rolę W. Gomułki, odgrywaną przezeń na Kremlu i w RWPG. Zmusił swoich możnych partnerów w UE do ujawnienia ich dalekosieżnych planów, ale i do należnego nam respektu. Dzięki temu nie wyszliśmy całkiem na swoje, to fakt, ale przynajmniej dowiedzieliśmy się, co w przyszłości może nam zagrozić, jeśli nie przekonamy naszych sąsiadów zza Odry do idei najzupełniej formalnego Sześciokąta Weimarskiego, łączącego funkcje dotychczasowego Trójkąta z najnowszą koncepcją „twardego jądra”, znacznie sprawniejszego i nieco szybszego od reszty Unii.

Wyczuwam, iż L. Miller, zawrócony spoza smugi cienia, zrozumiał niejedno. Rzecz w tym, iż stoją za nim - wyjąwszy W. Cimoszewicza, D. Huebner i J. Truszczyńskiego - wyłącznie amatorzy, obłudnicy i klakierzy, a nie kompetentni profesjonaliści.

FELIKS KUŻMA

Szepty na rykowisku

F.m.

Wciąż podają, że gdzieś w Polsce - także Radomiu - w wyznaczonych miejscach i wykonują wspólnie, dajmy na to, hymn narodowy albo pieśń „Góralu, czy ci nie żal”. W Radomiu na przykład taki spontaniczny ansambl pojawił się w Centrum Handlowym „M-1”, by zanucić song z filmu „Prawo i pięść”. Po zanuceniu artyści rozeszli się, każdy w swoim kierunku, a uczciwie pracujący ludzie patrzyli za nimi, stukając się w czoło, bo rzadki to obecnie przypadek, żeby ktoś publicznie śpiewał i grał, nie domagając się za to pieniędzy.

Zjawisko opisane powyżej nazywa się flash mob i tak jak większość z tego, co Polak lubi, przyszło do nas z USA. F.m. polega na tym, że za pomocą telefonów komórkowych w umówionym miejscu zbiera się grupa ludzi, wcześniej zupełnie sobie nieznanych, i robi coś, co wymyśli i zaproponuje pomysłodawca akcji. Można, na przykład, rzucić bułki, krzycząc co chwila: „Nicea albo śmierć!” Albo nucić jakąś melodię i zaśpiewać sobie oczy prawą nogą czy też siadać po turecku z wywalonym językiem. Po czym rozmienić się na zbiór anonimowych jednostek i zniknąć.

Pomysłów może być więcej i zapewne będzie, gdyż flash mob dopiero u nas raczkuje, komórek przybywa, a wraz z nimi potencjalnych uczestników takich akcji. Należy oczekiwać, że w ogniu konkurencji dojdzie do zradykalizowania form grupowych pokazów: od niewinnego nucenia melodii, zjadania bułek i picia coli przejdziemy do aktów bardziej zdecydowanych. Np. grupa ściga portki i robi publicznie kupę, po czym, rzecz jasna, rozchodzi się do domów, a kupą niech martwią się inni.

Na razie wszystko to za wa na niewinną rozrywkę, ale da niewinność musi kiedyś skończyć. W przypadku f.m. czy się wtedy, gdy do zabawy da politycy.

Już sam wybór melodii nucenia może być wyborem politycznym. Jeśli flashowcy przebrój z popularnego peerckiego filmu, to może znacząco manifestują tęsknotę za utraconym realnym socjalizmem. To jednak nic. Dysponując telefonem komórkowym może uczynić z f.m. skuteczne narzędzie zarówno do zwalczania konkurencji, jak i afirmowania własnej osoby. Wyobraźmy sobie, że jednoręcy flashowcy (drugą ręką schowaną pod kurtką) wiają się w centrum Radomia, gdzieś pomiędzy salonem i siedzibą SLD i krzyczą: „Poznał Marek na jarmarek, kupił skórę / A że skóry było mało, podzielił się z Jurkiem”. A grupa f.m., zaopatrzona w kamery, maty Senatu i OSP, zbiera się i śpiewa: „Przyleciał do mnie, krzycząc biały gołębek skrzydła. Dla każdego, kto śledzi życie polityczne i okołopolityczne, jasne, że grupy te nie działają przypadkiem, lecz z czyjejś racji - a z czyjej? Można się domyślać.

I na koniec uwaga najbardziej istotna. Grupy f.m. zbierają się spontanicznie, a ich członkowie pozostają dla siebie anonimowi. Tak jest na pierwszym spotkaniu, ale co będzie na drugim, trzecim, czwartym, piątym i następnym tym samym składzie? Odpowiedź jest prosta: trzeba będzie wypracować programową, zarządkową i krajową, komisję etyki, przewidyującą, przestać bawić się w politykę i założyć partię.

KRZYSZTOF ZMUD

Wiersze niesforne

Immunitet

*Jakże dziś wielkim jest zaszczytem
zdobyć poselski immunitet.
Immunitet to piękna sprawa
dla posłów z lewa oraz z prawa.*

*Zrzec się go można, ale po co?
Przyda się za dnia, przyda nocą.
Poselskie życie jest ciekawe,
a niebezpieczne bywa nawet.*

*Więc kiedy poseł coś nabroi,
to immunitet go obroni.
Jest niczym tarcza lub przyłbica,
jakże się tu nim nie zachwycić.*

*Bo taki poseł, zza pancerza,
chciałby uchodzić za rycerza.
Jednak rycerstwo to przeżytek.
Ostał się tylko immunitet.*

GRZEGORZ KOZERA